

VIVAT AKADEMIA

Periodyk Akademii Górniczo-Hutniczej dla Absolwentów AGH

40 LAT SW AGH

40 LAT SW AGH

40 LAT SW AGH

40 LAT SW AGH

40 LAT SW AGH

60 LAT SW AGH

60 LAT SW AGH

60 LAT SW AGH

60 LAT SW AGH

60 LAT SW AGH

60 LAT SW AGH

70 LAT SW AGH

70 LAT SW AGH

70 LAT SW AGH

70 LAT SW AGH

70 LAT SW AGH

70 LAT SW AGH



Jubileusz 80 lat Stowarzyszenia Wychowanków AGH



Obchody jubileuszu 80-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH odbędą się w Krakowie 19–21 września 2025. Zaplanuj udział w tym wielkim i ważnym wydarzeniu dla wszystkich, którym jest bliska nasza Alma Mater. Serdecznie zapraszamy Absolwentów AGH, a w szczególności członków Stowarzyszenia Wychowanków oraz sympatyków i przyjaciół!

W programie uroczystości znajdą się:

19 września 2025

- sesja plenarna Jubileuszu,
- odnowienie immatrykulacji po 50 latach,
- wręczenie wyróżnień absolwentom 2024 Roku, konferencje, debaty w kilkunastu sesjach tematycznych pod hasłem: Biznes dla uczelni – uczelnia dla biznesu
- spotkanie towarzyskie uczestników jubileuszowych uroczystości połączone z występem Zespołu Pieśni i Tańca AGH „KRAKUS”

20 września 2025

- odsłonięcie muralu 80-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH na Miasteczku Studenckim,
- jubileuszowa biesiada w Kopalni Soli Wieliczka, poprzedzona nadaniem jednej z komór im. prof. Witolda Zabickiego

21 września 2025

- uroczysta msza św. w Bazylice Bożego Ciała,
- koncert organowy w wykonaniu wspaniałych organistów wychowanków AGH,
- wydarzenie sportowe w nowej hali na Miasteczku Studenckim

Serdecznie zapraszamy

Wszelkie dalsze informacje jak również zgłoszenia udziału odbywać się będą elektronicznie poprzez stronę internetową: swagh.agh.edu.pl

Dla osób nie korzystających z tych dóbr nowoczesności możliwe zgłoszenia tradycyjne w sekretariacie Stowarzyszenia Wychowanków AGH A-0 pok. nr 1, informacje telefoniczne: 12-617-32-84



Słowo redaktora

Przed Czytelnikiem numer 28 Vivat Akademii periodyku, który ukazuje się przed ważnym wydarzeniem jakim będzie 80-lecie Stowarzyszenia Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej.

Wydanie otwieramy prezentacją władz uczelni kadencji 2024–2028, które będą musiały się zmierzyć z wieloma wyzwaniami jakie towarzyszą nam w ostatnich latach z których jedno z najważniejszych dotyczy spadku liczby chętnych do podjęcia studiów. Demografia jest nieubłagana. Polska się wyludnia, a zjawisko niżu demograficznego znajduje też wyraz w malejącej liczbie studentów.

Na kolejnych stronach prezentujemy platformę „Oferta Badawcza AGH” w której można znaleźć obszerną informację o możliwościach badawczych i współpracy z AGH jaka zamieszczona jest pod adresem www.oferta-badawcza.agh.edu.pl. W ramach realizacji programu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza. Pisząc o ofercie badawczej AGH nie zapominamy o historii naszej Alma Mater, którą prezentuje portal „Historia AGH – źródło do dziejów uczelni”. Piszą o nim Anna Chadaj, Mariusz Wijas z Biblioteki Głównej AGH.

Piszemy też o wielkim sukcesie jakim było rozstrzygnięcie XXX plebiscytu „Złoty Inżynier” organizowanego przez redakcję „Przeglądu Technicznego” gdzie troje pracowników naukowych naszej uczelni zdobyło wysokie wyróżnienia.

W bieżącym roku wspaniałe wyróżnienie spotkało najbardziej medialną postać naszej uczelni profesora Ryszarda Tadeusiewicza często goszczącego na naszych łamach, który uzyskał godność profesora honorowego AGH. Sylwetkę Profesora przedstawia prof. Ryszard Sroka.

W bieżącym roku świętujemy 20 lat obecności w Unii Europejskiej. O północy 1 maja 2004 roku Polska stała się jej pełnoprawnym członkiem. Te 20 lat obecności to była wielka szansa dla polskiej nauki. O tym jak ją wykorzystaliśmy pisze prof. Andrzej Jajszczyk – były wiceprzewodniczący Europejskiej Rady Badań Naukowych.

Profesor Krzysztof Galos – absolwent Roku 2023 – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska w interesującym wywiadzie przeprowadzonym przez Elżbietę Ewę Nowakowską, mówi o wyzwaniach jakie stoją przed ministerstwem. Dotyczą one przede wszystkim: nowelizacji prawa geologicznego i górniczego, transformacji energetycznej, korekty polityki surowcowej. Nie zapomina On o wątkach osobistych związanych z uczelnią i Krakowem. Nawiązują do tych rozterek surowcowych prof. Barbara Tora i dr Krzysztof Broda w ciekawym tekście zatytułowanym „Na ratunek braku surowców – innowacyjna technologia ich odzysku z paneli fotowoltaicznych jako przykład komercjalizacji badań naukowych”.

Tradycją jest iż na łamach naszego periodyku wspominamy tych, którzy od nas odeszli, profesorowie: Maria Sass-Gustkiewicz, Józef Czaja, Stanisław Stryczek i zasłużona dla SW AGH – Agnieszka Mucha-Szłęzak. Wspominają ich współpracownicy i przyjaciele.

Atmosferę niezwykłego września obfitującego w liczne jubileusze opisuje ich główny animator prof. Piotr Czaja – Prezes SW AGH. Ciekawie i z nutą nostalgii wspominają czasy studiów uczestnicy tych niezwykłych spotkań po kilkudziesięciu latach od ich ukończenia. Piękne refleksje jakie stają się udziałem uczestników tych spotkań, prezentuje Jan Krzysztof Chojowski.

Wśród naszych wspaniałych absolwentów technokratów mamy też ludzi niezwykłych pasji i zainteresowań. Myślę, że każdy chętnie przeczyta poetyckie refleksje i przemyślenia Wiesława Nowaka niezwykłego przedsiębiorcy mecenasa sztuki człowieka z duszą humanisty czy Yuana Shuije – wychowanka AGH.

O Jubileuszu 75-lecia ZPiT AGH „Krakus” najstarszego studenckiego zespołu folklorystycznego w Polsce piszą jego członkowie – ludzie ogromnej pasji, talentu poszukujący nowych wyzwań tanecznych. Dzisiejszy jubileusz i sukcesy „Krakusa” to też zasługa grupy osób, które z zespołem są od kilkudziesięciu lat: Jurka Kwaśniewskiego, Maćka Jędrzejka, Katarzyny Piwowar, Jacka Mentla.

Myślę, że te i pozostałe teksty nasi Czytelnicy przeczytają z zainteresowaniem.

Jerzy Kicki

Spis treści

Jubileusz 80 lat Stowarzyszenia Wychowanków AGH.....	2
Nowe władze AGH na kadencję 2024-2028	4
Oferta Badawcza AGH.....	9
Infrastruktura badawcza – kluczowa dla IDUB.....	12
Portal Historia AGH – źródło do dziejów uczelni.....	14
Nasi złoci inżynierowie.....	17
Profesor Ryszard Tadeusiewicz Honorowym Profesorem AGH.....	18
Szanse nie całkiem wykorzystane.....	20
Na ratunek braku surowców.....	21
O zrównoważonym gospodarowaniu litosferą.....	23
Jubileuszowe Spotkania w Stowarzyszeniu Wychowanków AGH.....	28
Mój czas, moje przemijanie.....	33
Jubileusz – 80-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH.....	38
„Krakus”, o jakim Białowas nie śnił.....	39
Moje cuda świata (część IV).....	42
Henryk Pawełczyk poezje.....	47
Wiesław Nowak poezje.....	48
Shuije Yuan poezje.....	49
Z kajetu krakuski.....	50
Profesor Stanisław Stryczek – wspomnienie.....	53
Profesor Józef Czaja – wspomnienie.....	54
Pamiętamy.....	55
Prof. Maria Sass-Gustkiewicz – wspomnienie.....	56
Agnieszka Mucha-Szłęzak – wspomnienie o zasłużonej dla SW AGH.....	58
Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Profesora Stanisława Knothego.....	59
Preludes . . . & Synthesis – unikalna wystawa Jana Adama Lesia i Zbigniewa Lesia.....	61

Periodyk dla Absolwentów Akademii Górniczo-Hutniczej
Vivat Akademia, nr 28 – styczeń 2025 r.

Redaguje zespół:

Jerzy Kicki (redaktor naczelny),
Zbigniew Sulima (redaktor prowadzący),
Bolesław Herudziński, Waclaw Muzykiewicz, Ewa Elżbieta Nowakowska, Teresa Nosal, Ireneusz Suliga, Marek Szczubiński, Piotr Ubowski, Jerzy Tenerowicz, Jacek Balcewicz, Andrzej Kaplańek
Współpraca: Henryk Pawełczyk, Centrum Komunikacji i Marketingu

Adres redakcji:

AGH, paw. A-0, pok. 16, al. Mickiewicza
30, 30-059 Kraków
tel. (12) 617-34-49, e-mail: vivat@agh.edu.pl

Kolportaż:

SW AGH, Sekretariat Główny AGH i redakcja

Skład i druk:

Zakład Poligraficzny Sindruk, biuro@sindruk.pl

Nakład:

2500 egz. darmowych wydanych w całości nakładem Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie

Nowe władze AGH na kadencję 2024 – 2028

Przedstawiamy Państwu władze Akademii Górniczo-Hutniczej wybrane na najbliższe cztery lata:



Rektor
prof. dr hab. inż. Jerzy Lis



Prorektor ds. Ogólnych
prof. dr hab. inż. Tadeusz Telejko



Prorektor ds. Nauki
prof. dr hab. inż. Marek Gorgoń



Prorektor ds. Kształcenia
prof. dr hab. inż. Krzysztof Mendrok



Prorektor ds. Studenckich
prof. dr hab. inż. Rafał Dańko



Prorektor ds. Współpracy
prof. dr hab. inż. Rafał Wiśniowski



Wydział Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami

Dziekan

dr hab. inż. Arkadiusz Kustra, prof. AGH



Prodziekani

dr hab. inż. Zbigniew Burtan
prof. dr hab. inż. Piotr Małkowski
dr inż. Romuald Ogrodnik
dr Dorota Pawluś
prof. dr hab. inż. Daniel Saramak



Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej

Dziekan

prof. dr hab. inż. Agnieszka Kopia



Prodziekani

dr hab. inż. Łukasz Rauch, prof. AGH
dr hab. inż. Monika Pernach, prof. AGH
dr inż. Grzegorz Michta



Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej

Dziekan

dr hab. inż. Edyta Kucharska, prof. AGH



Prodziekani

dr hab. inż. Marcin Baszyński, prof. AGH
dr hab. inż. Joanna Kwiecień, prof. AGH
dr hab. inż. Eliasz Kańtoch, prof. AGH
dr hab. inż. Igor Wojnicki, prof. AGH
dr inż. Mikołaj Skowron
dr inż. Marek Stencel



Wydział Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji

Dziekan

prof. dr hab. inż. Sławomir Gruszczyński



Prodziekani

dr hab. inż. Robert Wójcik, prof. AGH
prof. dr hab. inż. Artur Rydosz
dr inż. Jacek Kołodziej
dr inż. Michał Wągrowski



Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki

Dziekan

dr hab. inż. Jarosław Konieczny, prof. AGH



Prodziekani

dr hab. inż. Andrzej Klepka, prof. AGH
dr hab. inż. Adam Pilch
dr hab. inż. Ryszard Machnik, prof. AGH
dr inż. Jerzy Wojciechowski
dr hab. inż. Marcin Kot, prof. AGH



Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska

Dziekan

prof. dr hab. Ewa Kmieciak



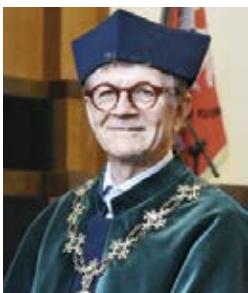
Prodziekani

dr hab. inż. Paulina Krakowska-Madejska, prof. AGH

dr hab. inż. Mariusz Młynarczuk, prof. AGH

dr inż. Gabriela Kozub-Budźń

dr inż. Grzegorz Machowski



Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska

Dziekan

prof. dr hab. inż. Ryszard Hejmanowski



Prodziekani

dr inż. Elżbieta Jasińska

dr hab. inż. Łukasz Ortył, prof. AGH

dr hab. inż. Tomasz Bergier, prof. AGH



Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki

Dziekan

prof. dr hab. inż. Włodzimierz Mozgawa



Prodziekani

dr hab. inż. Aneta Frączek-Szczypta, prof. AGH

prof. dr hab. inż. Manuela Reben

dr inż. Juliusz Dąbrowa

dr inż. Andrzej Mikuła



Wydział Odlewnictwa

Dziekan

prof. dr hab. inż. Marcin Górny



Prodziekani

dr hab. inż. Katarzyna Major-Gabryś, prof. AGH

dr inż. Paweł Żak

dr hab. inż. Jarosław Jakubski, prof. AGH



Wydział Metali Nieżelaznych

Dziekan

prof. dr hab. inż. Tadeusz Knych



Prodziekani

dr hab. inż. Beata Leszczyńska-Madej, prof. AGH

dr hab. inż. Beata Smyrak, prof. AGH

dr hab. inż. Remigiusz Kowalik, prof. AGH



Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu

Dziekan

prof. dr hab. inż. Mariusz Łaciak



Prodziekani

dr hab. inż. Jan Ziąja, prof. AGH
dr hab. inż. Zbigniew Fąfara, prof. AGH
dr inż. Tomasz Włodek



Wydział Zarządzania

Dziekan

dr hab. inż. Marek Dudek, prof. AGH



Prodziekani

dr hab. inż. Natalia Iwaszczuk, prof. AGH
dr hab. inż. Joanna Duda, prof. AGH
dr inż. Dariusz Sala
dr inż. Ewa Prymon-Ryś
dr inż. Sławomir Ziótkowski



Wydział Energetyki i Paliw

Dziekan

prof. dr hab. Monika Motak



Prodziekani

dr hab. inż. Artur Wyrwa, prof. AGH
dr hab. inż. Katarzyna Styszko, prof. AGH
dr inż. Bogdan Samojeń
dr inż. Katarzyna Kapusta



Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej

Dziekan

prof. dr hab. inż. Bartomiej Szafran



Prodziekani

dr hab. inż. Mirosław Zimnoch, prof. AGH
dr hab. inż. Agnieszka Obłąkowska-Mucha, prof. AGH
dr inż. Katarzyna Matusiak



Wydział Matematyki Stosowanej

Dziekan

dr hab. Jerzy Stochel, prof. AGH



Prodziekani

dr Tomasz Drwięga
dr hab. Monika Piłśniak, prof. AGH
dr inż. Jerzy Dzieża



Wydział Humanistyczny

Dziekan

dr hab. Jacek Gądecki, prof. AGH



Prodziekani

dr hab. Barbara Gąciarz, prof. AGH
dr hab. Katarzyna Leszczyńska, prof. AGH
dr hab. Dariusz Wojakowski, prof. AGH
dr Radosław Tyrła



Wydział Informatyki

Dziekan

prof. dr hab. inż. Marek Kisiel-Dorohinicki



Prodziekani

prof. dr hab. inż. Aleksander Byrski
dr inż. Marek Gajęcki
dr hab. inż. Renata Słota, prof. AGH



Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii

Dyrektor

prof. dr hab. inż. Marek Przybylski



Studium Języków Obcych

Dyrektor

mgr Anna Krukiewicz-Gacek



Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

Dyrektor

mgr Piotr Biel

Oferta Badawcza AGH

platforma, w której można znaleźć pełną informację o możliwościach badawczych i współpracy AGH

W ramach realizacji programu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza, zgodnie z jego założeniami i za środki z subwencji IDUB, została uruchomiona platforma Oferta Badawcza AGH, zawierająca informacje między innymi z zakresu posiadanej infrastruktury badawczej. Uruchomiona baza funkcjonuje już od roku w dwóch wersjach językowych, polskiej oraz angielskiej i jest na bieżąco aktualizowana.

„Oferta badawcza AGH” powstała jako aplikacja webowa dostępna za pomocą przeglądarki internetowej pod adresem: www.oferta-badawcza.agh.edu.pl. Platforma stanowi jeden z wielu efektów procesu informatyzacji uczelni i przygotowana została przez informatyków z Centrum Rozwiązań Informatycznych AGH. W przyszłości zostanie uzupełniona również o informacje z obszaru zespołów i grup badawczych, dla których przygotowano już odpowiednią zakładkę na stronie wraz z wykonaniem modeli struktury do prezentowania danych. Poszerzenie obecnych zasobów o tę kategorię informacji pozwoli docelowo na prezentację pełnej oferty badawczej AGH. Dostęp do platformy ma cała społeczność AGH oraz podmioty zewnętrzne, zainteresowane zastosowaniem oferowanej infrastruktury badawczej lub rozwojem współpracy z jednostkami AGH.

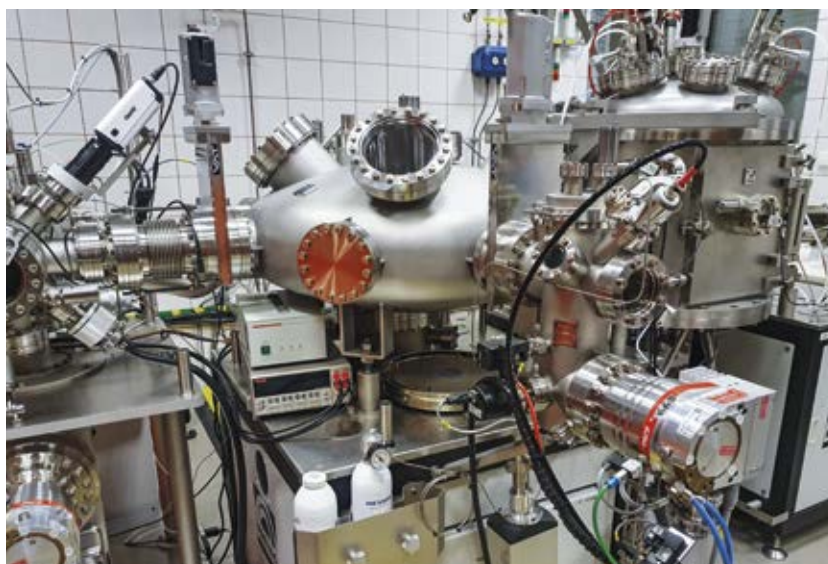
Dotychczas w Dziale Infrastruktury Badawczej Centrum Obsługi Nauki była dostępna lista posiadanej aparatury o znacznej wartości jednostkowej, jednak w bardzo uproszczonej postaci. W obecnym projekcie, w wyniku owocnej współpracy CON, CRI oraz wydziałów baza została rozbudowana i zawiera wiele aktualnych i przydatnych szczegółów, w tym informacji o realizowanych badaniach w ramach priorytetowych obszarów badawczych. Baza aparatury jest na bieżąco uzupełniana przez uprawnione do tego osoby w jednostkach, którym zostały utworzone odpowiednie konta jako administratorom lokalnym. W większości przypadków są to prodziekani wydziałów lub wskazani przez nich pracownicy, których zadaniem jest dbanie o aktualność danych w obszarach, za które są odpowiedzialni. Więcej informacji na temat zasad w jaki sposób można się starać o założenie konta dla administratora lokalnego oraz na temat wprowadzania danych można znaleźć pod adresem:

www.oferta-badawcza.agh.edu.pl/faq/

Baza zawiera informacje o aparaturze i oprogramowaniu powiązanych z nimi laboratoriów, grupach badawczych, które dysponują urządzeniem oraz ofercie. Wykaz pól



Indukcyjny piec próżniowy do wytapiania stali i stopów metali oraz ich odlewania w kontrolowanej atmosferze, typ VIM LAB 20 – 50. Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowe

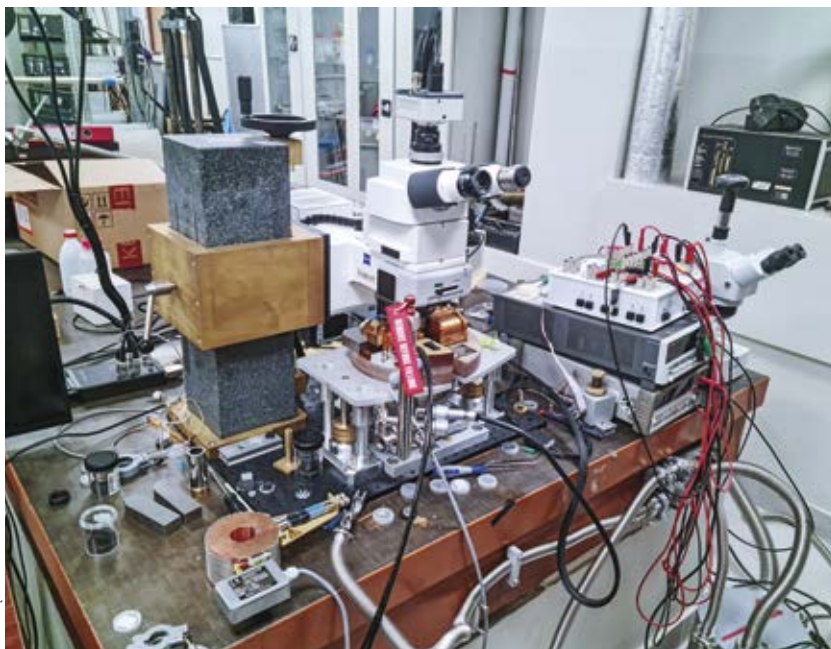


Stawisko do wytwarzania i badań in situ nanostruktur sensorowych. Instytut Elektroniki

znajdujących się w bazie danych:

- | | |
|---|--|
| – nazwa zwyczajowa | – wewnętrzne) |
| – nazwa handlowa | – warunki udostępniania infrastruktury |
| – opis techniczny | – rodzaj akredytacji/certyfikatu |
| – pliki ze zdjęciem aparatury | – data certyfikatu |
| – rodzaj dostępu (wybór: wewnętrzne/ze- | – jednostka odpowiedzialna |
| | – grupa/zespół/laboratorium |

foto: T. Słezak



Wysokorozdzielczy mikroskop MOKE. Katedra Fizyki Ciała Stałego

foto: M. Chrobak



Bonder typu HB05 z mikroskopem optycznym i stolikiem grzejmym. Akademyckie Centrum Materiałów i Nanotechnologii

foto: E. Kwapisz



Zestaw do pomiaru dyfuzyjności cieplnej metodą LFA i ciepła właściwego oraz przemian fazowych metodą DSC. Katedra Podstawowych Problemów Energetyki

- dane kontaktowe
- obszary badawcze
- możliwości badawcze (możliwość przeszukiwania bazy)
- możliwości pomiarowe (na przykład zakresy pomiarów itp.)
- słowa kluczowe (max 10 haseł wpisywanych przez użytkownika, po których jest przeszukiwana baza).

Uruchomienie systemu

Realizacja projektu rozpoczęła się w 2022 roku z głównym udziałem zespołu Centrum Rozwiązań Informatycznych, któremu zostało powierzone zadanie opracowania, stworzenia i uruchomienia odpowiedniego systemu, umożliwiającego agregowanie danych o aparaturze oraz oprogramowaniu dostępnym w AGH. Projektem zajął się zespół specjalistów CRI pod przewodnictwem dr. inż. Jacka Dajdy. Po zebraniu wymagań systemowych w ramach spotkań i prac programistycznych we wrześniu wspomnianego roku udostępniona została pierwsza wersja aplikacji w postaci bazy testowej. Do pierwszego etapu oceny funkcjonalności systemu zaproszone zostały trzy wydziały, które w programie pilotażowym wprowadziły informacje na temat infrastruktury badawczej, którą dysponują.

W tym czasie wydelegowane zespoły, biorące udział w testach, na bieżąco zgłaszały uwagi i spostrzeżenia przy użytkowa-

niu nowo powstałej platformy. Współpraca pomiędzy wydziałami i przygotowującymi platformę programistami z CRI przebiegała sprawnie i pomyślnie. Po trzech miesiącach testowania i ulepszenia funkcjonalności platformy badawczej, system otrzymał nową atrakcyjną szatę graficzną. Wspólne działania i dopracowywanie szczegółów zaowocowały sukcesem w postaci przejrzystej, funkcjonalnej i profesjonalnej strony Oferty Badawczej AGH. Interfejs aplikacji został zaprojektowany z myślą o wygódzie użytkownika i intuicyjnej obsłudze. W czasie tworzenia aplikacji zostały uwzględnione wymagania dotyczące responsywności (możliwości wyświetlania na urządzeniach mobilnych) oraz zgodności ze standardem WCAG, które są stawiane współczesnym aplikacjom.

Po wprowadzeniu sugerowanych zmian po przeprowadzonych testach, system został przeniesiony do tak zwanego środowiska produkcyjnego. Całość implementowanego rozwiązania została przygotowana i uruchomiona w infrastrukturze informatycznej uczelni, którą zarządza CRI. Prace zostały wykonane z dbałością o szczegóły oraz z uwzględnieniem bezpieczeństwa aplikacji na wielu poziomach poprzez wykorzystanie zapór sieciowych, w tym Web Application Firewall.

Zadowolający efekt powstałej platformy został przedstawiony władzom uczelni. Po prezentacji wewnętrznej platforma z Ofertą Badawczą AGH szybko otrzymała aprobatę do zaprezentowania systemu całej społeczności AGH.

Na początku grudnia 2022 roku prof. dr. hab. inż. Marek Gorgoń – Prorektor ds. Nauki przesłał list do kierowników jednostek, w którym zapraszał wszystkich do zbudowania katalogu aparatury. „System będzie służył gromadzeniu między innymi informacji na temat posiadanej infrastruktury badawczej oraz prezentowania informacji o jej możliwościach badawczych i pomiarowych. Baza powinna zawierać między innymi informacje na temat pomiarów, analiz i badań, które mogą być przeprowadzane dzięki danej aparaturze” – wyjaśnił prof. Gorgoń. Podkreślając w niniejszym piśmie inny, równie istotny aspekt zauważył: „Jednym z ważnych celów bazy będzie zgromadzenie informacji pozwalającej unikania wnioskowania o zakup aparatury, która już jest na wyposażeniu uczelni. Baza będzie spełniała rolę wewnętrzną (dla pracowników uczelni, aby nie zlecać na zewnątrz badań, które możemy przeprowadzić sami), a także rolę zewnętrzną – zaproszenia do korzystania z naszej infrastruktury badawczej”.

Z początkiem lutego 2023 roku Oferta Badawcza AGH została upubliczniona. Warto tutaj nadmienić, iż platforma jest dostępna publicznie, jednak dostęp do części danych zależy od posiadanych uprawnień.

Głównych użytkowników platformy można podzielić na dwie grupy: pracownicy AGH oraz osoby spoza uczelni. Jednym z założeń funkcjonalnych platformy było, iż ma ona stanowić bazę nie tylko dla społeczności AGH, ale również do szerszego wykorzystania w ramach nawiązywania współpracy badawczo-naukowej. Dlatego istnieją zróżnicowane sposoby prezentowania danych w systemie. Wewnętrzna, do której dostęp zawartości jest widoczny dla zarejestrowanych użytkowników AGH lub zewnętrzna dla osób spoza środowiska akademii. W każdym z trybów dostępu można korzystać w wersji polskiej i angielskiej.

Kto może korzystać

Osoby niezalogowane do systemu mają dostęp do ogólnodostępnych informacji o aparaturze badawczej dostępnej w AGH, którą można wykorzystać do celów komercyjnych lub współpracy naukowej. Użytkownicy wyszukując potrzebne informacje bez zalogowania do systemu otrzymują opis techniczny urządzeń wraz z warunkami dostępu do nich, ale co najważniejsze, do danych kontaktowych osoby odpowiedzialnej za udostępnienie danego urządzenia. Istotną z punktu widzenia użytkownika może być również możliwość oceny aktualności zamieszczonych danych, poprzez sprawdzenie w polu „Data ostatniej aktualizacji”.

Drugą grupą odbiorców są pracownicy naszej uczelni, którzy posiadają dostęp do systemu za pomocą SSO AGH. Potwierdzają swoje uprawnienia poprzez logowanie za pośrednictwem centralnego punktu uwierzytelnienia w taki sposób, jak do innych usług zarządzanych przez CRI na przykład Microsoft 365, Chmura AGH, czy UPeL. Taka autoryzacja przeprowadzona przez pracownika AGH daje możliwość dostępu do szerszego zasobu bazy danych niż w przypadku osób niezalogowanych (spoza uczelni). Dodatkowo prezentowane są zasoby akademii, które mogą być udostępniane w ramach współpracy pomiędzy jednostkami AGH.

Ponadto na każdym wydziale wyznaczeni zostali administratorzy lokalni, którzy według potrzeb zgłaszają administratorowi głównemu bieżące prośby – między innymi dotyczące założenia konta na platformie dla opiekunów sprzętu. Po ich utworzeniu administratorzy lokalni przypisują wskazane osoby do katedr czy zakładów, by mogli rzetelnie opisać szczegóły aparatury będącej na wyposażeniu danej jednostki. Ze względu na dbałość o aktualność oraz prawidłowość danych znajdujących się w systemie, ich edycja możliwa jest cały czas, lecz każdorazowa zmiana wymaga akceptacji ze strony administratora lokalnego. Dodatkowo wprowadzono również funkcjonalność, która przypomina i obliguje opiekunów aparatury do potwierdzania przynajmniej raz w roku aktualności zawartych w bazie informacji.

Nieustanna aktualizacja

Do tej pory w bazie zarejestrowało się prawie 400 użytkowników AGH, co świadczy, iż Oferta Badawcza AGH jest dynamicznie rozwijającym się projektem.

W fazie wstępnej, z pomocą administratorów lokalnych, do systemu została wprowadzona aparatura zakupiona lub współfinansowana z projektu IDUB. Kolejno baza została poszerzona o aparaturę zakupioną z innych źródeł finansowania takich jak: dotacje, subwencje, fundusz zasadniczy czy projekty ogłaszane przez NCN i NCBiR.

System Oferty Badawczej na bieżąco poszerza swój zbiór informacji o aparaturze. Aktualnie w ofercie znajduje się prawie 300 wyspospecjalistycznych urządzeń. Każdy wydział na własnych zasadach dysponuje sprzętem w oparciu o obowiązujący regulamin korzystania z infrastruktury badawczej i informatycznej Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie (uchwała nr 121/2023 Senatu AGH), co umożliwiła użyczenie sprzętu, czy zlecenie wykonania badań, testów i tym podobne.

W międzyczasie prowadzone były również prace nad rozwojem bazy i kolejnymi modyfikacjami. Do gromadzonych informacji dodano jeszcze jedno kryterium, jakim jest obowiązkowe zamieszczenie zdjęcia aparatury. Po wprowadzeniu tego detalu estetyka strony zyskuje na wartości, stając się elementem przyciągającym uwagę nie tylko treścią, ale i obrazem.

Stale poprawiana funkcjonalność

Na początku 2023 roku kolejnym krokiem w poszerzaniu zasobów platformy było dodanie nowego elementu – pakietu „Oprogramowanie”. W ten sposób uczelnia zyskała nową i bardzo przydatną funkcjonalność. Wprowadzając pozycje oprogramowania, AGH poszerzyła wachlarz swojej oferty, pokazując możliwości badawcze posiadanych specjalistycznych pakietów oprogramowania. Warty zaznaczenia jest, że do tej pory w AGH nie funkcjonował katalog oprogramowania. Jak dotychczas skatalogowano 20 pakietów oprogramowania – czekamy na dalsze zgłoszenia!

Tak jak wspomniano wcześniej, baza może być użytkowana w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej. Dużym ułatwieniem w przeszukiwaniu zasobów bazy jest także funkcjonalność wyszukiwania po tak zwanych słowach kluczowych. Oferta badawcza jest już zauważalna poza strukturą uczelni. W każdym tygodniu na skrzynkę administratora głównego wpływają zapytania dotyczące wykonania specjalistycznych badań, bądź wyrażające chęć podjęcia współpracy. Zapytań zapewne jest więcej, gdyż każda osoba zainteresowana posiadającą przez AGH aparaturą ma możliwość bezpośredniego kontaktu z jej opiekunem, gdyż aplikacja prezentuje dane o osobie kontakto-

wej, a dodatkowo została połączona z Systemem Informacyjnym AGH – SkOs, gdzie znajdują się niezbędne dane teled adresowe. Administrator główny cały czas jest w kontakcie z administratorami lokalnymi, aby aktualizacje danych na platformie o posiadanej aparaturze w jednostkach i realizowanych badaniach były sprawnie wprowadzane. Niewątpliwie pomoże to przyciągnąć zainteresowanych przedsiębiorców, będzie stanowić promocję uczelni i przełoży się na korzystne przedsięwzięcia oparte na obopólnej współpracy.

Dołączamy listę administratorów lokalnych:

Administratorzy lokalni:

- Wydział Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami – dr inż. Łukasz Ostrowski
- Wydział Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej – mgr inż. Iwona Piotrowska
- Wydział Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej – mgr inż. Wojciech Tylek
- Wydział Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji – lic. Łukasz Duda
- Wydział Informatyki – mgr. Katarzyna Niziołek-Jarominek
- Wydział Inżynierii Mechanicznej i Robotyki – dr inż. Łukasz Bołoz
- Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska – prof. dr hab. inż. Tomasz Bajda
- Wydział Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska – mgr Krzysztof Kozak
- Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki – dr inż. Krzysztof Mars
- Wydział Odlewnictwa – dr hab. inż. Katarzyna Major – Gabryś
- Wydział Metali Nieżelaznych – dr hab. inż. Grzegorz Boczkal
- Wydział Wiertnictwa, Nafty i Gazu – mgr Agnieszka Hudaszek
- Wydział Zarządzania – dr inż. Radosław Puka
- Wydział Energetyki i Paliw – dr inż. Katarzyna Lejda
- Wydział Fizyki i Informatyki Stosowanej – prof. dr hab. Tomasz Ślęzak
- Akademickie Centrum Komputerowe CYFRONET AGH – mgr inż. Robert Pająk
- Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii – dr hab. inż. Krzysztof Mech

Administrator główny:

- Dział Infrastruktury Badawczej – mgr Elżbieta Krawczyk

dr hab. inż. Katarzyna Styszko
Elżbieta Krawczyk
Ewa Wojciechowska

Tekst ukazał się w Biuletynie AGH
nr 192 – marzec 2024

Infrastruktura badawcza

– kluczowa dla IDUB

W AGH w ramach projektu Inicjatywa Doskonałości-Uczelnia Badawcza, od momentu jego uruchomienia w ramach Działania 8 (D8) dofinansowywane są zakupy nowoczesnej infrastruktury badawczej, oprogramowania, ale także doposażenie istniejącej infrastruktury wraz z dostępem do bezpłatnych szkoleń.



fol. L. Fuśnik



fol. B. Szarfrank



fol. P. Wiśniewski

Komora próżniowa z magnetronami DC i RF oraz źródłem jonów KDC40 – System do trawienia i nanoszenia warstw z wyposażeniem. Instytut Elektroniki

Prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie wymaga dostępu do nowoczesnej infrastruktury badawczej. Potrzebne środki i system ich dystrybucji w celu merytorycznie i ekonomicznie uzasadnionej poprawy sytuacji zapewnia D8. Środki przeznaczone są w szczególności na tak zwaną „shared infrastructure”, czyli aparaturę dostępną dla wszystkich pracowników uczelni, gromadzoną między innymi w uczelnianych centrach badawczych realizujących badania w zakresie różnych POB-ów.

Celem uruchomionego działania jest poprawa trwających od lat niedoinwestowania i szybko starzejącej się infrastruktury badawczej uczelni, które wymagają pilnej poprawy, szczególnie w aspekcie wzrostu takich parametrów jak liczba publikacji w czasopiśmie o wysokim IF, czy liczba grantów europejskich. Ponadto dysponowanie najnowszą aparaturą wyposażoną w specjalistyczne oprogramowania pozwolą na wzmocnienie współpracy badawczej z instytucjami naukowymi o wysokiej renomie w skali międzynarodowej, w szczególności w POB.

Opiniowaniem wniosków oraz oceną sprawozdań zajmuje się Rectorski Zespół ds. Infrastruktury Badawczej.

Realizacja Działania 8 jest ściśle skorelowana z „Działaniem 18”, czyli prowa-

dzeniem platformy internetowej „Oferta Badawcza AGH”, na bieżąco informującej o aparaturze badawczej znajdującej się na wyposażeniu uczelni.

W wielu dyscyplinach, w których prowadzone są prace badawcze i współpraca krajowa oraz międzynarodowa w AGH, kluczowe dla prowadzonych badań jest posiadanie odpowiedniej infrastruktury badawczej. Problemem są nie tylko środki finansowe na zakup, ale także efektywne wykorzystanie aparatury poprzez jej udostępnianie wszystkim zainteresowanym użytkownikom na jasno określonych zasadach.

Z tego punktu widzenia szczegółowymi celami związanym z uruchomieniem tego działania na AGH są:

- zwiększenie znormalizowanego wskaźnika cytowań w WoS oraz Scopus,
- zwiększenie liczby pozyskiwanych grantów krajowych i międzynarodowych, szczególnie europejskich,
- wzrost liczby patentów krajowych i zagranicznych,
- poprawa infrastruktury badawczej i jej dostępności dla pracowników badawczych i naukowo-badawczych, doktorantów i studentów,
- utworzenie nowych uczelnianych centrów gromadzących wspólną infrastrukturę badawczą, tak zwaną „shared infra-

structure”,

- optymalizacja wykorzystania aparatury w skali całej uczelni, na przykład komputerów, poprzez ich zastąpienie terminalami łączącymi się poprzez szybką uczelnianą sieć z dużymi serwerami przechowującymi obrazy systemów i środowisk pracy poszczególnych pracowników,
- utworzenie nowych uczelnianych centrów badawczych skupiających najlepszych badaczy wspólnie występujących o granty,
- poprawa warunków organizacyjnych oraz logistyki wykorzystania wysokiej jakości aparatury naukowo-badawczej do realizacji badań naukowych, a w szczególności konsolidacja rozproszonych zasobów infrastruktury naukowo-badawczej (ich doposażania, serwisowania, etc.),
- utworzenie ogólnopolskiej sieci uczelnianych centrów badawczych gromadzącej w skoordynowany sposób aparaturę dostępną wszystkim pracownikom wszystkich uczelni tworzących sieć,
- rozwijanie partnerstwa z kluczowymi ośrodkami naukowo-badawczymi, czyli zwiększenie wymiany naukowo-badawczej (liczby staży), w ramach priorytetowych obszarów badawczych,

- zwiększenie liczby artykułów naukowych we współpracy międzynarodowej, indeksowanych w WoS oraz Scopus oraz monografií naukowych w prestiżowych wydawnictwach,
- zwiększenie liczby publikacji recenzowanych w materiałach konferencji międzynarodowych, w szczególności przy współpracy badawczej z instytucjami naukowymi o wysokiej renomie w skali międzynarodowej,
- wzmocnienie współpracy w ramach organizacji i stowarzyszeń międzynarodowych służących współpracy bi- i multilateralnej,
- wzmocnienie współpracy międzynarodowej w ramach europejskich projektów naukowo-badawczych i wspólnych inicjatyw badawczych,
- wzmocnienie współpracy naukowo-badawczej oraz wymiany studenckiej i doktorskiej z prestiżowymi uczelniami o charakterze transgranicznym, w tym m.in. Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego, Rady Państw Morza Bałtyckiego,
- pozyskiwanie przez pracowników AGH grantów ERC i innych grantów europejskich,
- umiędzynarodowienie kadry – zintensyfikowanie udziału visiting-lecturer oraz visiting-professors z kluczowych, międzynarodowych jednostek naukowo-badawczych ramach priorytetowych obszarów badawczych,
- popularyzacja AGH jako atrakcyjnego miejsca rozwoju naukowego (i kulturowego),
- zwiększenie liczby i poprawa jakości publikacji poprzez umiędzynarodowienie uczelni i uczelnianych centrów badawczych; pozyskanie zachodnich partnerów z renomowanych placówek badawczych działających w obszarach badań pokrewnych do naszych POB-ów; przystępowanie do międzynarodowych laboratoriów badawczych i ich sieci,
- rozpowszechnienie informacji o możliwościach uczelnianych laboratoriów badawczych,
- stworzenie „badawczej ścieżki kształcenia”, dedykowanej najzdolniejszym studentom, pozwalającej na elastyczne łączenie studiów z pracą naukowo-badawczą.

W ramach realizacji Działania 8 ustalono ścieżkę mechanizmu dofinansowania zakupów aparatury. Opracowano regulaminy zakupu aparatury oraz oprogramowania.

Odbyły się cztery edycje konkursu o „Współfinansowanie zakupów nowoczesnej infrastruktury naukowo-badawczej”.

- W I edycji finansowanie uzyskało 20 wniosków.
- W II edycji finansowanie uzyskało 12

wniosków.

- W III edycji finansowanie uzyskało 12 wniosków.
- W IV edycji finansowanie uzyskało 10 wniosków.

Obecnie zostanie przeprowadzony etap oceny i analizy rezultatów uzyskanych dla wniosków finansowanych w I edycji Działania 8.

Zrealizowano już następujące inwestycje

- LaborATORYJNY, ULTRADŹWIĘKOWY ATOMIZER DO WYTWARZANIA PROSZKÓW METALI
- Zestaw do pomiaru dyfuzyjności cieplnej LFA i ciepła właściwego
- Zestaw analizatora elementarnego CHNS/O (EA)
- Konfokalny mikrospektrometr ramanowski z wyposażeniem do badań in situ
- Stanowisko do badań statycznych i dynamicznych sorpcji metodą grawimetryczną wraz ze spektrometrem
- Elektronika sterująca głowicą skaningowego mikroskopu tunelowego
- Wysokorozdzielczy oraz czuły system do pomiarów dyfrakcji elektronów
- Chłodziarka helowa do pomiarów spektroskopowych
- Drukarka 3D do laserowego przetapiania proszków metali w technologii L-PBF
- Zautomatyzowany analizator chemisorpcji do dynamicznych pomiarów temperaturowo programowanych
- Serwohydrauliczny symulator do wyznaczania charakterystyk termomechanicznych materiałów w złożonych stanach i obciążeniach.

Program IDUB mocno wspiera zakupy nowoczesnej aparatury, która poszerza, uzupełnia lub odnawia bazę do prowadzenia badań naukowych, eksperymentów, pomiarów i badań komercyjnych.

Zakupione urządzenia dają możliwość uzyskania większego potencjału badawczego uczelni. Realizowane są lub już zostały zakończone zakupy aparatury na kwotę 82 453 560 zł (D8). W przyznawanych grantach w ramach działań D2, D4, i D21 możliwe są zakupy aparatury o mniejszej wartości. W dalszej części projektu planowane są konkursy na aparaturę o wartości mniejszej niż 500 000 zł, których zakupy ze względu na prostszą procedurę i większą dostępność są mniej czasochłonne.

Racjonalne wykorzystanie aparatury naukowej wymaga działań organizacyjnych, które pozwolą na osiągnięcie możliwie wysokiego stopnia wykorzystania posiadanych urządzeń. Pierwszym krokiem jest zaprezentowanie aparatury i informacji o ofercie badawczej i możliwościach wykorzystania w badaniach zarówno w obrębie uniwersytetu jak i poza nim. W ramach programu IDUB przygotowano i uruchomiono internetową bazę danych „Oferta badawcza AGH”, zawierającą informacje o specjali-

stycznej aparaturze naukowej, rozbudowywanej obecnie o rejestr specjalistycznego oprogramowania i składy zespołów naukowych (D18)

(oferta-badawcza.agh.edu.pl).

dr hab. inż. Katarzyna Styszko, prof. AGH

Tekst ukazał się w Biuletynie AGH nr 192 – marzec 2024



foto: S. Rzepea

Spektrofotometr NanoDrop One, Thermo Scientific jest urządzeniem do pomiarów widm UV-Vis w mikroobjętości. Akademię Centrum Materiałów i Nanotechnologii



foto: Ł. Lisiecki

Badania związane z programowaniem robotów dedykowanych do procesów przeróbki plastycznej w Katedrze Plastycznej Przeróbki Metali i Metalurgii Ekstrakcyjnej



foto: M. Natkanić

Sieć 5G w zakresie fal milimetrowych w Wydziale Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji

Portal Historia AGH

– źródło do dziejów uczelni

Biblioteka szkoły wyższej, oprócz obsługi środowiska akademickiego, ma też inne zadania, w tym zadania dokumentacyjne. Ważną częścią nowoczesnego warsztatu informacyjnego jest rejestracja, opracowanie i udostępnianie informacji biograficznej. W tym zakresie BG AGH podjęła inicjatywę utworzenia portalu Historia AGH, ogólnodostępnej bazy wiedzy zawierającej najważniejsze fakty i daty z dziejów uczelni (wydziałów, katedr, jednostek międzywydziałowych i pozawydziałowych) oraz sylwetki postaci związanych z AGH (między innymi: rektorów, prorektorów, dziekanów, doktorów honoris causa) tworzących historię naszej instytucji.

Każde znajdujące się w bazie hasło dostarcza nie tylko krótkiej informacji o osobie lub jednostce organizacyjnej, ale odsyła do dalszych, licznych materiałów drukowanych i archiwalnych, zawierających poszerzony materiał faktograficzny.

Portal Historia AGH składa się z 4 sekcji, które zawierają podstrony:

Ludzie AGH

Wydziały AGH

Dzieje AGH

Składy osobowe i prasa AGH

Sekcja **Ludzie AGH** – zawiera noty biograficzne osób uczestniczących w tworzeniu uczelni (Komitet Organizacyjny), pełniących w niej kierownicze funkcje, wykładowców, propagatorów nowych kierunków dydaktycznych, a także tych, które otrzymały tytuły: doktor honoris causa AGH, konsul honorowy AGH, profesor honorowy AGH oraz zasłużony dla AGH.

Każdy biogram podaje informacje o przebiegu pracy zawodowej, osiągnięciach naukowych, członkostwie w organizacjach naukowych, nagrodach i odznaczeniach ze wskazaniem źródeł dotyczących opisywanej osoby. Przy hasłach osobowych znajdują się też linki do „Bazy Danych o Autorach i Publikacjach AGH” (BaDAP).

Na koniec grudnia 2024 roku podstrona „Biogramy” zawierała ponad 1700 not biograficznych.

W sekcji – **Wydziały, jednostki międzywydziałowe i pozawydziałowe AGH** – znajdziemy najważniejsze fakty i daty, dotyczące jednostek organizacyjnych uczelni, ich wewnętrznej struktury z dołączonymi zdigitalizowanymi źródłami i innymi dokumentami.

The screenshot shows the main page of the Portal Historia AGH. At the top, there is a header with the title 'Portal Historia AGH' and a brief description: 'Portal Historia AGH przedstawia najważniejsze fakty i daty z dziejów Uczelni (wydziałów, katedr, jednostek pozawydziałowych) oraz sylwetki wybitnych postaci związanych z AGH (m.in. rektorów, prorektorów, dziekanów, doktorów honoris causa)'. Below this, there are four main sections: 'Ludzie AGH' (with a sub-section 'Biogramy' and a photo of a group of people), 'Dzieje AGH' (with a list of topics like 'Dzieje AGH (do 1956 r.)', 'Historia mównica', etc.), 'Wydziały AGH' (with a list of sub-sections like 'Wydziały', 'Jednostki międzywydziałowe i pozawydziałowe', etc.), and 'Składy osobowe i prasa AGH' (with a list of sub-sections like 'Składy Osobowe (1919-)', 'Prasa AGH', etc.). The AGH logo is visible in the top right corner.

historia.agh.edu.pl

The screenshot shows a detailed biographical entry for Jerzy Lis. At the top, it says 'Jerzy Lis' and 'Prof. dr hab. inż. Jerzy Lis (1954-)'. Below this, there is a short biography: 'Dyscyplina/specjalności: ceramika, inżynieria materiałowa, technologia chemiczna, technologia materiałów ceramicznych, ceramika klasyczna, ceramika zaawansowana'. The main section is titled 'Nota biograficzna' and contains a detailed account of his life and career, including his birth in Trzcianie koło Rzeszowa in 1954, his education at the University of Technology in Lublin, his work as an assistant professor and then professor at AGH, his role as rector from 2020 to 2024, and his numerous international appointments and awards. To the right of the text is a portrait of Jerzy Lis. Below the portrait, there is a table with personal and professional details:

Nazwisko	Lis
Imię / imiona	Jerzy
Tytuły / stanowiska	Prof. dr hab. inż.
Data urodzenia	29 października 1954
Miejsce urodzenia	Trzcianie
Dyscyplina/specjalności	Inżynieria materiałowa, ceramika, technologia materiałów ceramicznych, ceramika klasyczna, ceramika zaawansowana
Pełnione funkcje	Rektor AGH (2020-2024)
Wydział	Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki
Odznaczenia i nagrody	Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Brązowy Krzyż Zasługi

Jerzy Lis – fragment biogramu

Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki



Wydział Mineralny Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie został powołany Rozporządzeniem Ministra Szkół Wyższych i Nauki z dnia 12 lipca 1950 roku. Rozporządzenie weszło w życie z

dnem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1949 roku.

Zarządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 października 1952 roku Wydział Mineralny zostaje przekształcony na Wydział Ceramiczny Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Zarządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1952 roku.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 23 maja 1969 roku z dniem 24 maja 1969 roku Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie zmienia nazwę na: Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Od 24 maja 1969 roku Wydział Ceramiczny Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

W 1971 roku Wydział Ceramiczny zmienia nazwę na **Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki** Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie.

Wydział Inżynierii Materiałowej i Ceramiki	
Rok założenia	1971
Logo	 WIMiC Wydział Ceramiczny
Pochodzi od	
Przekształcony na:	

Struktura wydziału

01.10.2020-2024

- Katedra Fizykochemii i Modelowania Procesów (2011-)^[1]
- Katedra Chemii Nieorganicznej (2003-)^[2]
- Katedra Chemii Analitycznej i Biochemii (2020-)^[3]
- Katedra Technologii Materiałów Budowlanych (2003-)^[4]
- Katedra Technologii Szkła i Powłok Amorficznych (2003-)^[5]
- Katedra Chemii Krzemianów i Związków Wielkocząsteczkowych (1994-)^[6]
- Katedra Biomateriałów i Kompozytów (2017-)^[7]
- Katedra Ceramiki i Materiałów Ogniotrwałych (2011-)^[8]

W ostatnim czasie została dołączona podstrona „Organizacje, stowarzyszenia, projekty edukacyjne”, w ramach której została zamieszczona informacja na temat Uniwersytetu Otwartego AGH.

Natomiast sekcja – **Dzieje AGH** – zawiera między innymi podstrony: Dzieje AGH (do 1956 roku), Historia mówiona, Jubile-



Ciekawe zdjęcie Uczelni i ciekawy podpis: „To zdjęcie wytnij i schowaj na pamiątkę! Przyjemnie będzie wspomnieć „budę” na stare lata.” – Wektor 1957, nr 11, s. 5

usze uczelni, NSZZ „Solidarność” AGH, Posąg Św. Barbary, Tablice AGH czy Władze AGH. Na podstronie „Historia mówiona” znajdziemy wspomnienia profesorów AGH oraz opowieści prof. S.W. Alexandrowicza o wybitnych uczonych naszej akademii. „Jubileusze Uczelni” prezentują zdjęcia, informacje o wydarzeniach, wydawnictwach jubileuszowych i wystawach organizowa-

Tablice AGH

Osoby i wydarzenia uhonorowane na tablicach znajdujących się na terenie AGH.



Rys. Andrzej Stok – AGH listopad 1972

nych między innymi w Bibliotece Głównej AGH (wraz z linkowaniem do wersji elektronicznych wystaw), czy też unikalne materiały związane z Papieżem Janem Pawłem II w kontekście jubileuszy 75 i 80-lecia AGH. Podstrona NSZZ „Solidarność” AGH odsyła do elektronicznej wystawy przedstawiającej działalność opozycyjną prowadzoną na terenie uczelni w okresie PRL-u, będącej pokłosiem wystawy 40-lecie NSZZ „Solidarność” w AGH, która była prezentowana w Bibliotece Głównej na przełomie 2020 i 2021 roku. Tematykę opozycyjną znajdziemy również na podstronie „Tablice AGH” gdzie spośród wielu tablic z terenu uczelni opisane są między innymi tablice poświęcone działaczowi „Solidarności” Adamowi Grudzińskiemu i strajkowi okupacyjnemu przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku. Opisy wszystkich tablic zostały opracowane przez Hieronima Sieńskiego i w latach 2013–2020 były prezentowane na łamach Biuletynu AGH w cyklu pod tytułem „Tablice – pamięć wiecznie żywa”.

Ciekawe materiały znajdziemy również w sekcji – **Składy osobowe i prasa AGH**. „Składy Osobowe” to potoczna nazwa wydawanych od początku istnienia uczelni informatorów o różnych nazwach własnych, ale zawsze zawierających w swym podstawowym zrębie wykaz władz, organizację wydziałów, sprawozdania rektora, obsadę katedr i zakładów. To nieocenione źródło do dziejów AGH prezentowane jest w portalu za lata 1919–1961, a kolejne roczniki są w przygotowaniu. Niestety od 2004 roku nie jest już wydawane w formie drukowanej, a jedynym źródłem o podobnej funkcji jest stale aktualizowany spis pracowników na stronie internetowej uczelni.

Na podstronach tej sekcji znajdziemy również pełne teksty między innymi zdigitalizowanych czasopism z bogatego zestawu



Nasze Sprawy 1953 nr 4

periodyków dla studentów i pracowników wydawanych w uczelni. Wśród nich: Nasze Sprawy, Wektor (kontynuacja czasopisma Nasze Sprawy), BIS – Biuletyn Informacyjny Studentów AGH, czy Biuletyn Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie wydawany w latach 1983–1993, będący załącznikiem Biuletynu Informacyjnego Pracowników AGH, późniejszego Biuletynu AGH. W każdym z nich znajdziemy informacje dotyczące życia uczelni, prowadzonych w niej badań, dydaktyki, polityki kadrowej itp. Portal Historia AGH jest rozwijany, dodawane są nowe biogramy oraz podstrony dotyczące różnych aspektów historii naszej uczelni. Opiekę nad portalem i aktualizacją jego zawartości sprawują pracownicy Oddziału Informacji Naukowej Biblioteki Głównej AGH (kontakt: oin@bg.agh.edu.pl; tel. 617 32 15, 617 32 43), przy wsparciu technicznym Centrum Rozwiązań Informatycznych AGH. Czas zaciera w pamięci fakty, daty i nazwiska. Często archiwa nie zawierają pełnej dokumentacji osobowej, o czym mogli się przekonać opracowujący materiały do por-

tu. Ślady istnienia i działalności jakiegś osoby kryją się również w ustnych przekazach, w dokumentach i fotografiach. Stąd uzupełnianie na bieżąco portalu wydaje się ważnym i potrzebnym zadaniem. Historia AGH to przedsięwzięcie mające duże znaczenie dla całej społeczności akademickiej AGH dlatego zapraszamy Państwa do korzystania z portalu i współpracy w jego uzupełnianiu.

Anna Chadaj
Mariusz Wijas
Biblioteka Główna AGH



Nasze Sprawy 1955 nr 1

Nasi złoci inżynierowie

Profesor dr hab. inż. Jerzy Lis – Rektor AGH, specjalista w dziedzinie inżynierii materiałowej i technologii chemicznej otrzymał tytuł Diamentowego Inżyniera 2023 w XXX plebiscycie „Złoty Inżynier” organizowanym przez redakcję „Przeglądu Technicznego”.

Wśród laureatów plebiscytu znalazły się jeszcze dwie osoby z AGH. Profesor dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz – Rektor AGH w latach 1998–2005, automatyk i informatyk, popularyzator nauki, został uhonorowany tytułem Inżyniera 30-lecia oraz dr inż. Anna Zielińska z Wydziału Zarządzania, która specjalizuje się w zagadnieniach związanych z blockchainem i elektromobilnością, przyznano tytuł Młody Inżynier 2023.

Nazwiska laureatów i laureatek zostały ogłoszone 4 marca 2024 roku w ramach Światowego Dnia Inżyniera, obchodzonego w tym roku pod hasłem „Inżynierskie rozwiązania dla zrównoważonego świata”.

Redakcja „Przeglądu Technicznego” przyznała tytuły Złotych, Srebrnych, Młodych, Wyróżnionych i Honorowych Inżynierów, a także tytuły Inżyniera 30-lecia. „Złote” tytuły przyznano w następujących kategoriach: konstrukcje, innowacje, infrastruktura, nauka, zarządzanie, menedżer, a „Srebrne”: innowacje, nauka, energetyka, infrastruktura, technika medyczna, działacz stowarzyszeniowy.

Wśród laureatów i laureatek organizowanego od 30 lat plebiscytu znajdują się wynalazcy, autorzy innowacyjnych rozwiązań oraz projektów wprowadzających rewolucyjne zmiany w światowej nauce i technice, naukowcy, jak i praktycy – menedżerowie, nauczyciele i działacze ruchu stowarzyszeniowego. Lista laureatów i laureatek www.przeglad-techniczny.pl/laureaci-xxx-plebiscytu-czytelnikow-przegladu-technicznego

Profesor Jerzy Lis tak opisuje swoją drogę naukową: „Praca asystenta, a następnie adiunkta w katedrze to okres rozwoju pod kierunkiem profesora Romana Pampucha, dobra szkoła zawodu i charakteru. Profesor nadał kierunek moim pracom badawczym i przede wszystkim wprowadził mnie na „szerekie wody” światowej ceramiki, często wysyłając za granicę na konferencje, krótkie staże czy wykłady. Stałem się członkiem elitarnego grupy naukowców, którzy pracują nad niezwykle interesującą techniką otrzymywania materiałów wykorzystując reakcje typu spalania zwaną SHS. Dzięki profesorowi i kontaktom własnym poznałem osobiście praktycznie wszystkich czołowych uczonych z zakresu inżynierii materiałowej tworzyw ceramicznych i między innymi zostałem członkiem prestiżowej światowej organizacji the World Academy of Ceramics (jako jeden

z trzech z Polski). Praca w Katedrze Nauki o Materiałach i Ceramiki Specjalnej to zdobywanie szlifów naukowych i dydaktycznych. (...)

Ważnym etapem mojego życia i rozwoju był wyjazd do Stanów Zjednoczonych na staż typu „post-doc”. Przebywałem ponad dwa lata w State University of New York w Buffalo jako pracownik naukowy oraz visiting profesor w Departament of Chemical Engineering kierowanym przez prof. Vladimira Hlavacka. Oprócz pracy naukowej i dydaktycznej na uniwersytecie amerykańskim poznałem osobiście specyfikę i strukturę uczelni nastawionej na współpracę z przemysłem i prace aplikacyjne. Profesor Hlavacek był jednym z najlepszych specjalistów w zakresie projektowania reaktorów chemicznych, między innymi dla przemysłu petrochemicznego. Pracowałem wtedy w projektach dotyczących pancerzy ceramicznych dla czołgów typu Abrams, otrzymywania supertwardej ceramiki metodami spalania i innych fascynujących problemów z zakresu zaawansowanych materiałów ceramicznych. (...)

Po powrocie do kraju zebrałem moje wyniki w zakresie otrzymywania tworzyw ceramicznych metodami spalania (SHS) i obroniłem pracę habilitacyjną w 1995 roku. Profesor Stanisław Komornicki, ówczesny dziekan Wydziału IMiC zaproponował mi stanowisko prodziekana ds. dydaktyki. Tak zaczęła się moja „przygoda” z funkcjami w AGH – od prodziekana do prorektora. W 2002 roku objąłem także funkcję kierownika Katedry Technologii Ceramiki po poprzednikach prof. Wiesławie Kurdowskim i prof. Andrzeju Kielskim i pełniłem ją do 2012 roku. Zmieniając katedrę rozszerzyłem działalność na ceramikę szlachetną, płytkową, ogniotrwałą i techniczną, a więc dziedziny związane z burzliwie rozwijającym się od lat 90-tych, polskim przemysłem ceramicznym”.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz: „Moja droga do tytułu „Złotego Inżyniera 30-lecia” zaczęła się od namiętnego dążenia do tego, by być właśnie inżynierem – i nikim innym. Moją tęsknotę do tego właśnie zawodu obudziły najpierw książki Juliusza Verne’a, a potem utwierdziła ją lektura czasopism popularyzujących wiedzę techniczną. W latach 60., gdy uczęszczałem do szkoły podstawowej wychodziły świetne czasopisma popularyzujące technikę: „Horyzonty techniki dla dzieci” i „Młody Technik”. To one w znacznym

stopniu zbudowały podwaliny mojej przyszłej wiedzy technicznej. Wiele im zawdzięczam, więc gdy teraz sam pisuję artykuły popularnonaukowe, to twierdząc, że w ten sposób splacam długi.

Przygotowywanie do zawodu inżyniera w Myślenicach, gdzie kończyłem szkołę podstawową i średnią nie było łatwe. Najlepszą szkołą średnią było Liceum imienia Kościuszki, więc do niego zapisali mnie rodzice. Była to jednak szkoła na wskroś humanistyczna. Miałem trzy razy w tygodniu lekcje łaciny, dwa razy historię, a tylko raz fizykę – zresztą rewelacyjnie prowadzoną przez Andrzeja Bałę, któremu bardzo wiele zawdzięczam. Mieliśmy jednak także świetne kółko zainteresowań matematycznych, na którym poznawaliśmy (w szkole średniej!) rachunek różniczkowy i całkowy.

Po uzyskaniu matury wybrałem studia na Wydziale Elektrycznym AGH. Był to – jak wszyscy zgodnie twierdzili – wydział najtrudniejszy, ale dający największe szanse. W dodatku gdy zbliżałem się do końca studiów, na wydziale uruchomiono eksperymentalną grupę, która zamiast zgłębiać elektrotechnikę, mogła kształcić się w awangardowej wtedy, automatyce i telemechanice.

Ukończyłem studia na wydziale, który nazywał się Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej. Ukończyłem je z wyróżnieniem i jeszcze przed obroną pracy magisterskiej zostałem przyjęty do Instytutu Automatyki i Elektroniki Przemysłowej kierowanego przez prof. Henryka Góreckiego. Było to dokładnie 1 kwietnia 1971 roku. Do dzisiaj pracuję na tym wydziale oraz w zespole powstałym na bazie tego instytutu, chociaż i wydział, i instytut w międzyczasie wielokrotnie zmieniły nazwy.

Posadzili mnie jako młodego stażystę w pomieszczeniu, gdzie stał czynny komputer Odra 1304, więc informatykę poznałem w sposób bardzo praktyczny, tworząc i uruchamiając setki programów. Automatykę i informatykę poznałem gruntownie, więc napis na moim dyplomie złotego inżyniera, stwierdzający, że jestem właśnie automatykiem i informatykiem jest prawdziwy, nie mniej większą część mojej aktywności naukowej, inżynierskiej i popularyzatorskiej związałem z inżynierią biomedyczną! ”

Doktor Anna Zielińska tak opisuje swoje doświadczenie: „Studia magisterskie rozpoczęłam w 2006 roku na Wydziale Energetyki i Paliw AGH. Już w trakcie ich trwania współ-

pracowałam z prof. dr. hab. Adamem Gulą, gdzie pod jego czujnym okiem zajmowałam się zagadnieniami energetyki odnawialnej. Ten czas pokazał mi możliwości rozwoju naukowego, inspirował i motywował do dalszych działań. W ostatnim roku studiów wzięłam udział w programie Socrates-Erasmus i wyjechałam na University West of Scotland – czas ten był fantastyczną młodzieńczą przygodą. Po obronie pracy magisterskiej moje drogi z AGH na jakiś czas się rozeszły. Podjęłam pracę w sektorze energetyki odnawialnej. Przez kilka lat byłam związana z firmą Columbus Energy SA, piastowałam stanowiska kierownicze, w tym Dyrektora Działu Technicznego. 2014 rok zapoczątkował rewolucję OZE w Polsce – ta tematyka była mi bardzo bliska pod względem zawodowym. Pomimo dalszych perspektyw rozwoju kariery w biznesie, myśl o pracy na-

ukowej nie dawała mi spokoju i tak, goniąc za marzeniami, w 2016 roku, moja przygoda z AGH rozpoczęła się na nowo. Zaczęłam studia doktoranckie na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej, a pod swoje skrzydła przyjął mnie dr hab. inż. Andrzej Bień, prof. AGH, który pomógł nadać kierunek moim działaniom naukowym.

Kierując się zdobytym wcześniej doświadczeniem w biznesie, postawiłam na zagadnienia związane z elektromobilnością i OZE, głęboko wierząc, że będzie to kolejny wielki trend transformacji energetycznej. W rozwoju i działaniach naukowych bardzo dużym wsparciem był dla mnie również dr inż. Mikołaj Skowron, z którego doświadczenia, życzliwości i rad, mam szczęście korzystać nadal.

Gromadząc dorobek naukowy, w 2022

roku obroniłam rozprawę doktorską w dyscyplinie: Automatyka, Elektronika i Elektrotechnika, w której za cel postawiłam sobie wykorzystania elementów technologii blockchain do rozwoju rynku stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Obecnie kontynuując najbardziej aktualne zagadnienia z branży elektryfikacji transportu, pracuję na stanowisku adiunkta na Wydziale Zarządzania AGH. Jako osoba zaangażowana w tematykę OZE i ekologię, od 2020 roku aktywnie wspieram również działania Carbon Footprint Foundation. Jestem szczęśliwa, że mogę rozwijać się naukowo na mojej Alma Mater i mam nadzieję, że AGH da mi możliwość zmierzenia się z ambitnymi celami nie tylko w przestrzeni naukowej”.

Centrum Komunikacji i Marketingu

Tekst ukazał się w Biuletynie AGH nr 192 – marzec 2024

Profesor Ryszard Tadeusiewicz

Honorowym Profesorem AGH

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu AGH, które odbyło się 5 lipca 2024 roku, prof. Jerzy Lis – Rektor AGH, wręczył godność profesora honorowego AGH uczonemu z Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej, profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi. Najważniejsze informacje związane z postępowaniem o nadanie powyższej godności i sylwetkę profesora przedstawiam poniżej.

Na wniosek prof. Ryszarda Sroki – Dziekana Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej, złożony w oparciu o opinię Kolegium Wydziałowego Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej z 26 października 2023 roku, a także w związku z pozytywną opinią wydaną przez Radę Wydziału Mechanicznego Politechniki Wrocławskiej oraz pozytywną opinią dziekana Wydziału Elektrotechniki, Elektroniki, Informatyki i Automatyki Politechniki Łódzkiej, Senat AGH uchwałą nr 44/2024 z 27 marca 2024 roku, postanowił o nadaniu prof. Ryszardowi Tadeusiewiczowi tytułu Profesora Honorowego Akademii Górniczo-Hutniczej. Tytuł ten został nadany: w uznaniu za działania na rzecz rozwoju biocybernetyki i inżynierii biomedycznej oraz informatyki medycznej i sztucznej inteligencji w zakresie badań naukowych i kształcenia kadry oraz za aktywność i konsekwencję w promowaniu holistycznego kształcenia inżynierów w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Promotorem w tym przewodzie był wychowanek prof. R. Tadeusiewicza, prof. Piotr Augustyniak – kierownik Katedry Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej. Rektor wręczył

profesorowi Tadeusiewiczowi okolicznościowy dyplom, medal i szarfę w barwach AGH.

Profesor Ryszard Tadeusiewicz urodził się 5 maja 1947 roku w Środzie Śląskiej. Studiował na Wydziale Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej Akademii Górniczo-Hutniczej, który ukończył z wyróżnieniem w 1971 roku. Do-

datkowo studiował na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie. Ukończył również studia w zakresie metod matematycznych i informatycznych w ekonomii.

Swoje życie naukowe od początku, to jest od 1971 roku, związał z AGH, skupiając się na obszarach pracy badawczej związanej z biocybernetyką, automatyką i informaty-



Dyplom Profesora Honorowego



for. K. Krawczyk

Uroczystość nadania prof. R. Tadeusiewiczowi tytułu Profesora Honorowego Akademii Górniczo-Hutniczej

ką, osiągając kolejno w 1975 roku stopień naukowy doktora, w 1981 roku doktora habilitowanego, w 1986 roku tytułu profesora nadzwyczajnego, a w 1991 roku profesora zwyczajnego nauk technicznych.

W 1998 roku został wybrany na członka Polskiej Akademii Umiejętności, w 2002 roku na członka PAN, a w 2013 roku na Członka Rzeczywistego PAN. Trzykrotnie też pełnił funkcję wiceprezesa krakowskiego oddziału PAN.

W 1996 roku prof. Tadeusiewicz został wybrany na stanowisko Prorektora ds. Nauki, a w 1998 na stanowisko Rektora AGH. Wybór ten społeczność AGH powtórzyła w 1999 i 2002 roku, powierzając mu funkcję rektora na kolejne kadencje 1999–2002 i 2002–2005. Przewodniczył również Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych.

Poza funkcją rektora prof. Tadeusiewicz pełnił wiele innych funkcji kierowniczych: Kierownika Samodzielnej Pracowni Biocybernetyki AGH (1974–1982), Zastępcy Dyrektora Instytutu Automatyki, Inżynierii Systemów i Telekomunikacji AGH (1980–1988), Kierownika Zakładu Biocybernetyki AGH (1980–1992), Kierownika Katedry Automatyki AGH (1997–2012), p.o. Kierownika Zakładu Biocybernetyki CM UJ (od 2001), p.o. Kierownika Zakładu Biostatystyki i Informatyki Medycznej CM UJ (2001–2002), Przewodniczącego Rady ds. Informatyzacji Akademii Ekonomicznej i wiele innych.

Od 1990 roku był członkiem Komitetu Badań Naukowych przez dwie kadencje, a następnie pełnił funkcję Przewodniczącego Sekcji Informatyki Komisji Badań Stosowanych KBN i Przewodniczącego Rady Infor-

matyzacji przy Ministerstwie Nauki i Informatyzacji. Trzykrotnie był wybrany na członka Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

W 2019 roku Prezydent RP nadał profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczony został także Krzyżem Komandorskim i Krzyżem Oficerskim tego orderu oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i branżowymi.

Profesor Tadeusiewicz jest stałym recenzentem kilkunastu czasopism naukowych o zasięgu międzynarodowym, stałym członkiem kolegiów redakcyjnych wielu czasopism, a także członkiem Rad Naukowych kilku instytutów oraz krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych.

W związku z rozległymi międzynarodowymi kontaktami naukowymi Profesor Tadeusiewicz jest członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych. Między innymi otrzymał wysoką godność „Senior Member” w prestiżowym The Institute of Electrical and Electronics Engineers, Inc., jest ponadto członkiem International Neural Network Society, Signal Processing Society, Society on Engineering in Medicine and Biology, IFAC Technical Committee on Artificial Intelligence in RealTime Control i wielu innych. Jest także doktorem honoris causa dziesięciu polskich uczelni i czterech uczelni zagranicznych.

Jako efekt swojej pracy naukowej prof. R. Tadeusiewicz opublikował 126 książek jako autor, 67 książek jako edytor, blisko 1400 artykułów lub referatów zamieszczonych w materiałach konferencji naukowych

oraz około 1430 artykułów popularnonaukowych. W zakresie kształcenia kadr naukowych był promotorem 75 obronionych doktoratów, opracował recenzje 354 prac doktorskich, 179 habilitacji i 167 wniosków profesorskich.

Przedstawione powyżej osiągnięcia to zaledwie „wierzchołek góry lodowej” w bogatym życiorysie naukowym profesora Ryszarda Tadeusiewicza. Wszystkich zainteresowanych pełniejszymi informacjami odsyłam do strony internetowej profesora: www.cri.agh.edu.pl/uczelnia/tad/i jego bloga: natemat.pl/blogi/ryszardtadeusiewicz.

Przebieg procedury omówił prof. Ryszard Sroka – Dziekan Wydziału EAIIB, a laudację wygłosił prof. Piotr Augustyniak – promotor przewodu. Profesor Ryszard Tadeusiewicz w swoim niezwykle interesującym wykładzie mistrzowskim podzielił się wspomnieniami o tym, jak w AGH rodziła się Inżynieria Biomedyczna i Biocybernetyka oraz przedstawił swój wkład w rozwój tych obszarów wiedzy.

Profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi w tej podniosłej uroczystości towarzyszyli licznie przybyli przyjaciele, wychowankowie, a także wielu pracowników AGH i studentów, zapelniając aulę AGH. Swoją obecnością zaszczytili również przedstawiciele władz samorządowych, przemysłu, stowarzyszeń branżowych, a także prof. Marek Gzik – wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, który odczytał list gratulacyjny Ministra NiSzw Dariusza Wierczorka.

dr hab. inż. Ryszard Sroka, prof. AGH

Szanse nie całkiem wykorzystane

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło przed naszym krajem niepowtarzalne możliwości. Z wielu nich skorzystaliśmy, budując drogi, lotniska i liczne inne obiekty. Wraz z pieniędzmi europejskich podatników szły do nas dobre praktyki, procedury i ułatwienia dla gospodarki jak i różnych organizacji oraz indywidualnych obywateli. W ślad za środkami unijnymi napłynął do nas także zachodni kapitał pozwalając na przestawienie gospodarki na współczesne tory i finansując jej rozwój. Niepomniernie zyskały także nasze szkolnictwo wyższe i nauka.

Granty europejskie

Już w okresie przygotowawczym do wstąpienia do unii naukowcy pracujący w Polsce mogli przystąpić do konsorcjów realizujących niektóre europejskie projekty. Członkostwo w unii otworzyło już pełne możliwości w tym obszarze. Nie do przecenienia była i jest możliwość uzyskania unijnych środków na badania, ale także szanse na nawiązanie naukowych kontaktów w czasie realizacji wspólnych projektów z partnerami z innych krajów. Korzystamy także z możliwości poznania sposobów prowadzenia badań i organizacji jednostek naukowych w instytucjach, z którymi współpracujemy.

Niestety bardzo słabo wypadamy w pozyskiwaniu konkursowych środków europejskich. Na przykład w Europejskiej Radzie ds. Badań Naukowych (ERC) naukowcy pracujący w Polsce zdobili zdobyć dotychczas tylko 81 grantów, podczas gdy uczeni z dużo mniejszych od naszego krajów, jak Austria – 504, Finlandia – 296 czy Portugalia – 179, nie mówiąc już o Holandii, której przedstawiciele zdobyli tych grantów aż 1505. Nie lepiej wyglądamy i w innych programach grantowych unii.

Agencje grantowe

Doświadczenia unijne wykorzystaliśmy także do tworzenia własnych, nowoczesnych agencji grantowych, jak Narodowe Centrum Nauki czy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Pierwsza z tych agencji zdawała się spełniać pokładane w niej oczekiwania, jeżeli chodzi o transparentność stosowanych w niej procesów oceny wniosków o finansowanie, umiędzynarodowienie zespołów ekspertów czy sprawność i profesjonalizm działania. Niestety, słabość finansowania przez budżet państwa i błędy popełnione w ostatnich latach przez radę i kierownictwo NCN przy dystrybucji środków spowodowały, że współczynnik sukcesu w zdobywaniu grantów spadł poniżej dziesięciu procent, co stawia pod znakiem zapytania w ogóle istnienie takiej agencji. Jeszcze gorzej powiodło się nam z NCBR. Jak wynika z raportu NIK, w cią-

gu 16 lat agencja przekazała 77 miliardów złotych na działalność innowacyjną przedsiębiorstw, ale skutki tych grantów są praktycznie niewidoczne. Co gorsza, wszystko wskazuje na to, że w ostatnich latach ogromne środki z NCBR były po prostu rozkradane.

Znaczącym problemem jest też struktura wynagradzania naukowców. W krajach o największych sukcesach w badaniach naukowych zakłada się na ogół, że podstawowa pensja pracowników uczelni i instytutów badawczych wystarcza na ich godne utrzymanie, a środki ze zdobywanych przez nich grantów służą do sfinansowania prowadzonych badań, w tym do opłacenia doktorantów, stażystów podoktorskich, laborantów czy techników. Przyjęliśmy, że granty pozwalają na dorobienie do zbyt małej, oficjalnej pensji. Niestety niekiedy prowadzi to do patologii, w tym do obniżenia jakości badań.

Infrastruktura uczelni

Ogromny i wyraźnie widoczny wpływ miały środki unijne na rozbudowę infrastruktury dydaktycznej i naukowej wielu uczelni. Powstały nowe budynki oraz laboratoria, których mogą zazdrościć nam naukowcy pracujący w wielu najlepszych uniwersytetach świata. Niestety dużo gorzej wypadamy, jeżeli chodzi o zapewnienie tych budynków naukowcami najwyższej klasy. Już czternaście lat temu w Gazecie Wyborczej, w artykule „Polskie uczelnie w objęciach sarmatyzmu” pisałem [wyborcza.pl/7,75968,8417907,polskie-uczelnie-w-objęciach-sarmatyzmu.html]:

Bogate uczelnie świata mają na ogół dobrze zaplanowane i bogate kampusy. Gdy muszą inwestować, wybierają najpierw wydatki na tworzenie nowych zespołów badawczych lub wzmacnianie istniejących, a także wyposażanie laboratoriów. Żeby lepiej wykorzystać sale i budynki, prowadzą na ogół zajęcia również w czasie tak zwanych semestrów letnich. Decyzje o nowych inwestycjach w budynki są podejmowane z wielkim namysłem.

Polskie uczelnie w ostatnich latach, ko-

rzystając między innymi z funduszy europejskich, nadrabiają wieloletnie zaległości inwestycyjne i odpowiadają na zwiększoną liczbę studentów. Dlatego też wiele inwestycji jest całkiem zrozumiałych. Jednak w niektórych przypadkach niepokoi liczba i skala budowanych obiektów, w czasie gdy te już istniejące stoją puste w czasie wakacji, a tym bardziej, gdy jedne wydziały uczelni inwestują w mury, podczas gdy inne mają nadmiar powierzchni.

Mam też wrażenie, że władze wielu uczelni nie zdają sobie sprawy, że z takim trudem budowanych pomników pychy ich dziekanów i rektorów nie będzie kim zapełnić. Bo mniej będzie maturzystów.

Niestety powyższe spostrzeżenia niewiele straciły na aktualności. Pół biedy, gdy bogate uczelnie inwestują środki europejskie w rozbudowę kubatury. Gorzej, gdy robią to szkoły wyższe, które nie są potem w stanie jej utrzymać.

Mobilność naukowców

Przystąpienie do Unii Europejskiej ogromnie ułatwiło mobilność naukowców i studentów. Wyjazdy w ramach programu Erasmus niepomniernie poszerzyły horyzonty wielu młodych ludzi i pozwoliły na nawiązanie licznych kontaktów. Wyjazdy naukowców na staże czy innego rodzaju pobytu naukowe stały się znacznie łatwiejsze. Pamiętam, jak jeszcze przed przystąpieniem Polski do unii, załatwiałem sprawy mojego wyjazdu na półroczną pracę w renomowanej francuskiej uczelni. Kilkunastostronowy wniosek o zgodę na taki pobyt, wymagany przez stronę francuską, musiałem wypełnić ręcznie w ośmiu (sic!) egzemplarzach, dołączając do niego osiem moich fotografii. Niestety mimo licznych ułatwień liczba naukowców z Polski chętnych na długoterminowe staże w krajach unii jest niepokojąco niewielka. I to mimo powołania specjalnej instytucji wspierającej działania wyjazdowe, a także przyjazdowe naukowców do Polski, czyli Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA). Widać to także w wyjątkowo słabych wynikach pra-

owników naszych uczelni w ubieganiu się o stypendia w ramach akcji Marii Skłodowskiej-Curie.

Otwarty dostęp

Nie wszystkie inicjatywy pochodzące z Unii Europejskiej uważam za udane. Jedną z nich jest tak zwany Plan S, czyli inicjatywa grupy kilkunastu agencji grantowych mająca na celu wymuszenie publikowania prac naukowych wyłącznie w czasopiśmie i na platformach umożliwiających natychmiastowy, bezpłatny dostęp czytelników. Organizacje popierające Plan S utworzyły tak zwaną Koalicję S, której jednym z sygnatariuszy jest także Narodowe Centrum Nauki. Jako członek Rady Naukowej ERC wskazywałem w Komisji Europejskiej na potencjalne zagrożenia związane z tym planem, ale jedyne co udało mi się osiągnąć to wyjście ERC z Koalicji S. Warto wspomnieć, że zasada otwartego dostępu do publikacji jest często przedstawiana jako realizacja pięknej idei darmowego korzystania z wyników badań finansowanych ze środków publicznych nie tylko przez innych naukowców, ale także przez całe społeczeństwo. Słabość drugiej części zdania jest oczywista: oczekiwanie, że szerokie rzesze będą czytać hermetyczne jednak i na ogół trudne do zrozumienia nawet przez specjalistów teksty, jest moim zdaniem naiwne, szczególnie w kraju, w którym, według badań OECD sprzed kilku lat, blisko 40 proc. dorosłych obywateli nie rozumie tego, co czyta, a kolejne 30 proc. rozumie w niewielkim stopniu, a ponad

20 proc. Polaków nie czyta w ogóle, nawet pojedynczego artykułu w brukowcu. Więcej na ten temat pisałem w Forum Akademickim [miesiecznik.forumakademickie.pl/czasopisma/fa-9-2020/poro-otwarty-dostep]. O ile zasada otwartego dostępu funkcjonuje nieźle w większości jednostek naukowych Zachodniej Europy, w Polsce uległa wynaturzeniu, prowadząc do publikowania znacznej części prac naukowych w czasopiśmie drapieżnych, nieprzestrzegających standardów rzetelności.

Dobre obyczaje

Przypadek otwartego dostępu znakomicie ilustruje tezę, że ważne są nie tylko dobre, formalne regulacje, ale także, po prostu dobre obyczaje. Niestety te ostatnie nie są mocną stroną naszego kraju, stąd kopiowanie u nas niektórych rozwiązań nieźle działających w innych krajach bywa mocno ryzykowne. Przykładem mogłoby tu być mianowanie rektorów uczelni w Niemczech czy Szwajcarii przez lokalne władze polityczne, a nie wybieranie ich przez społeczność akademicką. W tamtych krajach to generalnie działa, a wskazani przez polityków kandydaci bądź kandydatki są kompetentni i dobrze służą uczelniom, którym przyszło im zarządzać. Trudno sobie jednak wyobrazić takie rozwiązanie w Polsce.

Mamy nie tylko problem z dobrymi obyczajami i zwykłą przyzwoitością, ale także wykazujemy niezwykłą tolerancję dla działań wręcz przestępczych, jak oszustwa naukowe, nierzetelne recenzje czy plagiaty. Osoby, którym to udowodniono często na-

dal pracują na uczelniach, prowadzą zajęcia ze studentami czy kształcą młode kadry naukowe, a nawet piastują ważne uczelniane stanowiska. Rzecz zupełnie nie do pomyslenia w krajach cywilizowanego Zachodu. Jeżeli nie będziemy umieli pozbywać się ze społeczności akademickiej osób niemoralnych oraz po prostu bardzo słabych naukowo, nie możemy marzyć o dołączeniu do grona krajów najbardziej rozwiniętych, a nasze uczelnie nie zbliżą się do czołówki światowej.

Wiara niektórych, że do znacznego poprawienia jakości badań naukowych w naszym kraju wystarczy po prostu lepsze finansowanie jest, moim zdaniem, nieuzasadniona. Nie ulega wątpliwości, że pieniędzy jest stanowczo zbyt mało, ale bez radykalnej naprawy innych słabości niewiele uzyskamy. Dobrym przykładem są dane z ostatniego szanghajskiego rankingu uczelni świata. Dwie najwyższe notowane polskie uczelnie, czyli Uniwersytet Jagielloński i Warszawski, znalazły się w piątej setce uczelni świata. Ale dwie najwyższe notowane uczelnie w Portugalii zajęły pozycje w setce trzeciej. Warto przy tym przypomnieć, że Portugalia jest krajem biedniejszym od Polski w kategoriach parytetu siły nabywczej na osobę, a jednocześnie kraj ten przeznaczają na naukę, według Eurostatu, mniejszy niż Polska procent produktu krajowego brutto.

Andrzej Jajszczyk

Na ratunek braku surowców

– innowacyjna technologia ich odzysku z paneli fotowoltaicznych – przykład komercjalizacji badań naukowych

Współcześni inżynierowie stają wobec wyzwania jakim jest realizacja celów zrównoważonego rozwoju (ang. Sustainable Development Goals) – zaspokojenie potrzeb obecnego pokolenia w sposób zrównoważony, z poszanowaniem środowiska i respektowaniem potrzeb przyszłych pokoleń.

Rodzi to dwa poważne wyzwania: ograniczenie emisji ze spalania paliw kopalnych poprzez produkcję energii ze źródeł odnawialnych oraz ograniczenie zużycia surowców pierwotnych poprzez wykorzystanie odpadów (zamykanie obiegu materiałowego – circular economy).

W Polskim miksie energetycznym w 2023 roku udział zielonej energii przekroczył 25 procent. W tej chwili (dane z maja 2024 roku) odnawialne źródła energii (OZE) sta-

nowią już ponad 43 proc. całkowitej mocy zainstalowanej w Polsce, sięgając 66,4 GW. Największy w tym udział ma fotowoltaika (16,9 GW mocy zainstalowanej na koniec 2023 roku) oraz energetyka wiatrowa na łądzie (9,3 GW w 2023 roku).

Rozwój fotowoltaiki

Początki fotowoltaiki w Polsce sięgają lat 90 ubiegłego wieku, kiedy pierwsze sys-

temy fotowoltaiczne zaczęły pojawiać się na rynku. W tamtym czasie technologia była jednak jeszcze stosunkowo droga i niezbyt efektywna.

Fotowoltaika jak każda dziedzina nauki i techniki ciągle się rozwija. Wynikiem tego rozwoju jest pojawianie się kolejnych generacji ogniw fotowoltaicznych. Historycznie pierwszą generację reprezentują krzemowe ogniwa monokrystaliczne i polikrystaliczne, nad którymi prace rozpoczęto

foto: Z. Sulima



Podpisanie umowy o współpracy pomiędzy AGH i 2LOOP Tech, 22 czerwca 2022 roku

w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Są to ogniwa nieorganiczne. Jednak bardzo wysokie koszty przygotowania krzemu krystalicznego spowodowały poszukiwania innych rozwiązań. Druga generacja ogniw to ogniwa cienkowarstwowe także nieorganiczne charakteryzujące się cienką warstwą półprzewodnika wynoszącą około 1–3 mikrometry. Są tańsze w produkcji i lżejsze od ogniw krzemowych, można nakładać je na powierzchnie elastyczne jednak posiadają trochę niższą sprawność i krótszą żywotność. Problemem może być w przypadku ich produkcji niedobór na rynku pierwiastków krytycznych. Możemy tutaj zaliczyć ogniwa z: krzemu amorficznego; tellurku kadmu (ogniwa na jego bazie produkują najmniejszy ślad węglowy i przy ich produkcji zużywa się najmniej wody); siarczku kadmu; mieszanin miedzi, galu, selenu i indu; czy wielozłazkowe, które optycznie składają się z układu kilku warstw półprzewodników absorbujących inne części widma słonecznego. Ze względu na toksyczność arsenku galu, który wykorzystuje się najczęściej problemem staje się bezpieczna utylizacji czy recykling. W chwili obecnej ogniwa krzemowe stanowią ponad 90 proc. rynku PV. Podział na kolejne generacje, podobnie jak w przypadku komputerów nie jest już tak wyrazisty. Najczęściej przyjmuje się, że trzecią generację tworzą ogniwa polimerowe i barwnikowe będące ogniwami organicznymi, a czwartą perowskitowe i hybrydowe, w wytwarzaniu których wykorzystuje się zarówno materiały organiczne jak i nieorganiczne. W ogniwach organicznych najbardziej przełomową cechą jest zastosowanie innej formy złącza p-n. Dzięki czemu osiągnięto większą wydajność zamiany absorbowanego światła na ekscytyny. Jednakże ze względu na mniejszą wydajność procesu konwersji energii niż w ogniwach nieorganicznych końcowa wydajność w przypadku ogniw organicznych jest niższa niż w przypadku tradycyjnych ogniw krzemowych lub cienkowarstwowych. Wadą jest także zmiana z upływem czasu własności powodująca obniżenie wydajności. Zaletami na pewno są niższe koszty materiałów, stosunkowo proste i tanie metody wytwarzania oraz możliwość nanoszenia ogniw organicznych

foto: archiwum autorów



Autorzy w laboratorium WILIGZ AGH

na dowolne powierzchnie w tym podłoża elastyczne.

W ogniwach barwnikowych – Grzelca, możliwe jest oświetlenie ogniwa z każdej strony ze względu na to, że obie elektrody mogą być przezroczyste. Ponadto proces produkcji nie jest bardzo wymagający, a barwniki stosunkowo tanie. Ogniwa barwnikowe są odporne na uszkodzenia mechaniczne i mniej wrażliwe na temperaturę. Kolejny typ ogniw, bardzo dobrze rokujący na przyszłość to ogniwa perowskitowe, dla których w warunkach laboratoryjnych po 6 latach badań osiągnięto sprawność konwersji energii słonecznej na elektryczną na poziomie 21,5 proc., w przypadku ogniw krzemowych po 60 latach badań osiągnięto 25 proc. Mianowicie współczynnik absorpcji dla perowskitów jest dużo wyższy niż w przypadku krzemu czy arsenku galu. Oprócz bardzo wielu zalet perowskity posiadają wady ograniczające ich powszechne stosowanie jak na przykład bardzo duża wrażliwość na działanie wilgoci czy zastosowanie ołowiu w strukturach perowskitów zastosowanych do konstrukcji ogniw słonecznych. Ogniwa hybrydowe określa się jako ogniwa wielowarstwowe, w skład których wchodzi dwa lub więcej ogniw różnych typów (generacji). Mają one charakteryzować się niską ceną, nieskomplikowanym procesem wytwarzania, wytrzymałością i wysoką wydajnością. Prace nad nimi trwają.

W procesie recyklingu ogniw fotowoltaicznych skupiamy się na ogniwach nieorganicznych gdyż stanowią one największy procent rynku PV oraz najwcześniej zostały wprowadzone na rynek. Dlatego też jako pierwsze będą stanowiły odpady – już w drugiej połowie lat dwudziestych XXI wieku. Technologia recyklingu i badania będą rozwijane na kolejne generacje w miarę ich pojawiania się w obiegu surowców wtórnych.

Aktualnie (czerwiec 2024 roku) moc zainstalowana w fotowoltaice w Polsce wynosi 18 GW, co odpowiada masie miliona ton paneli. Panele są instalowane na dużą skalę od trzydziestu lat, więc taka ilość paneli będzie wymagała recyklingu po zakończeniu czasu eksploatacji szacowanego na 25–30 lat.

Międzynarodowa Agencja Energii Odnawialnej (ang. International Renewable Energy Agency, IRENA) szacuje, że w 2050 roku na świecie będzie 78 mln ton paneli, natomiast rynek recyklingu paneli będzie wart 2,7 mld dolarów.

Co można odzyskać z paneli PV?

Z paneli krzemowych można odzyskać do 76 proc. szkła, 10 proc. plastiku, 8 proc. aluminium, 8 proc. krzemu, 1 proc. metali, z paneli cienkowarstwowych 89 proc. szkła, 4 proc. plastiku, 6 proc. aluminium i 1 proc. metali.

Prace nad recyklingiem paneli fotowoltaicznych są prowadzone na Wydziale Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami od kilku lat. Stosujemy proste metody przeróbki surowców – rozdrabnianie, przesiewanie, separację elektro-magnetyczną, separację optyczną. Oczywiście procesy



foto: archiwum autorów

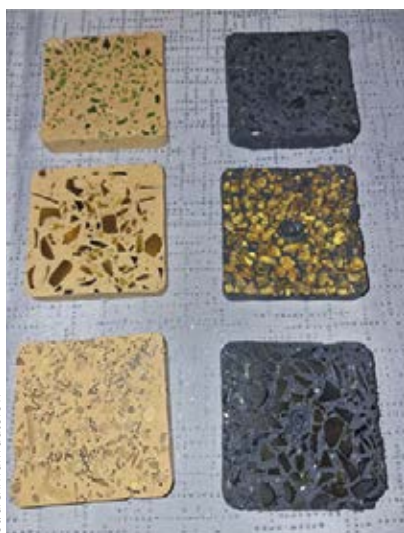
Fragment instalacji recyklingu paneli PV należącej do 2LOOP TECH

przeróbki są prowadzone w nowoczesnych urządzeniach, w pełni wyposażonych w aparaturę w układy sterowania i kontroli procesów. Opracowane przez nas technologie są technologiami bezodpadowymi, co oznacza, że w procesach recyklingu nie powstają odpady z odpadów.

W celu komercjalizacji wyników nawiązano współpracę z partnerem przemysłowym, firmą 2LOOP TECH SA, podpisując umowę (22 czerwca 2022 roku) konsorcjum (fot. 1), której celem jest wspólne prowadzenie prac badawczo-rozwojowych w zakresie recyklingu OZE. Akademia Górniczo-Hutnicza prowadzi badania laboratoryjne oraz opracowuje metodę przetwarzania paneli. Badania przemysłowe odbywać się będą w Katedrze Inżynierii Środowiska na Wydziale Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami (fot. 2). Natomiast prace wdrożeniowe oraz uruchomienie prototypowej linii technologicznej prowadzone są w zakładzie 2LOOP TECH. Fragment instalacji 2LOOP TECH w Łodzi przedstawiono na fot 3.

Recykling łopát wiatraków

Równie dynamiczny rozwój mocy jak w fotowoltaice obserwuje się w Polsce



Beton dekoracyjny w wykorzystaniu produktów recyklingu paneli PV

w energetyce wiatrowej. Przewiduje się znaczny skok mocy w energetyce wiatrowej w 2026 roku kiedy zostaną uruchomione pierwsze morskie farmy wiatrowe, w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej na Bałtyku.

Co można odzyskać z wiatraków

Instalowane wspólnie turbiny wiatrowe o poziomej osi składają się z wirnika z trzema śmigłami (łopatami) z włókna szklanego, dochodzącymi do piasty, która jest przymocowana do części centralnej (gondoli) znajdującej się na stalowej wieży.

Łopaty turbin wiatrowych mają średnio około 50 metrów długości. Niektóre z największych obecnie produkowanych łopat osiągają 60-80 metrów długości.

Pod względem trwałości turbiny wiatrowe wytrzymują średnio około 25 lat.

Recykling wieży i gondol nie nastęrczają problemów – mogą być poddawane procesom typowym dla recyklingu elektroodpadów. Około 85 procent materiałów składowych turbiny-takich jak stal, drut miedziany, elektronika i przekładnia – można poddać recyklingowi lub ponownie wykorzystać.

Śmigła wiatraków mają budowę kompozytową i z tego powodu są elementem najtrudniejszym do przetworzenia. Recykling kompozytów, zarówno starszego typu z włóknem szklanym (GFK), jak i węglowych (CFK) występujących coraz powszechniej w nowszych typach śmigieł, ciągle jest problematyczny.

Śmigła są zbudowane z polimerów zbrojonych włóknami (FRP). Polimery te sprawiają, że łopaty są lekkie, odporne na uszkodzenia mechaniczne i charakteryzują się długim okresem użytkowania. FRP są to kompozyty składające się z włókna szklanego, włókna węglowego lub bazaltowego lub aramidowego. Recykling śmigieł jest procesem bardzo trudnym. Pierwszym etapem jest pocięcie łopat wiatrowych na miejscu, podczas demontażu wiatraka. Proces cięcia łopat odbywa się za pomocą mocnych brzeszczotów. Cięcie odbywa się piłami linowymi montowanymi na pojazdach lub piłami diamentowymi (podobne do używanych w kamieniołomach). Pocięte śmigła poddawane są dalszym etapom recyklingu.

Ciekawym sposobem zagospodarowania łopat wiatraków jest wykorzystanie ich do budowania elementów małej architektury, takich jak place zabaw, ławki, pomosty.

Konsorcjum AGH 2Loop Tech zaproponowało dwa nowe rozwiązania: wykorzystanie łopat wiatraków (po odpowiedniej przeróbce) jako zbrojenia rozproszonego

do wyrobów betonowych i jako element do betonu architektonicznego. Na fot. 4. przedstawiono elementy betonowe (terazzo) wyprodukowane przez 2 Loop Tech.

Podsumowanie

Rynek fotowoltaiki w Polsce rozwija się niezwykle dynamicznie, podobnie morska energetyka wiatrowa. Przyczyną tego jest przede wszystkim rosnące zapotrzebowanie na energię odnawialną. Wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań skutkuje między innymi powstawaniem coraz większej ilości paneli PV i wiatraków, które muszą być poddane recyklingowi.

Recykling OZE ma ogromny potencjał i może odegrać znaczącą rolę w realizacji zasad gospodarki w obiegu zamkniętym – odzysku surowców z odpadów, zmniejszeniu zapotrzebowania na surowce pierwotne, uniknięciu konieczności składowania odpadów na składowiskach. Warto podkreślić, że produkcja paneli z odzyskanych z recyklingu surowców charakteryzuje się mniejszą energochłonnością i pozwala na redukcję emisji gazów cieplarnianych. Podobne wykorzystanie śmigieł wiatraków pozwala zastąpić surowce pierwotne (na przykład zbrojenie do betonu). Dalszy rozwój technologii recyklingu jest kluczowy dla przyspieszenia transformacji energetycznej i osiągnięcia celów związanych ze zrównoważonym rozwojem.

Barbara Tora, Krzysztof Broda

AGH – Akademia Górniczo-Hutnicza

Wydział Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami

O zrównoważonym gospodarowaniu litosferą – a także o bezpieczeństwie surowcowym i energetycznym

z profesorem Krzysztofem Galosem, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, Głównym Geologiem Kraju i Absolwentem AGH Roku 2023 rozmawia Ewa Elżbieta Nowakowska (SJO AGH)

Ewa Elżbieta Nowakowska:
Panie Ministrze, przez lata kierował Pan Instytutem Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN, w ramach którego od października ubiegłego roku działa znakomita nowa baza badawcza – Centrum Zrównoważonej Gospodarki

Surowcami i Energią. Od stycznia 2024 roku pełni pan funkcję Głównego Geologa Kraju oraz Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Jakie zadania stojące przed Panem jako wiceministrem wydają się Panu najistotniejsze, a zarazem najtrudniejsze?

Profesor Krzysztof Galos:
Przychodząc do Ministerstwa miałem kompleksowy plan działania, dotyczący zmian i korekt dotyczących szeroko rozumianego gospodarowania wnętrzem Ziemi (czyli inaczej: litosferą). Ramy tego planu zostały zaakceptowane przez panią minister Paulinę

Hennig-Kloskę. W pierwszej kolejności dotyczył on poprawy procesów dalszego rozpoznania litosfery pod kątem dokumentowania między innymi dalszych złóż kopaliny, zasobów wód podziemnych, energii Ziemi, a z drugiej strony oceny uwarunkowań rozwoju wykorzystania wnętrza Ziemi w innych funkcjach, w szczególności jeśli chodzi o magazynowanie i składowanie substancji. Etap wstępny w tym zakresie to zadania państwowej służby geologicznej, etap kolejny to już koncesjonowana działalność poszukiwawczo-rozpoznawcza prowadzona przez podmioty gospodarcze. W przypadku Państwowego Instytutu Geologicznego – PIB, który pełni funkcję państwowej służby geologicznej, zastaliśmy z nowym dyrektorem PIG-PIB prof. Krzysztofem Szamalkiem liczne problemy, które akurat w tym obszarze skutkowały brakiem spójnej wizji długoterminowych działań służby, pod kątem obecnych i przyszłych potrzeb polskiej gospodarki. Rozpoczęliśmy zatem proces ustalania takich wieloletnich planów działań. W przypadku koncesjonowanej działalności poszukiwawczo-rozpoznawczej w mojej ocenie obowiązujące w tym względzie przepisy ustawy Prawo Geologiczne i Górnicze oraz ich dotychczasowe egzekwowanie budziło i budzi wiele zastrzeżeń, co prowadzi do wniosku, iż konieczne są tu niestety kolejne, pilne zmiany tego prawa. Ich celem miałyby być – mówiąc bardzo ogólnie – poprawa klimatu inwestycyjnego w obszarze geologiczno-surowcowym.

I właśnie bardzo gruntowna nowelizacja Prawa Geologicznego i Górniczego (która byłaby już dziewiątą istotną nowelizacją tego prawa od jego uchwalenia w 2011 roku), dotycząca nie tylko obszaru działalności eksploracyjnej, ale też działalności wydobywczej, jak również między innymi zasad działania służby geologicznej i administracji geologicznej (by wymienić tylko kilka obszarów), wydaje mi się największym wyzwaniem w trakcie pełnienia przeze mnie funkcji Głównego Geologa Kraju. Ze względu na ogromne ułomności i stopień skomplikowania obecnego Prawa Geologicznego i Górniczego prosiłoby się o przygotowanie i uchwalenie zupełnie nowego aktu prawnego w tym obszarze, ale rozmaite uwarunkowania mogą sprawić, iż nie będzie to możliwe. Obecnie skupiam się zatem na dużej nowelizacji i mam nadzieję, że propozycje bardzo istotnych korekt tego prawa ujrzą światło dzienne do końca tego roku.

Odrębnym obszarem jest kwestia magazynowania i składowania substancji w górotworze. Do tej pory najważniejszym kierunkiem było magazynowanie węgłowodórów i paliw w kawernach solnych czy – w przypadku gazu ziemnego – w starych wyeksploatowanych złóżach gazu. Jednak

okazuje się, że w najbliższym czasie bardzo ważnym elementem stanie się zapewne składowanie CO₂ w górotworze. Przewidywany jest także rozwój magazynowania wodoru w kawernach solnych. Musimy jako resort mądrze prowadzić i wspierać te procesy. Nie można też zapomnieć o rozwoju wykorzystania ciepła Ziemi. Tu szeroki program rozwojowy został rozpoczęty przez moich poprzedników, ale wyzwaniem będzie doprowadzenie do tego, by w Polsce nie było raptem sześciu czy siedmiu ciepłowni geotermalnych, ale by ta liczba została co najmniej podwojona, a najlepiej potrójona w ciągu kilku lat.

Kolejnym poważnym wyzwaniem jest korekta dokumentu „Polityka Surowcowa Państwa”, za który jestem odpowiedzialny. Jest ona konieczna choćby z tego powodu, iż w maju bieżącego roku weszło w życie rozporządzenie unijne Critical Raw Materials Act, które nakłada na państwa członkowskie szeroki wachlarz działań ukierunkowanych na rozwój podaży surowców krytycznych i strategicznych dla UE. Implementacja tych obowiązków jest dla mnie i mojego pionu w ministerstwie kolejnym dużym wyzwaniem.

Można byłoby mówić także o wielu innych zadaniach, dotyczących między innymi możliwego wprowadzenia instytucji złóż antropogenicznych, właściwego wdrażania instytucji złóż strategicznych, rozwoju korzystnej dla Polski współpracy międzynarodowej w zakresie geologicznym i surowcowym, kontynuacji i rozwoju badań dna oceanicznego pod kątem geologiczno-surowcowym, wreszcie – rozwiązywania niestety dość licznych sytuacji „awaryjnych” (na przykład arbitraży międzynarodowych i relacji transgranicznych dotyczących postępowań koncesyjnych, problemów zapadliskowych na niektórych obszarach

podgórnicych). Ale wydaje mi się, że moja odpowiedź na to pytanie być może już i tak jest zbyt obszerna.

Chciałbym jednak zaznaczyć, iż wielu spośród sygnalizowanych kwestii i problemów nie da się właściwie rozwiązać bez szerokiej konsultacji środowiskowej mającej na celu poszukiwanie optymalnych rozwiązań. Stąd między innymi powołanie mojej rady doradczej – Rady Gospodarowania Zasobami Ziemi, a także szeroka konsultacja poszczególnych elementów zmian. Przykładem takiego podejścia jest przeprowadzona ostatnio, środowiskowa konsultacja dotycząca pożądanych zmian Prawa Geologicznego i Górniczego. Jej efekty nawet nieco mnie przeraziły, gdyż dostaliśmy blisko tysiąc uwag i propozycji.

Unia Europejska wymaga od krajów członkowskich odpowiedniego raportowania problemów dotyczących gospodarki zasobami, tymczasem Polska robi to chyba wedle nieco już archaicznych zasad, kierując się przestarzałymi przepisami. Czy mógłby Pan wskazać, jakie zmiany w prawie geologicznym i górniczym są tu konieczne i wręcz niezbędne?

To z pewnością będzie element wprowadzanych zmian, choć być może jeszcze zbyt wcześnie jest, by mówić o szczegółach proponowanych rozwiązań. Być może wprowadzimy – w przypadku złóż stanowiących własność górniczą Skarbu Państwa – dualne raportowanie zasobów złóż kopaliny, według dotychczasowych klasyfikacji oraz według standardów międzynarodowych (albo klasyfikacji UNFC, albo wg schematu CRIRSCO), tak aby mówić wspólnym językiem z podmiotami międzynarodowymi zainteresowanymi poszukiwa-



Profesor K. Galos przemawia podczas uroczystego posiedzenia Senatu AGH z okazji Barbórki 2024

niami geologicznymi w Polsce. Należy też zastanowić się nad celowością utrzymania przygotowywania takich dokumentów jak projekt zagospodarowania złoża. Mógłby on zostać zlikwidowany albo zastąpiony uznawanym międzynarodowo dokumentem – studium wykonalności (feasibility study). Optymalizacja gospodarki zasobami złoża mogłaby zostać przekazana koncesjobiorcy, który jednak mógłby być stymulowany na przykład tym, że opłata za użytkowanie górnictwa na rzecz Skarbu Państwa byłaby ustalana względem jednolitej metodycznie ustalonej wartości zasobów wstępnie udokumentowanych (w pojęciu mineral resources). To tylko kilka wstępnych pomysłów. Do ostatecznych rozwiązań dojdziemy w drodze szerokiej, otwartej i zapewne intensywnej dyskusji ze środowiskiem geologiczno-górnictwem. Zdaję sobie jednak sprawę, że w tym względzie tak zwany „opór materii” będzie duży.

Jak Pan Minister wyobraża sobie działania na rzecz odchodzenia naszego kraju od paliw kopalnych? Wiemy, że chociaż po wybuchu wojny w Ukrainie został wstrzymany import węgla z Rosji, to w wytwarzaniu prądu Polska nadal bazuje w głównej mierze na spalaniu węgla kamiennego i brunatnego. Jak postrzega Pan proces odchodzenia od paliw kopalnych?

Na wstępie muszę podkreślić, iż bezpieczeństwo energetyczne jest jednym z najważniejszych, o ile nie najważniejszym filarem bezpieczeństwa gospodarczego kraju. Można pójść nawet dalej – jest bazą pewnego ładu społeczno-gospodarczego każdego rozwiniętego państwa, w tym, rzecz jasna, Polski. Stąd – w naszym przypadku węgla kamiennego i brunatnego do produkcji energii elektrycznej, czy też węgla kamiennego do produkcji energii cieplnej – musimy używać tak długo, jak długo nie będziemy mogli realnie ich zastąpić innymi źródłami energii elektrycznej i ciepła. Jakie są w tym względzie możliwe jak najbardziej precyzyjne prognozy – na to powinna odpowiedzieć zaktualizowana „Polityka energetyczna Polski”, której projekt powinien pojawić się do konsultacji za kilka miesięcy. Jednak w mojej osobistej ocenie, udział węgla kamiennego i brunatnego w generacji energii elektrycznej w Polsce będzie miał wyraźnie malejące, ale wciąż duże znaczenie jeszcze co najmniej przez kilkanaście lat. Inaczej może być w przypadku podaży ciepła, w którym elektrociepłownie opalane węglem już w krótszej perspektywie będą zastąpione innymi rozwiązaniami. Wielkim wyzwaniem jest i będzie jak najszybsze wprowadzenie w budynkach indywidualnych z kotłowniami węglowymi innych roz-

wiazań zabezpieczających ogrzewanie tych domów. W tym ostatnim przypadku jest to proces nieuchronny, który powinien być zasadniczo zakończony przed 2040 rokiem. Odrębnym tematem jest możliwość odejścia od stosowania paliw ropopochodnych w transporcie. Ten proces będzie następował na rzecz stosowania silników elektrycznych czy wodorowych, a może silników spalinowych na biopaliwa, ale całkowite zastąpienie paliw ropopochodnych nie nastąpi w mojej ocenie w Europie nawet przed 2050 rokiem.

Wspomniał pan o planowanej korekcie rządowego dokumentu „Polityka energetyczna Polski do 2040 roku”, powstałego w marcu 2021 roku. Czy mógłby Pan skomentować niezwykle ważną datę 2040, która pojawia się w dotychczasowej Polityce? Jakie działania należy bezwzględnie podjąć do tego roku i na ile jest realne ich pomyslnie ukończenie w obliczu nowych problemów polityczno-ekonomicznych? Jako przykład można podać wymienione w aktualizacji powyższego dokumentu dążenie do tego, żeby przed 2040 rokiem zapewniły nam odnawialne źródła energii: słońce, woda czy wiatr.

Patrząc na obecne tendencje, powiedziałbym wręcz, że założone udziały odnawialnych źródeł energii w perspektywie 2040 roku będą w znolizowanym dokumencie jeszcze bardziej ambitne, ale w mojej ocenie musimy to prognozować w sposób odpowiedzialny. Należy dążyć do jak największego udziału odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym Polski, zwłaszcza w przypadku energii elektrycznej. Najlepsze perspektywy w tym względzie są przed morską energetyką wiatrową, choć to naprawdę drogie inwestycje. Tak czy inaczej trzeba też pamiętać, że są to tak zwane źródła niestabilne, a więc konieczny jest silny rozwój naszych możliwości w zakresie magazynowania energii elektrycznej. To jest potężne wyzwanie. Inna kwestia to – z mojego punktu widzenia – bezpieczeństwo surowcowe w zakresie dostaw niektórych surowców do produkcji baterii, ogniw fotowoltaicznych czy generatorów turbin wiatrowych, przy wyraźnej monopolizacji łańcuchów dostaw przez Chiny. Innym ważnym elementem jest rozwój krajowej energetyki jądrowej. Wszystkie ważne decyzje dotyczące budowy pierwszej elektrowni jądrowej na Pomorzu już zapadły, a proces inwestycyjny rozpoczął się, ale nie mamy stuprocentowej pewności, że pierwszy blok będzie uruchomiony w 2033 roku, a cała elektrownia w 2039 roku. Druga elektrownia jądrowa, jeśli powstanie, to niemal na pewno dopiero

po 2040 roku. To wszystko sprawia, iż w mojej osobistej ocenie, o ile znaczenie węgla w generacji energii elektrycznej będzie dość szybko maleć, to jednak w 2040 roku energetyka węglowa wciąż będzie miała swój udział w miksie węglowym, choć zapewne niewielki.

W udzielonym tygodnikowi „Wprost” wywiadzie w listopadzie 2023 roku, mówił pan o niezwykle ciekawym projekcie w ramach programu Horyzont 2020 pt. „Składowanie wodoru w europejskim górotworze”: dotyczy on elementu gospodarki wodorowej, jakim miałyby być magazynowanie wodoru w górotworze w specjalnych kawernach solnych. Czy mogę prosić Pana Ministra o rozwinięcie tego tematu? W jaki sposób gospodarka wodorowa jest w stanie przyczynić się do wzmocnienia tak zwanego czwartego filaru polityki energetycznej, czyli suwerenności energetycznej?

Ta kwestia jest niewątpliwie złożona. Gdy mówimy o owej gospodarce wodorowej, strategii wodorowej i tego podobnych pojęciach, to myślimy obecnie głównie o tak zwanym zielonym wodorze, pozyskiwanym z wody w wyniku elektrolizy, z wykorzystaniem do tego energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii. Taki zielony wodór mógłby być użytkowany bezpośrednio (na przykład w transporcie), lub też być swego rodzaju magazynem energii, z możliwością ponownej konwersji na energię elektryczną w ogniwach paliwowych. Tu problemem na pewno jest wciąż niska sprawność procesu konwersji Power to Gas to Power, obecnie nie przekraczająca 30 proc., ale przy sytuacjach okresowego nadmiaru prądu ze źródeł odnawialnych oraz jego niemal zerowego czy wręcz nawet ujemnego kosztu pozyskania warto się zastanowić nad tą opcją. Pozostaje jednak zagadnienie sposobów magazynowania tak powstałego zielonego wodoru: jednym z takich potencjalnych sposobów jest magazynowanie w górotworze, w specjalnych kawernach solnych. Nota bene, w tego rodzaju specjalnie wykonanych kawernach magazynuje się już, także i w Polsce, gaz ziemny, ropę naftową i produkty ropopochodne. Składowanie tego typu substancji w górotworze podwyższa bezpieczeństwo takiego składowania, zwłaszcza w tak niepewnych geopolitycznie czasach, z jakimi mamy do czynienia obecnie. Tym niemniej w przypadku wodoru dopiero podejmowane są pierwsze próby pod kątem określenia warunków geologicznych, technicznych, operacyjnych i ekonomicznych takiego magazynowania. Wierzę jednak, że pierwszy podziemny magazyn wodoru powstanie w Polsce już niedługo, za parę lat.



Profesor K. Galos podczas barbórkowego spotkania z przedstawicielami przemysłu

Patrząc na to szerzej, myślę, że wykozystanie określonych miejsc w litosferze od magazynowania różnego rodzaju substancji, czy też do składowania dwutlenku węgla (zwłaszcza tego dwutlenku węgla, którego generacji nie jesteśmy w stanie uniknąć w procesach technologicznych w przemyśle cementowym, wapienniczym czy chemicznym) będzie stanowiło zyskujący na znaczeniu element wykorzystania litosfery, już nie tylko jako źródła surowców mineralnych, różnego rodzaju wód czy też ciepła. Nie mamy jednak dziś tu czasu, by rozwinąć szerzej ten wątek.

Jak ocenia Pan nastawienie Polaków do energetyki jądrowej? Co zmieniło się od lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy po katastrofie w Czarnobylu silnie protestowano przeciw budowie elektrowni w Żarnowcu?

To jest w mojej ocenie ciekawe zjawisko, które obserwujemy. Przypomnę, że w latach 80-tych i 90-tych XX wieku zdecydowana większość społeczeństwa była za zaniechaniem inwestycji w elektrownię jądrową w Żarnowcu i tak ostatecznie się stało. Tymczasem w chwili obecnie chyba około 85 proc. społeczeństwa jest za rozwojem krajowej energetyki jądrowej. Myślę, że składa się na to kilka czynników. Czynnikiem najbardziej czytelnym jest zdecydowanie inne poczucie bezpieczeństwa względem tych technologii, które mają być teraz zastosowane – w porównaniu z technologiami radzieckimi, które miały być zastosowane w Żarnowcu. Na pewno wpływ na to miała

także ówczesna świeża trauma po katastrofie w Czarnobylu. Nie można powiedzieć, że obecnie nie ma na świecie takich obaw, czego dość znamienym i zarazem zaskakującym przykładem była decyzja o rezygnacji z energetyki jądrowej w Niemczech po katastrofie w Fukushima. W przypadku Elektrowni Jądrowej Choczewo zastosowana ma być technologia światowego lidera technologicznego – amerykańskiej firmy Westinghouse, stąd i zaufanie do takich rozwiązań jest zupełnie inne, przynajmniej w Polsce. Odnoszę wrażenie, że dużo dobrego w tym względzie zrobiła także odpowiednia kampania medialna („Państwo Atomicy”). No i nie zapominajmy także o określonej polityce klimatycznej, stopniowo eliminującej energetykę węglową jako podstawę systemu elektroenergetycznego. Trzeba tu znaleźć coś w zamian, i właśnie najwyższej klasy technologie energetyki jądrowej wydają się tu być właściwym rozwiązaniem, choć pod względem nakładów inwestycyjnych jest to rozwiązanie bardzo, bardzo drogie. No i rodzi się też pytanie, czy za tą pierwszą elektrownią, w przypadku której właściwa faza inwestycyjna już się rozpoczęła, pójdzie decyzja o budowie kolejnej, lub też o budowie sieci rozproszonych małych reaktorów jądrowych – tzw. SMR-ów. Zobaczymy.

Pozwoli Pan Minister, że przejdziemy teraz do tematów uczelnianych i kra-kowskich. Ukończył Pan Akademię Górniczo-Hutniczą, a obecnie został Pan wybrany Absolwentem AGH 2023 Roku w konkursie organizowanym przez Fun-

dację dla AGH i Stowarzyszenie Wychowanków AGH. Co najwyżej ceni pan w AGH i jak widzi jej przyszłość?

Na początek wypada stwierdzić, że Alma Mater chyba zawsze mniej lub bardziej pozostaje w sercu każdego wychowanka danej uczelni, ale myślę, że Akademia Górniczo-Hutnicza jako ta Alma Mater jest dla swoich wychowanków szczególnie bliska. Dlaczego? Mogę to oceniać z perspektywy mojego pokolenia, zapewne obecnie może być już trochę inaczej. Po pierwsze – poczucie pewnej wspólnotowości, zarówno podczas studiów, jak i już po nich. Po drugie – i to się akurat z pewnością nie zmieniło – skupienie całej uczelni, w tym i akademików, w jednym dużym kampusie. No i wreszcie – przynajmniej w tym czasie, gdy kończyłem ówczesny Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy – świetna (w większości...) kadra dydaktyczna oraz wielotygodniowe praktyki geologiczne w terenie, co umacniało relacje w grupach studenckich, ale dawało też tą, można powiedzieć wręcz dosłownie namacalną wiedzę. Po ukończeniu studiów w 1990 roku, aż do chwili obecnej nieprzerwanie pracuję w Instytucie Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN, ale moje relacje z AGH oraz wieloma jej pracownikami przeszły na inny poziom, z relacji początkowo głównie uczeń-mistrz do bardziej partnerskich. Są to relacje z osobami z wielu wydziałów, co związane jest z obszarami tematycznymi mojej pracy zawodowej. No i trzeba dodać, że przez 13 lat (2000–2013) byłem też pracownikiem AGH na Wydziale Inżynierii Materiałowej i Ceramiki, specjalizując się tam w tematyce surowców ceramicznych. Ten akurat związek się urwał, gdy musiałem się skoncentrować w moim Instytucie Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN także na funkcjach kierowniczych, ale moje relacje, moja współpraca z kolegami z AGH są wciąż ważne i szerokie.

Jak widzę przyszłość AGH jako blisko związany, ale jednak obserwator z boku? Uczelnia ulega ewolucji. Następują zmiany obszarów badań i edukacji. To proces naturalny, takie są współczesne wyzwania. Wydaje mi się, że ten proces postępuje w przypadku AGH całkiem nieźle. Choć przy tak dużym „organizmie”, jakim jest AGH, na pewno nie jest to proces prosty i bezbolesny. I na pewno w wielu przypadkach przydałoby się więcej elastyczności działań, a nie – niekiedy – nadmiernej biurokracji. Poza obszarem dydaktyki, który jest podstawą, ale który musi ulegać ewolucji, dużą szansą dla AGH jest, moim zdaniem, dalszy rozwój centrów badawczych takich jak Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii czy też Centrum Energetyki. Trzymam za to mocno kciuki. A swoją drogą



Statuetkę Absolwenta Roku wręcza prof. K. Galosowi prof. Piotr Czaja – Prezes SW AGH

ubolewam jednak nad malejącym zainteresowaniem studiowaniem geologii (choć nie tylko w AGH). Jeśli jednak AGH ma być także – w coraz większym stopniu – uniwersytetem kosmicznym, nad czym usilnie pracuje rektor Jerzy Lis, to powinno się tam znaleźć miejsce także dla geologii kosmicznej. To byłoby coś!

A co przyciągnęło Pana do studiowania geologii?

Od małego interesowały mnie różne tematy przyrodnicze, w szczególności te związane ze środowiskiem nieożywionym, głównie obszar geografii fizycznej, w mniejszym stopniu inne obszary geografii. Jednak w którymś momencie odkryłem, że geografia fizyczna głównie opisuje środowisko nieożywione, ale nie odpowiada na pytanie, dlaczego ono wygląda tak jak wygląda – a na to odpowiada geologia. Jak do tego dodamy fascynację dwoma przeciwnymi żywiołami – ogniem (wulkany) i lodem (lodowce), w szczególności tym pierwszym, to przed maturą wiedziałem, że chcę studiować geologię. Po pewnym namyśle doszedłem do wniosku, że dobrze studiować ją w ujęciu bardziej praktycznym, stosowanym. Stąd ostatecznie w 1985 roku trafiłem na geologię w Akademii Górniczo-Hutniczej, a nie Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jakie są Pana ulubione zakątki w Krakowie? Wszak mamy tutaj nie tylko piękne parki i skałki w środku miasta, ale również mile dla ucha geologa brzmiące nazwy ulic, jak przykładowo ulica Kopalińska, Podskale, Jurajska czy Kamienna!

Skoro mówimy głównie o geologii, to już sama budowa geologiczna Krakowa w pewnym sensie skutkuje takim, a nie in-

nym nazewnictwem. Pani podała tylko kilka przykładów ulic mających związek z tak charakterystycznymi elementami budowy geologicznej rejonu Krakowa, jakim są jurajskie skały wapienne oraz ich znaczeniem gospodarczym i kulturowym od wielu wieków. Ja dodam kilka innych przykładów: Do Groty, Krasowa, Pod Skałą, Skalna, Skaleczna, Zakamycze, Zaskale. W rejonie Swoszowic pewne nazwy są związane z tak ważnym, historycznym górnictwem siarki, na przykład Siarczanogórska, Siarczki. Jak się spojrzy na mapę Krakowa, to zauważyć można ulice nawiązujące do całej palety minerałów i skał, a nawet kamieni szlachetnych i ozdobnych. Przykładowo: Agatowa, Borowinowa, Bursztynowa, Gipsowa, Gliniana, Granitowa, Korolowa, Malachitowa, Margłowa, Nefrytowa, Opalowa, Piaskowa, Porfirowa, Siarczana, Solna, Szaflerowa, Szmaragdowa, Topazowa, Torfowa, Turkusowa, Wapienna, Złota, Żwirowa. Jest cała lista ulic, które bardzo często mają związek z działalnością przetwórczą (zwykle dawną, rzadko – wciąż obecną), w której te niektóre skały znajdowały zastosowanie jako surowce. Przykładów też jest tu sporo, na przykład: Cegielniana, Cementowa, Garncarska, Kamieniarska, Kuźniczka, Miedziana, Mosiężnicza, Odlewnicza, Sodowa, Stalowa, Szklana, Wapiennik, nawet Wielkich Pieców (!). Jest też w Krakowie nawet ulica Geologów – nie spotkałem się z taką nazwą ulicy w innych miastach. No i uhonorowano także kilku wybitnych geologów – są na przykład ulice Ignacego Domeyki, Walerego Goetla, Józefa Morozewicza, czy wreszcie patrona Akademii Górniczo-Hutniczej – Stanisława Staszica.

Wracając do pani pytania o ulubione zakątki w Krakowie. Tu odpowiedź nie jest łatwa nawet dla Krakusa z urodzenia, jakim

jestem, bo walory przyrodnicze rywalizują ze spuścizną historyczno-kulturową. Miejsca o wybitnych walorach przyrodniczych (w tym geologicznych), choć często także rekreacyjnych, z pewnością jest naprawdę wiele. Może nie będę tu wysoce oryginalny, gdy wskażę na takie miejsca jak Las Wolski czy Skałki Twardowskiego. Inne ulubione miejsca, czyli Podgórze Tynieckie, rezerwat geologiczny Bonarka, dawny kamieniołom Liban, czy Park Bednarskiego – już może takie oczywiste nie są, a wszystkie mają jakiś związek z geologią i dawnym górnictwem. Nie mogę też pominąć ciekawego miejsca – Szlaku Górnictwa Siarkowego w Swoszowicach.

Czy na koniec mógłby pan minister udzielić jakiejś rady lub wskazówki naszym studentom, a szczególnie studentom Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska?

Drodzy młodszy Koledzy, geologia to piękna nauka, nauka interesująca choćby z tego powodu, że łączy w sobie elementy nauk przyrodniczych i ścisłych, ale także technicznych, a w niektórych aspektach nawet ekonomicznych. Studiowanie geologii w Polsce, ale także w niemal całej Europie, przestało niestety być popularne i coraz mniej młodych ludzi jest tym zainteresowanych. Zapewne dość silny związek może to mieć z „czarnym PR-em”, którym otoczono w ostatnim czasie górnictwo, a przy okazji także geologię. A przecież to właśnie wiedza geologiczna była, jest i pozostanie podstawą bardzo wielu obszarów działalności gospodarczej – przykładowo produkcji znacznej części wyrobów użytkowych (w tym także elektronicznych), paliw kopalnych (choć ich znaczenie będzie maleć), surowców niezbędnych do transformacji energetycznej (wiatraki, ogniwa fotowoltaiczne, baterie), ogromnej palety materiałów budowlanych, nawozów mineralnych dla rolnictwa, wreszcie – pozyskiwania z wnętrza Ziemi wód zwykłych, mineralnych, leczniczych i termalnych. Gdy tak na to spojrzymy, to należy uznać, iż piękny zawód geologa wciąż będzie potrzebny, choć na pewno nie w takim wymiarze jak kilka dekad temu, ale dzięki temu stanie się zawodem w pewnym sensie elitarnym, a przy okazji – tak ciekawym i stawiającym wciąż oryginalne wyzwania. I wciąż mającym bliiski związek z innymi elementami środowiska. Stąd gorąco zachęcam i kibicuję tym wszystkim, którzy chcą zostać geologami, a szczególnie – geologami po AGH!

Bardzo dziękuję za rozmowę!

Ja też dziękuję serdecznie.

Jubileuszowe Spotkania w Stowarzyszeniu Wychowanków AGH

– wrzesień 2024

Wielka radość i moc wzruszeń towarzyszyły wrześniowym spotkaniom absolwentów różnych roczników, których AGH gościła w swoich murach. Wrzesień obfitował w wiele takich spotkań organizowanych od lat przez Stowarzyszenie Wychowanków AGH przy współpracy z władzami uczelni. Były to:

- 6 września 2024 roku – „Złote Indeksy” dla absolwentów wydziałów Pionu Górniczego i Inżynierii Mechanicznej (151 uczestników),
- 7 września 2024 roku – rocznikowe spotkanie grupy „Górnicy – 72” (21 uczestników),
- 11 września 2024 roku – rocznikowe spotkanie koła SW AGH „Górnicy – 73” (78 uczestników),
- 12 września 2024 roku – rocznikowe spotkanie absolwentów z rocznika „Górnicy – 66” (immatrykulowanych w roku 1960 – 23 uczestników),
- 13 września 2024 roku – „Złote Indeksy” dla absolwentów z wydziałów Pionu Hutniczego oraz Inżynierii Materiałowej a także Elektroniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej – (183 uczestników),
- 20 września 2024 roku – „Złote Dyplomy” dla wszystkich wydziałów uczelni starszych od 50 lat (306 uczestników),
- 27 września 2024 roku – „Srebrne Dyplomy” dla wszystkich zainteresowanych – (113 uczestników),
- 11 września 2024 roku – ponowna immatrykulacja pierwszych studentów Wydziału Zarządzania, uroczystość w ramach Jubileuszu 50-lecia Wydziału Zarządzania.

Łącznie zarejestrowaliśmy przybycie do uczelni w miesiącu wrześniu 875 absolwentów.

I. Złote indeksy 2024

Uroczyste spotkania zwane „Złote Indeksy” rozpoczynały się tradycyjnie uroczystą mszą św. w akademickiej Kolegiacie św. Anny celebrowaną przez wybitnych krakowskich duchownych: ks. prof. Tadeusza Panusia lub Jego brata ks. prof. Kazimierza. Każda uroczystość gromadziła w świątyni

pokażną liczbę uczestników, co potwierdza trwałość tej tradycji (fot. 1).



fot. 1 Uczestnicy mszy św. z okazji Jubileuszu „Złote Dyplomy 2024”

Drugim elementem tych uroczystości była recepcja gości na holu I piętra pawilonu A-0. Gwarno, głośno i radośnie za każdym ra-



fot. 2 Recepcja gości w holu pawilonu A-0

zem (fot. 2). W trakcie powitalnej kawy można było wpisać się do książki pamiątkowej stowarzyszenia, w której z każdym rokiem przybywa pięknych i pełnych wdzięczności wpisów. Tym sposobem osoby dokonujące wpisu rejestrują się na trwale na kartach historii Akademii Górniczo-Hutniczej i Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Wszystkim bardzo serdecznie dziękujemy za wiele życzyliwych słów pod naszym adresem.

Profesor Jerzy Iliś – Rektor AGH nie mógł uczestniczyć we wszystkich spotkaniach, ale zawsze godnie reprezentował Go jeden z prorektorów. Poszczególne wydziały reprezentowali dziekani lub zastępujący ich prodziekani.

W uroczystości dla Pionu Górniczego uczestniczyli (fot. 3 od lewej):

- Prorektor ds. kształcenia prof. Krzysztof Mendrok oraz dziekani wydziałów:
- Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasoba-



fot. 3 Przedstawiciele władz podczas uroczystości „Złotych Indeksów” dla Pionu Górniczego

- mi – prof. Arkadiusz Kustra,
- Inżynierii Mechanicznej i Robotyki – prof. Jarosław Konieczny,
- Geologii Geofizyki i Ochrony Środowiska – prof. Ewa Kmiecik,
- Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska – prodziekan dr Elżbieta Jasińska,
- Wiertnictwa Nafty i Gazu – prof. Mariusz Łaciak.

Tydzień później świętowali – używając potocznych nazw – Metalurdy, Ceramicy i Elektrycy.



fot. 4 Przedstawiciele władz podczas uroczystości „Złotych Indeksów” dla Metalurgów, Ceramików i Elektryków

Uroczystości przewodniczył prorektor prof. Tadeusz Telejko – metalurg. Władze dziekańskie reprezentowali (fot. 4 od lewej):

- prof. Tadeusz Knych – dziekan Wydziału Metali Nieżelaznych,
- dr Paweł Żak – prodziekan Wydziału; Odlewnictwa,
- prof. Edyta Kucharska – dziekan Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej,
- prof. Włodzimierz Mozgawa – Dziekan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki,

- prof. Łukasz Rauch – Prodzikan Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej.

W obydwu przypadkach aula wypełniona była prawie w stu procentach (fot. 5 i 6). W podziękowaniu dla uczelni za wykształcenie



fot. Z. Sulima

fot. 5 Uczestnicy ponownej immatrykulacji pionu Górniczego i Inżynierii Mechanicznej



S. Malik

fot. 6 Uczestnicy ponownej immatrykulacji w pionie Hutniczym, Materiałowym i Elektrycznym

nie oraz za ponowne nadanie statusu Studenta Seniora wystąpili w pionie górniczym:

- Państwo Urszula i Edmund Lasłowsky z Wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska (fot. 7),



fot. Z. Sulima

fot. 7 Państwo Urszula i Edmund Lasłowsky

- Feliks Macias – absolwent Wydziału Górniczego (fot. 8),



fot. Z. Sulima

fot. 8 Feliks Macias



fot. Z. Sulima

fot. 9 Władysław Lizoń

- Władysław Lizoń absolwent wydziału Górniczego – mieszkający na stałe w Kanadzie, gdzie był posłem do Izby Gmin w latach 2011–2015 (fot. 9).

Podczas uroczystości dla pionów: hutniczego, elektrycznego i materiałowego,



fot. S. Malik

fot. 10 Andrzej Czerwiński – były Minister Skarbu w rządzie RP, wielokrotny poseł na Sejm RP, były prezydent Nowego Sącza

głos zabierało wielu mówców w tym: Andrzej Czerwiński – były Minister Skarbu w rządzie RP, wielokrotny poseł na Sejm RP,



fot. S. Malik

fot. 11 prof. Jan Deja – były prodzikan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki

były prezydent Nowego Sącza (fot. 10) oraz prof. Jan Deja – były prodzikan Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki (fot. 11).

Ewenementem tej uroczystości była obecność 16 par małżeńskich, które zawiązały się w czasie studiów i stanowią szczęśliwe małżeństwa. Byli to:

Metalurrzy:

Małgorzata, Jerzy Gregorczykowie oraz Urszula, Krzysztof Wasowie; Absolwenci Wydziału Metali Nieżelaznych: Teresa, Paweł Franczakowie;

Ceramicsy:

Małgorzata i Jan Dejawie, Marta i Gerard Homowie, Teresa i Marek Hernikowie, Danuta i Andrzej Kapalkowie, Anna i Jacek Koźleccy, Jadwiga i Marek Łomniccy,

Małgorzata i Grzegorz Pasierkiewiczowie, Grażyna i Adam Skowrońscy, Anna i Jerzy Walaszekowie oraz Aleksandra i Czesław Zającowie;

Elektrycy:

Ewa i Emil Borzyńscy, Aleksandra i Andrzej Dudowie oraz Elżbieta i Tomasz Listwanowie.

Te pary małżeńskie są doskonałym dowodem na to, jak okres studiów, wspólne pokonywanie trudów życia poza domem, uroki studiowania, zdawania trudnych egzaminów itp. przygotowuje młodych ludzi do najważniejszego: egzaminu życia w rodzinie, do stworzenia trwałego i szczęśliwego domu. Wycytane pary małżeńskie nagrodzono rześnymi brawami. I to jest piękne w tych „złoty” spotkaniach po latach, że bogatsi o 50 letnie doświadczenie potrafimy docenić prawdziwą wartość tego, co się nam przydarzyło dzięki możliwości studiowania w Krakowie, studiowania w AGH, oferującego tak bogate i barwne życie studenckie.

Pod Staszicem w A-0, a właściwie wokół Staszica, bo liczba uczestników była tak



fot. Z. Sulima

fot. 12 Pamiątkowe zdjęcia „Złotych Jubilatów” z Pionu Górniczego



fot. S. Malik

fot. 13 Pamiątkowe zdjęcia „Złotych Jubilatów” Pionu Hutniczego w pawilonie A-0

wielka, że zdjęcia grupowe obejmowały także „biegi schodowe” u boku pomnika patrona uczelni (fot. 12 i 13).

Radosna i zabawna atmosfera towarzyszyła także uroczystym obiadom Jubilatów. Dziekani świętujących wydziałów w swoich wystąpieniach zaprezentowali aktualną sytuację swoich jednostek. Wśród górników znalazł się pianista, który zasiadłszy

za fortepianem wraz z prowadzącym uroczystość, szybko wprowadzili na sali nastrój prawdziwej biesiady górniczej (fot. 14).

fot. P. Czaja



fot. 14 Obiad Jubilatów w restauracji „Krakusa”

Ostatnim akcentem akcji „Złote Indeksy” w 2024 roku była ponowna immatrykulacja pierwszych studentów Wydziału Zarządzania. Wydział ten oficjalnie rozpoczął swoją działalność w 1974 roku i jego założycielem oraz pierwszym dziekanem był prof. Ferdynand Szwagrzyk. Profesor – jako członek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Wychowanków AGH – w 1969 roku zaproponował zorganizowanie w trakcie obchodów jubileuszu 50-lecia AGH – po raz pierwszy – ponownej immatrykulacji pierwszych studentów AG. Tak się złożyło, że studentką pierwszego rocznika immatrykulowanego na Wydziale Zarządzania AGH, była również córka profesora, Anna. Mieszkając obecnie na stałe w Australii nie mogła przybyć osobiście po swój złoty indeks, ale odebrała go wnuczka profesora Ewa Michalik – siostrzenica Anny (fot. 15). Fakt ten został przed-

fot. Z. Sulima



fot. 15 Złoty indeks Anny Szwagrzyk – odbiera siostrzenica Ewa Michalik- wnuczka profesora Szwagrzyka (czwarta od prawej)

stawiony podczas uroczystości, a obecnie na auli Aleksandra wraz z wnuczką Ewą zostały nagrodzone gromkimi brawami. Rozpoczynając ten proces 55 lat temu, profesor Szwagrzyk na pewno nie spodziewał się, że kiedyś „Złoty indeks” odbierze jego córka, a w uroczystości uczestniczyć będzie Jego wnuczka.

W ponownej immatrykulacji uczestniczyło 34 pierwszych studentów spośród 76, którzy podjęli studia w 1974 roku. Wkomponowanie ceremonii ponownej immatrykulacji po 50 latach w uroczystą inaugurację 51 roku akademickiego na Wydziale Zarządzania i obcho-

dy jubileuszu 50-lecia wydziału były bardzo dobrym rozwiązaniem, bo tym sposobem w uroczystości uczestniczyła bardzo liczna grupa gości z kraju i z zagranicy.



II. Złote dyplomy 2024

Wprowadzone przed dwoma laty uroczyste spotkania z absolwentami z okazji 25 i 50 rocznicy uzyskania dyplomów AGH zwanej „Srebrnymi” i „Złotymi Dyplomami” odbierana jest równie pozytywnie jak ponowne immatrykulacje. Pamiątkowe „Złote Dyplomy” (fot. 16) zgromadziły w 2024 roku ponad 300 uczestników. Organizatorzy zmuszeni byli przenieść uroczystość z auli w A-0 do Centrum Dydaktyki U2. Dobrze zorganizowana uroczystość była – jak się okazało – również pięknym przeżyciem. Wrażenie robi wielka sala wypełniona niemal do ostatniego miejsca. Kilkadziesiąt wolnych miejsc zajęły osoby towarzyszące uczestnikom tego pięknego wydarzenia (fot. 17 i 18).



fot. 17 Uczestnicy uroczystości „Złote dyplomy AGH” w audytorium dydaktycznym U-2



fot. 18 Aula U-2. Uczestnicy oraz prezydium spotkania: Prorektor AGH prof. Marek Gorgoń, prezes SW AGH prof. Piotr Czaja oraz dziekani świętujących wydziałów

Po wręczeniu „Złotych dyplomów” uczestnicy pozwolili do pamiątkowych zdjęć z rektorem i dziekanami, które prezentują się imponująco (fot. 19).

Po uroczystości w U-2 odbyła się tradycyjna sesja fotograficzna w pawilonie A-0 (fot. 20).



fot. Z. Sulima

fot. 19 Pamiątkowe zdjęcie jubilatów w U-2: w środku prorektorów prof. Marek Gorgoń, po jego prawej Jubilaci z Wydziału Górniczego: T. Pindór, H. Pruszyńska, B. Spalińska, M. Szymańska-Czaja z obecnym prodziekanem prof. Piotrem Małkowskim oraz prezesem SW AGH prof. Piotrem Czają i po lewej: Jubilaci z wydziału Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska: U. Fleszar, W. Głowa, M. Goncerz, M. Lipska, T. Lipski z dziekanem prof. Ryszardem Hejmanowskim



fot. Z. Sulima

fot. 20 Najliczniejsza grupa jubilatów z Wydziału Górniczego

Szeroką relację i osobiste odczucia Janka Chojowskiego z tego wydarzenia znajdziemy na łamach tego wydania Vivat Akademia.

III. Srebrne dyplomy AGH – zainteresowanie rośnie

Jak sygnalizowaliśmy wcześniej, tradycja „Złotych dyplomów” przyjęła się i szybko się umacnia. Podobnie jest też z rodzającą się tradycją „Srebrnych dyplomów” czyli jubileuszowym spotkaniem w AGH „25 lat po dyplomie”. 27 września, na zakończenie miesiąca bogatego w wydarzenia jubileuszowe spotkali się w AGH dyplomanci z 1999 roku. Jak zwykle dopisali górnicy, geodeci i metalurzy (fot. 21).



fot. S. Małik

fot. 21 Uczestnicy uroczystości „Srebrne Dyplomy 2024”

Uroczystości przewodniczył prof. Rafał Dańko – Prorektor ds. Studenckich, a w stalach rektorskich zajęli miejsca dziekani wydziałów (fot. 22).



foto: S. Malik

foto. 22 W prezydium spotkania prorektor prof. R. Dańko oraz dziekani wydziałów: od lewej: prof. M.Górny, prof. A. Kruk, prof. D. Saramak, prof. R. Hejmanowski, prof. R. Kowalik)

Po przywitaniu i przedstawieniu przybyłym absolwentom obecnych dziekanów (prodziekanów) w pięknym przemówieniu prorektor prof. R. Dańko zaprezentował AGH w okresie studiowania jubilatów oraz wskazał na sukcesy dzisiejszej uczelni. Wyraźnie uwypuklił ostatnie sukcesy studentów na licznych międzynarodowych zawodach. Studenci budują między innymi: pojazdy marsjańskie, rakiety kosmiczne, łodzie solarne, motocykle, a w jednej z najbliższych misji księżycowych, instrument naukowy zbudowany przez studentów AGH ma szansę polecieć na Księżyc.



foto: S. Malik



foto: S. Malik

Po sprawnym wręczeniu dyplomów uroczystości – zgodnie już z tradycją – odśpiewano gromkie sto lat, potem przemówili przedstawiciele srebrnych Jubilatów, wśród których byli również bliscy znajomi ze studiów obecnego prorektora prof. R. Dańki. Mówcy – jak zawsze na spotkaniach z absolwentami – dziękowali za wykształcenie i za piękne lata w murach uczelni (foto. 24 a, b i c).

IV. Inne wrześniowe spotkania rocznikowe wychowanków

a) Spotkanie Super Seniorów 82+

12 września 2024 rok spotkali się Ci, którzy rozpoczęli studia w 1960 roku. Spotkanie przygotował i koordynował mgr inż., Janusz Ciszewski, a w grupie tej znajdziemy wiele znaczących osobistości jak: prof. Bronisław Barchański – były Prorektor AGH i obecny Przewodniczący Konwentu Seniorów AGH,



foto: P. Czajka

foto. 26 Super Seniorzy 82+ z rocznika „Górnicy 66” w Auli AGH

prof. Jan Szlżak – były Wiceminister Gospodarki odpowiedzialny za górnictwo, mgr inż., Jan Dusza – wieloletni Lis Major w AGH – wspaniały tenor, który swym śpiewem uświetnił wiele tradycyjnych uroczystości górnicych.

To kolejny fenomen wychowanków AGH. Mimo iż rocznik ten legitymuje się znacym wiekiem 82+, na spotkanie stawilo się 23 absolwentów. Spotkanie zaszczycił prof. A. Kustra – nowo wybrany Dziekan Wydziału Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami, dawniej Górniczego oraz prof. Piotr Czajka – Prezes Stowarzyszenia Wychowanków AGH (foto. 26).

Super Seniorom serdecznie gratulujemy. Podziwiamy Wasz stan ciała i ducha, bardzo dobrą kondycję i werwę prezentowaną mimo upływu lat. Życzymy nadal dobrego zdrowia i zapraszamy do AGH na kolejne spotkania, zwłaszcza na przyszłoroczne obchody Jubileuszu 80-lecia SW AGH.

Do zobaczenia za rok!



foto: W. Borkowski

foto. 27 Wychowankowie rocznika „Górnicy 72” w pawilonie A-0 „pod Staszicem”



foto: S. Malik

foto. 23 Pamiątkowe zdjęcia „Srebrnych Jubilatów – 2024”

Zgromadzeni byli wyraźnie usatysfakcjonowani tym co usłyszeli o stanie ich uczelni po 25 latach, od czasu, kiedy Oni udali się na swoje stanowiska pracy w polskim przemyśle (foto. 23).



foto: S. Malik

foto. 25 Srebrni dyplomanci z Wydziału Geodezji Górnicznej i Inżynierii Środowiska

Wszystkim „Srebrnym dyplomantom” serdecznie dziękujemy za przybycie i aktywny udział w rodzącej się tradycji.

Przy tej okazji gorąco apelujemy do wszystkich absolwentów AGH, którzy studia ukończyli w 2000 roku, aby już zgłaszali się na uroczystości w 2025 roku, w roku wielkiego jubileuszu 80-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Zgłoszenia w sekretariacie stowarzyszenia tel. 12 617-32-84 lub elektronicznie za pomocą karty zgłoszenia znajdującego się na stronie internetowej stowarzyszenia: <https://swagh.agh.edu.pl/>



foto: S. Malik

foto. 24 a, b i c Przemawiają przedstawiciele „Srebrnych dyplomantów”: Marcin Gul, Agnieszka Koziół i Wojciech Polak



fot. W. Borkowski

fot. 28 Część biesiadna spotkania w „Lunch Cafe”

b) Spotkanie wychowanków z rocznika Górniczy-72

Kolega inż. Wojciech Borkowski od bardzo dawna – co roku – w pierwszy weekend września, organizuje spotkanie swojego rocznika absolwentów górników i wiertników z 1972 roku. W tym roku spotkanie to odbyło się 7 września i obejmowało:

- wspomnieniowy spacer po kampusie uczelni i pawilonie A-0 oraz pamiątkowe zdjęcie „pod Staszicem” (fot. 27),
- uroczysty obiad w kultowej lokalizacji „Lunch Cafe” czyli w dawnym „Socjalnym” (fot. 28).

W spotkaniu uczestniczyli także: prof. B. Barchański – były prorektor AGH

oraz prof. Piotr Czaja – były dziekan Wydziału Górnicztwa i Geoinżynierii – obecny prezes Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

W grupie tej można znaleźć wielu absolwentów krakowskiego Technikum Górnicztwa Odkrywkowego z ul. Rzeźniczej, co dodatkowo stało się źródłem wspaniałych wspomnień i dyskusji. Spotkanie przebiegło – jak zwykle – w bardzo miłej atmosferze, a kolega W. Borkowski zapowiedział kolejne, ale już na jubileuszu Stowarzyszenia Wychowanków AGH we wrześniu 2025 roku.

c) Doroczne spotkanie koła wychowanków „Górniczy-73”



fot. P. Czaja

fot. 30 Specjalni goście spotkania



fot. P. Czaja

fot. 29 Recepcja uczestników na hotelowym grillowisku

Zgodnie z długoletnią tradycją, członkowie koła rocznikowego SW AGH „Górniczy 73” spotkali się na dorocznym zjeździe (11 września 2024 roku) w uroczym zakątku Jury Krakowsko-Częstochowskiej w lokalu „Chochołowy Dwór” w Jerzmanowicach (fot. 30). Mimo upływających lat liczba aktywnych członków tej społeczności jest imponująca. Do Jerzmanowic zgłosiły się 74 osoby związane bezpośrednio z tym rocznikiem oraz zaproszeni goście.

Pierwszy etap spotkania to recepcja na grillowisku i uroczyste powitanie po rocznej przerwie (fot. 29).

W biesiadnym spotkaniu wieczornym

uczestniczył prof. A. Kustra – obecny dziekan Wydziału Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami (były Wydział Górnicztwa i Geoinżynierii). Na zaproszenie kolegi Antoniego Bochenka Wielkiego Kanclerza Koronnego i jednocześnie Rzecznika Koła „Górniczy 73” w spotkaniu uczestniczyli także:

- prof. Mirosław Karbowiczek – Sekretarz Rady Stowarzyszenia Wychowanków AGH wraz z małżonką,
- mgr inż. Wiesław Nowak – Członek Rady Stowarzyszenia i prezes firmy Novmar wraz z małżonką,
- prof. Janina Molenda – kierownik Katedry Energetyki i Paliw AGH – jako gość honorowy.

Członkami tego właśnie rocznika są także prof. Antoni Tajduś – były Rektor AGH oraz prof. Piotr Czaja – obecny Prezes Stowarzyszenia Wychowanków AGH.

Wieczorne spotkanie oprawił muzyczny zespół wywodzący się z Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus” pod kierownictwem Jacka Szopy.

Śpiewy, tańce i wspaniała zabawa trwały do późnych godzin nocnych. Zakończyły je gromadne odśpiewanie tak zwanej „Casablanki” ze wspaniałym refrenem „To mają uczelnią... To AGH!”

Jak piękne były chwile powitania przed hotelem, tak smutnymi okazały się pożegnania przy porannym hotelowym śniadaniu, po którym uczestnicy rozjeżdżali się jeden po drugim – każdy w swoją stronę.

**Koleżanki i Kolezdy
– do zobaczenia za rok!
Chcę was tu widzieć w komplecie!**

V. Podsumowanie

Cały 2024 rok był bardzo bogaty w wydarzenia integrujące Wychowanków AGH. Wrzesień okazał się rekordowy. W uczelni pojawiło się prawie dziewięćset absolwentów wszystkich wydziałów i różnych roczników. Na jubileuszu 50-lecia wydziału Energetyki i Paliw oraz Wydziału Zarządzania świętowali wszyscy, nawet Ci, którzy uczelnie opuścili całkiem nie dawno. Zapraszamy wszystkich do dalszej aktywności w kontaktach z uczelnią. Szczególnie gorąco zachęcamy do włączenia się w obchody jubileuszu 80-lecia stowarzyszenia, zaplanowane na wrzesień 2025 roku.

prof. Piotr Czaja
Prezes SW AGH

Mój czas, moje przemijanie

I. Przedślowie

Inspiracją do napisania tekstu (przynajmniej częściowo) były przemyślenia koleżanki z roku, pani Marii Paschek zawarte w utworze pt. „Czas”. Pozwalam sobie go przytoczyć:

Czas...?

Czas – katalog zdarzeń,

Czas – mądrość Koheleta?

Czas – nieustępliwość w biegu,

Czas – 01.10.1969 roku do? 12.1974 roku,

Czas – pejzaże myśli, słów, uśmiechów,

Na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Czas – koleżeńskie spotkania wielokrotne,

Czas – zawodność pamięci, ulotność wspomnień...?

Wrzesień 2024 MP

I dopisek Autorki: „W 50 rocznicę ukończenia studiów na AGH i uzyskania dyplomów magistrów inżynierów mechaników oraz z okazji odebrania «złotych dyplomów» – dedykuję wszystkim Kolegom, z którymi studiowałam całe 5 lat i sobie też”

Maria Paschek

Uzupełniając powyższe powolałam się jeszcze na innego poetę:

„Czas, to stary dziad, ale ma skrzydła i szybko leci. Kto go umie chwytać za nogi, ten chodzi w całych butach i nie świeci lokciami”.

II. Osobiste rezime

Rok 1974 kończył pięcioletni okres moich studiów, a szerzej, kończył czas nauki, czas siedemnastu lat zdobywania wiedzy. Obrona pracy dyplomowej, uzyskany tytuł magistra inżyniera mechanika zamykał ważny rozdział w „Księdze życia”. Dzisiaj, spoglądając wstecz z perspektywy minionych pięćdziesięciu lat, konstatuję, że okres studiów to najmiłsza epoka w moim życiu. Ona już na różne sposoby została udokumentowana. Zamykając ją, nie było potrzeby wracać do świeżo przebitego etapu ziemskiej egzystencji. On stawał się historią, przede mną było nieznanne jutro. Otwierał się nowy, zupełnie nieznaną etap zmagania w zawodach zgotowanych przez los. Wówczas moje myśli wyrwały się z ciekawością

w świat i rade by obejrzeć go i ogarnąć we wszystkich jego wielkich tajemnicach. Przede mną otwarte były czyste białe kartki brulionu do zapisania swą pracą, zaangażowaniem czy dokonaniem. Poeta w takim momencie pisał: „Notuję tę epokę dla tej samej przyczyny, dla której w dziejach ludów notują się pewne ery, od których ich żywot zewnętrzny lub duchowy inny bierze kierunek”. Dokładnie na takim etapie żywota ja się znalazłem.

Dzisiaj już mam za sobą kolejne w pamięci utrwalone, ale mniej omówione rozdziały: praca zawodowa, prywatna układanka losu oraz rozdział ostatni, oby jak najdłuższy – emerytura. Oby ten nazywany jesienią życia – był nie tylko najdłuższy, ale także jak najspokojniejszy.

Po 50-ciu latach dojrzałem, żeby opowiedzieć, a w tym przypadku zapisać coś ze swojego dorosłego życia. To może nie byłaby jakaś powieść autobiograficzna, ale krótka notka głęboko osadzona w mojej historii. Dojrzałem, myślę do tego, ale łatwiej jest zaplanować, trudniej natomiast plan wprowadzić w życie. Może po prostu lepiej będzie poczekać na zachętę, może ktoś się odważy pierwszy?

Tymczasem przede mną równie ważne zadanie – relacja z obchodów jubileuszu 50-lecia ukończenia studiów.

III. Święto

Na dzień 20 września 2024 roku Stowarzyszenie Wychowanków AGH wyznaczyło

spotkanie absolwentów kończących studia w 1974 roku (w moim przypadku był to 18 września), a więc 50 lat temu. Przedsięwzięciu nadano nazwę „Złoty Dyplom”. Do udziału zaproszono dyplomantów ze wszystkich wydziałów aktualnych na tamte czasy, a więc z wydziału: Górniczego (obecnie Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami), Geologiczno-Poszukiwawczego (obecnie Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska), Geodezji Górniczej (obecnie Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska), Wiertniczo-Naftowego (obecnie Wiertnictwa Nafty i Gazu), Maszyn Górniczych i Hutniczych (obecnie Inżynierii Mechanicznej i Robotyki), Metalurgicznego (obecnie Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej), Metali Nieżelaznych (wydział nie zmienił nazwy w całej swej historii), Odlewnictwa (wydział zmienił nazwę, ale ostatecznie powrócił do tej sprzed 50. lat), Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej (obecnie Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej) oraz Ceramicznego (obecnie Inżynierii Materiałowej i Ceramiki). Z powyższego zestawienia dawnych i obecnych nazw wydziałów można dostrzec jak w warstwie programowej ewoluował proces kształcenia w kierunku dostosowania go do potrzeb gospodarki, do wyzwań cywilizacyjnych. Przemiany zachodzące w tym procesie nierozzerwalnie związane są z życiem człowieka i widać to w zmieniającym się nazewnictwie wydziałów, ale przejdźmy do oficjalnych uroczystości.

Z tego co podaje organizator, na spotkanie przybyło 306 osób. Może jest to niewiele



Kolegiata św. Anny. Absolwenci rocznika 1974 w czasie mszy świętej sprawowanej w ich intencji – 20 września 2024

foto: P. Czajka

w porównaniu z liczbą oficjalnie wydanych dyplomów rocznika 1974, ale trzeba brać pod uwagę, że świętowanie tego typu jubileuszu to zupełna nowość – dopiero po raz trzeci złoci dyplomanci mieli okazję się spotkać. Tym bardziej szacunek należy się tym ceniącym sobie pamięć dotyczącą przeszłości oraz przyjaźnie sprzed lat. Nieobecni mają czego żalować.

... coś dla ducha

Uroczyste spotkanie 50 lat po dyplomie rozpoczęła msza święta sprawowana w intencji „o zdrowie i błogostawieństwo Boże dla wszystkich Absolwentów”.

W Uniwersyteckiej Kolegiacie św. Anny mszę celebrował i kazanie wygłosił proboszcz rzymskokatolickiej parafii św. Anny ksiądz prof. dr hab. Tadeusz Panuś. Okolicznościową homilię w dużej części wypełnił temat przewodni przywołujący liczbę „pięćdziesiąt”. Ksiądz profesor mówił między innymi: „50 (lat – dop. JRC) to czas podsumowań, pochwał, podziękowań, okazja do spotkań, refleksja, chwila zadumy, nad mijającym czasem, ale także nad przyszłością, nad tym wszystkim, co już jest historią, ale to przecież historia tworzy wizerunek społeczności (w takim momencie warto się zatrzymać – uzup. JRC). Komu potrzebne jest to zatrzymanie? Otóż tak jest w życiu człowieka, że potrzebny jest taki moment w drodze, którą idziemy. Gdy ta nasza kondycja jest duchowo nijaka, zatrzymaj się po to, by pomyśleć o sobie, by popatrzeć na przebytą drogę i uzmysłowić sobie, jaki ślad zostawiłeś na przebytej ziemi. Na ile trwały, na ile wyraziste. To spotkanie także ma sens i ma sens to, że jesteśmy właśnie tutaj, w tej świątyni. Dlaczego? Może niektórzy pytają, dlaczego w to świętowanie, w ten jubileusz wkomponowany jest moment sacrum, liturgia – bo Bóg uczy nas spojrzenia

na siebie w perspektywie wieczności, stąd chcemy wsłuchać się w to co Bóg ma nam do powiedzenia. Otwieramy Biblię...”

„...Każdy pięćdziesiąty rok był dla Hebrajczyków «rokiem jubileuszowym». Zdaniem św. Hipolita «pięćdziesiąty» oznacza bowiem wybawienie z trudu, radość i dlatego też rok pięćdziesiąty był w Izraelu rokiem wyzwolenia niewolników, rokiem darowania długów, odpoczynku dla ziemi i od wszelkiej pracy na roli, rokiem odzyskania odziedziczonych po ojcach pól i domów, które z powodu ciężkiego położenia właściciela przeszły w obce ręce. (...) Pierwszy dzień Zielonych Świąt Nowego Przymierza, był pięćdziesiątym dniem po zmartwychwstaniu Pana, dziesiątym po Jego wniebowstąpieniu. W dniu tym obiecany Duch Boży zstąpił na pierwszą małą wspólnotę chrześcijańską. Dzień ten jest właściwie dniem narodzin Kościoła powszechnego. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa całe pięćdziesiąt dni czasu wielkanocnego były nieprzerwanym świętem radości i symbolem wiecznego życia i wesela.”

Mottem drugiej części homilii księdza profesora były słowa: „przemijanie” i „niezmiennosc”. Z Pisma Świętego wrywkowo przytoczył kilka krótkich zdań mówiących o przemijaniu. Rozwijając temat zwrócił uwagę, że: „Świadomość przemijania (...) może rodzić nie tylko poczucie znikomości, lecz także nadzieję na zmianę. Bo skoro wszystko przemija, może przeminąć również to, co jest ciężarem”. W kontekście przemijania przytoczony został werset 12 Psalmu 90: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca”. I rozumując na swój sposób, dodał: „Psalmista wie, że dni człowieka przemijają. Wie, że tylko Bóg jest w stanie zmienić jakość tego, co przemijalne. (...) Co to znaczy «umieć liczyć własne dni» i to liczyć je tak, by nie wyjść na głupca? Czy to znaczy wiedzieć,

że dni człowieka są krótkie po to, by nie przeżyć ich nadaremnie? A może należy pamiętać, że dni są policzone i życie człowieka się kończy, bo od tej pamięci zależy mądra egzystencja?”

Zmierzając do podsumowań kazania zaznaczył równocześnie, że czytając Biblię, nietrudno zauważyć, iż gdzieś w tle obecne jest także to, co niezmienne. Również w tym przypadku stwierdzenie poparł przykładami. Ja ich na tym miejscu nie przywołuję – dla bardziej zainteresowanych, są łatwe do wyszukania.

Na koniec, ksiądz profesor życzył każdej i każdemu z nas tej umiejętności „zatrzymania się” i umiejętności cieszenia się życiem, przeżywania życia, ze świadomością, że nasze losy są w ręku Boga, u którego wszystko ma swój sens i czas.

Część oficjalna

W 2024 roku Stowarzyszenie Wychowanków AGH po raz trzeci zorganizowało uroczyste wręczenie Złotych Dyplomów dla absolwentów z 50-letnim stażem. Z uwagi na duże zainteresowanie uroczystość odbyła się poza aulą główną czyli w budynku Centrum Dydaktyki U-2.

Po przywitaniu gości, pod nieobecność prof. Jerzego Lisa – Rektora AGH, głos zabrał prof. Marek Gorgoń – Prorektor ds. Nauki.

Prorektor rozpoczął swe wystąpienie od przypomnienia, jak to było z narodzinami Akademii Górniczo-Hutniczej. Wyjaśnił zawilości w tym zakresie powołując się na historyczne dokumenty. Następnie przywołując ważny dla nas 1974 rok (rok ukończenia studiów, a zarazem rok jubileuszu 55-lecia uczelni). Wymienił skład oso-



foto: Z. Sulima

Aula w Centrum Dydaktyki U-2. Uroczystość „Złoty Dyplom” dla absolwentów rocznika 1974 – 20 września 2024

bowy ówczesnych władz, wyliczając w kolejności: Rektorem AGH był prof. Roman Ney, Prorektorem ds. Nauki i Współpracy z Przemysłem był prof. Kazimierz Mamro, Prorektorem ds. Kształcenia Kadr był prof. Władysław Bogusz, Prorektorem ds. Organizacyjnych i Współpracy z Zagranicą był prof. Henryk Filcek, Prorektorem ds. Nauczania był prof. Marian Kałwa. Przywołał także nazwiska ówczesnych dziekanów poszczególnych wydziałów. Dla mnie ważnym było nazwisko dziekana Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych, którym był niezapomniany prof. Adam Siemieniec. Kontynuując dodał, że na wszystkich wydziałach AGH w roku akademickim 1974 studiowało prawie 14 tysięcy studentów, że obowiązywał już wówczas dwustopniowy system nauczania i że uczelnia była wtedy największą wyższą uczelnią Krakowa i piątą w Polsce. Akademia dysponowała sześcioma domami studenckimi, a te znajdowały się przy: ulicy Reymonta, ulicy Wybickiego, ulicy Dzierżyńskiego, ulicy Kapelanka, przy placu Sikorskiego oraz przy ulicy Gramatyka. Władze uczelni prowadziły również wiele kolejnych inwestycji. Uczelnia oddała do użytku Dom Socjalny mieszczący stołówkę na 1500 miejsc oraz gmach Biblioteki Głównej. W 1974 roku, według statystyk, co piąty pracownik branży przemysłowej w Polsce miał tytuł inżyniera Akademii Górniczo-Hutniczej. Dodatkowo uczelnia po raz pierwszy przekroczyła liczbę 2 000 wydanych dyplomów. Zaznaczył, że był to wtedy znakomity wynik. Cofając się nieco wstecz wspominał o budowie międzyuczelnianego osiedla studenckiego. To ono w niedalekiej przyszłości miało rozwiązać problem deficytu miejsc w domach studenckich.

W takich mniej więcej słowach prorektor mówił, jak wyglądała akademia i jej otoczenie 50 lat temu. W dalszej części wystąpienia przeszedł do współczesności. Ja nie dysponując papierową wersją, a jedynie zapisem na dyktafonie, tak to zapamiętałem:

„Szanowni Jubilaci. Stoicie dzisiaj w murach tej samej uczelni jednak jakże odmiennej. Akademii, która jest dziś jedną z najlepszych uczelni w kraju, a ostatni ranking szanghajski po raz czwarty pokazał, że jest ona jedną z najlepszych uczelni technicznych w Polsce. Aktualnie w naszej uczelni studiuje ponad 20 000 studentów na studiach stacjonarnych, niestacjonarnych, doktorantów i na studiach podyplomowych już na siedemnastu wydziałach. Z tej liczby około 4 000 studentów kształci się na kierunkach związanych bezpośrednio górnictwem i hutnictwem, które przed laty stanowiły trzon. Pozostali kształcą się na potrzeby innych rozwijających się dziedzin nauki i techniki takich jak na przykład:



Absolwenci Wydziału Maszyn Górniczych i Hutniczych – rocznik 1974 – wraz z aktualnymi władzami uczelni i ich macierzystego wydziału – 20 września 2024

foto: Z. Sulima

automatyka, robotyka, informatyka, telekomunikacja, inżynieria biomedyczna, mechatronika, nanotechnologia, budownictwo, ekonomiczne źródła energii czy cyberbezpieczeństwo. Aktualnie prowadzimy 81 kierunków studiów i ponad 200 specjalności w tym tak unikalne jak inżynieria naftowa i gazownicza, fizyka i medyczna, geofizyka, informatyka społeczna, fotowoltaika, inżynieria akustyczna i niespotykane na uczelniach technicznych socjologia i kulturoznawstwo. Z całą stanowczością twierdząc, że Akademia Górniczo-Hutnicza nie jest jeszcze jedną kolejną politechniką czy uniwersytetem technicznym. Prowadząc całą gamę bardzo różnych w tym nietypowych i rzadkich kierunków jest uczelnią jedyną w swoim rodzaju, a jej pozycję i znaczenie kształtuje właśnie odmiennosc od innych szkół wyższych. Dzięki szerokiemu profilowi kształcenia i wysokiemu poziomowi nauczania absolwenci znajdują zatrudnienie praktycznie we wszystkich branżach i specjalnościach przemysłowych, a także poza przemysłem na przykład w administracji państwowej, biznesie, mediach czy geoturystyce. Dyplom ukończenia akademii jest dla absolwentów przepustką do kariery zarówno w kraju jak i za granicą, co świadczy o jakości i użyteczności przekazywanej tutaj wiedzy. Wiemy o tym od nich samych bowiem z 200 tysięcy naszych absolwentów wielu zajmowało i zajmuje ważne stanowiska w polskim i światowym przemyśle”.

Kontynuując prorektor wspominał o inwestycjach: „Szanowni Państwo. uczelnia, aby się rozwijać musi poszerzać swoją przestrzeń inwestycyjną i tak się dzieje. Powstało Akademickie Centrum Materiałów i Nanotechnologii, Centrum Ceramiki, Centrum Informatyki, kolejne budynki Akademickiego Centrum Komputerowego «Cyfronet», gdzie znajduje się najpotężniejszy komputer w Europie Środkowej i 55. na świecie, zwany «Helios». Kończymy największą inwestycję w dziejach AGH, Centrum Energetyki, w którym prowadzone są badania

we wszystkich obszarach energetyki. Skończyliśmy budowę nowego pawilonu Wydziału Fizyki i Informatyki Stosowanej, budynku dla Wydziału Wiertnictwa Nafty i Gazu oraz Wydziału Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Inżynierii Biomedycznej. Niedawno oddaliśmy do użytku pawilon dla Wydziału Humanistycznego, Wydziału Matematyki Stosowanej oraz Studium Języków Obcych, a także przeprowadziliśmy modernizację kultowego Klubu «Studio» oraz budowę nowego gmachu Telekomunikacji. Kończymy budowę pawilonu dla Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Robotyki oraz Centrum Technologii Kosmicznych. Niebawem ruszą kolejne projekty. Takiego skoku inwestycyjnego nie było od lat”.

Profesor nie zapomniał też dodać i pochwalić się: „AGH to nie tylko kształcenie i badania naukowe. Jesteśmy zawsze pierwszą lub drugą uczelnią w akademickich mistrzostwach Polski. Nasza orkiestra reprezentacyjna zajęła pierwsze miejsce w kategorii koncertowej na mistrzostwach świata orkiestr reprezentacyjnych w Calgary w Kanadzie. Mamy najstarszy studencki Zespół Folklorystyczny «Krakus», a także chór i orkiestrę smyczkową «Con Fuoco». Otrzymaliśmy srebrny medal «Lodolamace» za przelamywanie uprzedzeń związanych z zatrudnieniem osób niepełnosprawnych. Nasi studenci poza wiedzą przekazywaną podczas zajęć dydaktycznych, rozwijają swoje zainteresowania i pasje w kołach naukowych i organizacjach zdobywając przy tym doświadczenie i umiejętności, a także liczne nagrody. Zespół E-Moto zajął miejsce na podium w klasyfikacji generalnej w zawodach motocykli elektrycznych w Barcelonie. Pierwsza studencka łódź solarna w Polsce Solar Boat uplasowała się również na trzecim miejscu w międzynarodowym wyścigu w Monako. Satelita KRAKsat skonstruowany przez naszych studentów został wysłany w przestrzeń kosmiczną, a łazik marsjański zbudowany przez zespół AGH Space Systems zajął pierwsze miejsce w między-

narodowych zawodach w Stanach Zjednoczonych". Na zakończenie profesor nie zapomniał o „fenomenie” jakim, w jego rozumieniu, jest Stowarzyszenie Wychowanków AGH oraz zapewnił, że: „Przed nami jeszcze wiele trudnych zadań i wyzwań, ale mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością, jesteście przygotowani, by im wszystkim sprostać”. W ostatnim słowie powiedział: „Drodzy Jubilaci to przede wszystkim wasze święto, pragniemy spędzić je z wami w naszej przesławnej Akademii”.

Po tak interesującym wystąpieniu prorektora, głos zabrał prof. Piotr Czaja – Prezes Stowarzyszenia Wychowanków AGH. Wyglądało to jakby sam musiał wprosić się na ambonę, bo usprawiedliwiają swoją determinację humorystycznie stwierdził, że takiego jak on desperata trudno będzie powstrzymać, chyba, że aula zaśnie. Dysponując pełnym zapisem, wystąpienie Prezesa pozwałam sobie przytoczyć w całości tylko z konieczną, nieznaczną ingerencją w tekst, a oto wystąpienie:

Szanowny panie Rektorze
Państwo Dziekani,
Szanowni państwo profesorowie,
Drodzy Złoci Dyplomanci

Zapewne pamiętacie, jak pięć lat temu – 50 lat od rozpoczęcia studiów – w roku jubileuszu 100-lecia AGH otrzymaliście swoje złote indeksy.

Człowiek – istota najwyżej ulokowana w łańcuchu rozwoju biologicznych form życia na Ziemi – mając dar rozumu, dar mowy, wolną wolę i zdolności myślenia – nie potrafi żyć w samotności podobnie jak większość istot żywych zasiedlających Ziemię. W rodzinie chętnie podążamy na spotkanie z bliskimi, aby porozmawiać o sprawach codziennych. Podobnie zachowujemy się w grupach osób, które łączy przykładowo los wspólnej służby wojskowej lub pobyt w tej samej klasie, mieszkanie w tym samym pokoju w internacie czy w tym samym akademiku. Czas spędzony razem zapada głęboko w ludzką psychikę, zwłaszcza ten z okresu, kiedy młody człowiek jest szczególnie zainteresowany bliskością drugiej osoby. Wtedy rodzą się wielkie przyjaźnie, a nie rzadko także głęboka miłość i zawiązują się nici sympatii na całe życie.

Uczelnia wyższa od zarania dziejów była świątynią wiedzy, szkołą kształtującą ludzkie charaktery, inspiracją innowacji i motorem postępu ludzkości. Dochodzi w niej bowiem do spotkania owianych nieraz barwną legendą ludzi zwanych z łacińska „profesores” i często niesfornych młodych ludzi, nieskorych do pilnego zgłębiania tajników

wiedzy, za to twórczych i pomysłowych w kreowaniu nowej rzeczywistości, zaczynając choćby od tworzenia zabawnej atmosfery. To zderzenie „uroczego dziwactwa” ludzi wiedzy z entuzjazmem i euforią młodości zapisało na kartach historii uczelni wiele niezapomnianych sytuacji noszących dzisiaj znamiona wspaniałych anegdot akademickich. Komu udało się w procesie rekrutacji przekroczyć próg tej „świątyni wiedzy”, szczęśliwie dotrzeć do ostatniego egzaminu – egzaminu dyplomowego, na sercu Tego pozostały na zawsze niezatarte ślady tej pięknej wspólnoty akademickiej.

Podobnie jest wszędzie na świecie gdzie dotarli nasi wychowankowie. I wszystko na to wskazuje, że absolwenci – wychowankowie AGH, bez względu na miejsce w jakim się znajdują, bez względu na swój status zawodowy i stan zdrowia myślami są niemal zawsze blisko swojej Alma Mater. Dowodem tego jest dzisiaj obecność absolwentów z najdalszych zakątków Ziemi: Tasmanii, Australii, Kanady, USA, Algierii i większości naszych krajów sąsiedzkich.

Absolwenci żyją jej sukcesami i z dumą powtarzają: „...to Moja Uczelnia”, a bogate i piękne tradycje górniczo-hutnicze, jak również te najnowsze jak „Dzień Nauk Ścisłych – Dni Hoborskiego” rodzące się na poszczególnych wydziałach są okazją do odwiedzin Krakowa i wspólnych spotkań z kolegami z ławy szkolnej – gdy przyjdzie czas świętowania.

Dlatego też wydarzeniem dzisiaj chcemy przenieść Was w tamten magiczny czas kiedy po zdaniu wszystkich egzaminów i na końcu egzaminu dyplomowego otrzymaliście swój dyplom magistra inżyniera – przepustki do podboju świata, z którym ruszyliście do kreowania swojej kariery zawodowej. I udało się wam w tym trudnym czasie zdobyć tak wiele. Niektórzy z Was zostali profesorami, dyrektorami. Wielu utworzyło dobrze prosperujące firmy, a wszyscy spełniliście się zawodowo. Władze uczelni, jak również kierownictwo Stowarzyszenia Wychowanków AGH – jesteście Wam wdzięczni, że nie zapomnieliście o swojej uczelni, że odwiedzaliście ją przy wielu okazjach, że wspieraliście podejmowane działania, że swoim profesjonalizmem, przynosiliście chlubę AGH, rozwijając przemysł wydobywczy, przetwórczy, inżynierii materiałowej oraz technologie IT tu w kraju, a także daleko poza jego granicami.

Niestety żelazna reguła przemijania sprawia, że powoli nas ubywa, i wielu z tych, z którymi dzieliśmy miejsca w ławach studenckich, z którymi przeżyaliśmy ten piękny okres studiów w Krakowie – odeszło

już na drugi brzeg. Pamięć o nich uczcijmy chwilą ciszy i cichym westchnieniem:

„Niech odpoczywają w pokoju”

Drodzy zebrani. Wracając w mury uczelni pewno jesteście ciekawi co tutaj słycać. Wiele informacji otrzymaliście pięć lat temu. Pan rektor Marek Gorgoń w swoim wystąpieniu też trochę ten temat poruszył. Ja pokazuje wam tylko kilka zdjęć nawiązujących do Waszej ponownej immatrykulacji po 50 latach, która odbyła się w roku jubileuszu 100-lecia AGH.

Wracając do dnia dzisiejszego można stwierdzić, że obecnie – z wielu przyczyn – wiele wydziałów notuje duże spadki zainteresowania studiami, ale uczelnia jako całość – można powiedzieć – „trzyma się dobrze”.

Cieszymy się dniem dzisiejszym, cieszymy się tym, co jeszcze przed nami. Mówię MY bo jestem dzisiaj jednym z Was, a mój złoty dyplom otrzymałem rok temu.

Dzisiaj to może dobra chwila, aby wrócić wspomnieniami do tamtych trudnych, ale jakże pięknych czasów. Wtedy potrafilimy się cieszyć z każdego drobnego sukcesu. Pierwsze boje – zaliczone kreski, potem matematyka i koszmar – na każdym z wydziałów były przedmioty tak zwane KOSY – egzaminy trudne do przejścia. U najliczniejszej tutaj grupy „górników” tym przedmiotem była to hydromechanika, potem wentylacja i pożary u innych termodynamika itp. U każdego i każdego z nas emocje wzbudzały: praca magisterska i jej obrona – czyli egzamin dyplomowy. Mimo ciężkiej pracy chodziliśmy rozśpiewani i radośni na rajdy górnika, mechanika, elektryka, ceramika itp. Wszyscy celebrowaliśmy hucznie Barbórkę, a w maju Dzień Hutnika i zaraz potem krakowskie Juwenalia. Czerwiec pachniał już latem. O wczesnym poranku ptaki w Parku Jordana nie pozwalały spać, a dla niektórych „walczących” całą noc z projektami były sygnałem, że to już nowy dzień. Kiedy uporaliśmy się z letnią sesją – przychodziły wakacje, a w czasie ich trwania – największa atrakcja: „Poligony wojskowe”, dla niektórych szczęśliwców piękne zagraniczne praktyki IAESTE.

A dzisiaj? Dzisiaj cieszymy się tym, że nie musimy stać w kolejce po papier toaletowy, że nie śpiewamy już: „Szoruj babciu do kolejki”, że nie ma już (albo jeszcze) kartek na mięso, na buty, alkohol, że mamy piękne mieszkania, samochody i pieniądze na paliwo, że ma kto do nas zawołać kochana babciu, kochany dziadziu!

I tak moglibyśmy snuć nasze wspomnienia, z ciekawych zajęć dydaktycznych, zaśmiewać się z „uroczych dziwactw” niektórych naszych profesorów, z najzabawniejszych sytuacji w czasie szkolenia wojskowego, z pięknych wieczorków tańecznych w naszych klubach studenckich, z uroku miasta Krakowa i jego nielicznych wtedy restauracji czy barów.

Niech to dzisiejsze spotkanie będzie od tego dobrą okazją.

Idąc do pracy w odbudowywanym polskim przemyśle wykonaliśmy naszą pracę wzorowo. Teraz pora na obiecany nam po dobrych zawodach i pięknym biegu „wieniec sprawiedliwości”, wieniec, który sprawi, że będziemy się czuli szczęśliwymi.

Zaraz, zaraz, a czym jest szczęście? Definicja bardzo trudna – bo szczęście dla każdego ma inny wymiar.

Czym jesteś szczęście dla senierek i seniorów 75+? Maria Konopnicka pisała:

„Lecieć bym chciała daleko... daleko...
Gdzie z brzoź płaczących srebrne rosy
cieką,

Kędy szum lasów pierś przejmuję drze-
niem...

– Czym jesteś, szczęście? – Wspom-
nieniem?

Lecieć bym chciała tam, gdzie olchy
rosną,

Gdzie głogi dzikie zakwitają wiosną,
Gdzie się powoje, jak baśń dziwna,
plotą...

– Czym jesteś, szczęście? – Tęsknotą?
– Czym jesteś szczęście?

Spokojem?
Złudzeniem?
Nadzieją?
Pragnieniem? ”

Czym jesteś szczęście w naszym wymiarze?

Szczęściem jest pamięć o rodzicach, naszych profesorach – tych co tyle nam dali, ale niestety odeszli, szczęściem są nasi małżonkowie, nasze dzieci – urocz wnuczęta, szczęściem są nasze koleżeńskie relacje, które nas tu wiodą na te piękne coroczne spotkania. Chciałoby się zawołać: O chwilo trwaj!

W kalendarzu zbliża się jesień. W polskich warunkach piękna i kolorowa. Nasza jesień życia już trwa. Niech wszystkie wydarzenia wokół nas zdobią ją w kolorową szatę – oby jak najdłuższą, najpiękniejszą „naszą pogodną jesień życia”.

Tu pragnę przeprosić wszystkich uczest-

ników. Pandemia, okrutna wojna w Ukrainie, teraz powódź sprawia nam ogromny ból. To wszystko – to życie: w większości piękne, czasami bolesne i okrutne, ale to nasze życie i musimy je przeżyć – czerpiąc z niego to co raduje.

Drodzy Jubilaci. I jeszcze na sam koniec. Zapraszam wszystkich do współpracy ze Stowarzyszeniem Wychowanków AGH, stowarzyszeniem ostatnio mocno odmienionym, nowoczesnym, po części skomputeryzowanym, ale stowarzyszeniem wypełniającym swój podstawowy cel:

Łączyć Wychowanków ze swoją Alma Mater.

Co robimy? Wspólnie z panem rektorem wydajemy nasze pismo *Vivat Akademia* oraz inne ciekawe publikacje. Organizujemy uroczystości takie jak ta, jeździmy w świat na ciekawe wyprawy i odpoczynek, organizujemy i chodzimy na Rajdy Wychowanka – ostatni odbył się w czerwcu 2024 roku, szykujemy się do Jubileuszu 80-lecia, ale wcześniej do „Barbórki” – bo ta, choć wydziału „Górniczego” już nie ma, zawsze będzie naszym świętem – bo przecież w AGH wszystko się zaczęło od górnictwa, a Stowarzyszenie Wychowanków – też założyli górnicy i wspólnie z Metalurgami, Odlewnikami Elektrykami i Mechanikami – wiodą w nim prym – przez całe już 80 lat.

Vivat Akademia – Vivat jej Wychowankowie

Tym zawołaniem prezes zakończył swoje wystąpienie.

Po okolicznościowych przemówieniach prorektora i prezesa, zgromadzeni złożyli ślubowanie absolwenta. Następnie dziekani poszczególnych wydziałów wręczyli „Złote Dyplomy”, a dopełnieniem uroczystości były gratulacje, które prorektor i prezes złożyli każdemu uczestnikowi. Były też pamiątkowe zdjęcia tak w auli U-2 jak i później pod pomnikiem Stanisława Staszica w gmachu A-0. Uroczystości zakończyło odśpiewanie akademickiej pieśni *Gaudeamus*.

Posłowie

Było pięknie i uroczysto. Organizatorzy stanęły na wysokości zadania. Należą się ukłony i podziękowania, ale mnie mimo wszystko nurtuje pewien problem. Wglębiając się w treści w szczególności rektorskiego wystąpienia, zadaję sobie pytanie: Co w takim razie z tym górnictwem? Czyżby już zupełnie postawiono na nim krzyżyk? Czy matka Ziemia już doszczętnie została ograbiona i nic cennego, co by nas mogło zachwyć, już w sobie nie skrywa? Pomyśl-

my... Najpierw była Akademia Górnicza, później Akademia Górniczo-Hutnicza, a teraz... w jakim kierunku idziemy? Może ktoś ma większą wiedzę w tym temacie i potrafi udzielić odpowiedzi na tak stawiane pytania.

Niepewność rodzi obawę: Oby kiedyś nie przyszło do tego, że górników trzeba będzie szukać i sprowadzać na przykład z krajów „trzeciego świata”.

...na luzie

Po przedpołudniu pełnym podniosłych, skłaniających do refleksji, momentów przyszedł czas na obiad. W restauracji „Krakus” (dla nas Socjalny) ugoszczono nas domowym posiłkiem. Dobry pretekst do rozmów przy stole. Można by je prowadzić bez końca, ale w ten wyjątkowy dzień czekało nas jeszcze spotkanie z nowoczesnością.

Na godzinę 15:00 nasz kolega prof. dr hab. inż. Tadeusz Pająk zaplanował i zorganizował specjalnie dla nas przygotowany wykład z zakresu nowatorskich kierunków studiów. Mieliśmy zatem możliwość wysłuchania wykładu dr. inż. Krzysztofa Grabowskiego na temat prężnie rozwijającego się Centrum Technologii Kosmicznych. Wykład i prezentacja multimedialna to jedno, ale na tym nasz prelegent nie skończył. My chyba jako pierwsza grupa zorganizowana mieliśmy możliwość zwiedzić i pogłębiać całą przestrzeń budynku D-3 będącego w końcowej fazie wyposażania, którego oficjalne otwarcie z przeznaczeniem dla CTK odbyło się 4 października 2024 roku, to jest w dniu inauguracji nowego 106. roku akademickiego.

Ten intensywny i bogaty w wydarzenia dzień zakończył się spotkaniem towarzyskim. Według moich wyliczeń było to nasze szesnaste oficjalne spotkanie. Dla przypomnienia... Trudno powiedzieć, dlaczego pierwsze miało miejsce nie wcześniej, ale aż 22 lata (!) po studiach. Wówczas to, 23 listopada 1996 roku najpierw spotkaliśmy się w murach uczelni a następnie w zajęzdzie „Krystyna” pod Krakowem. Nie wiem, czy nie był on w ogóle pierwszym tego typu zjazdem. Jeśli nie pierwszym, to na pewno był jednym z pierwszych uczelnianych. Później stawały się one coraz bardziej powszechne wśród wychowanków innych wydziałów. W każdym razie... Od pewnego momentu czas przyspieszał, pojawiła się potrzeba uaktywnienia także naszych spotkań, które obecnie odbywają się corocznie. Tegoroczne zakończyło się 21 września zwiedzaniem Kazimierza.

Jan Ryszard Chojowski

Jubileusz – 80-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH

19 – 21 września 2025 roku

W roku przyszłym obchodzimy 80-lecie działalności Stowarzyszenia Wychowanków naszej Alma Mater. Ta niezwykła uroczystość odbędzie się w dniach 19–21 września i sercem wydarzeń będą obiekty często najpiękniejszych lat jakim był czas nauki i studiów, który wywarł tak wielkie piętno na naszym życiu.

Warto przypomnieć wydarzenia, które legły u podstaw powstania najstarszego stowarzyszenia absolwentów wśród wyższych uczelni w Polsce. Już nieco ponad miesiąc od uroczystego otwarcia Akademii Górniczej w Krakowie utworzono Koło Sluchaczy Akademii Górniczej (KSAG), które oprócz działalności socjalnej niezmiernie potrzebnej w tamtym okresie postanowiło dbać o zachowanie i pielęgnowanie polskich tradycji górniczych, tradycji starych strzech, tradycji braterstwa górniczego, jak pisał prof. Antoni Kleczkowski – Rektor AGH w latach 1981–1987. KSAG zostało przekształcone w Stowarzyszenie Studentów Akademii Górniczej (SSAG) W zapisie nowego statusu jako jeden z celów zapisano jednocześnie studentów i inżynierów – wychowanków Akademii Górniczej. Kuratorem KSAG i SSAG był przez cały czas (do 1939 roku) prof. Walery Goetel. SSAG przetrwało konkurencję korporacji w okresie przedwojennym i po wszystkim rozpoczęło intensywną działalność nawiązując też liczne kontakty z organizacjami innych uczelni technicznych. Wydarzenia polityczne doprowadziły do likwidacji SSAG w 1948 roku i skutkowały potrzebą powołania niezależnej od SSAG organizacji wychowanków AGH. W 1945 roku, po uzyskaniu aprobaty rektora prof. W. Goetla, Stowarzyszenie Asystentów AGH zwołało zjazd Wychowanków AGH w Krakowie na dzień 8 grudnia 1945 roku. Przedmiot obrad zdominowały kwestie skutków wojny w środowisku uczelni i wychowanków AGH, ale też poruszono kwestie zjazdu wychowanków uczelni od opracowania statutu przyszłego stowarzyszenia po organizację walnego zebrania powołując specjalną Komisję Statutowo-Regulaminową, która przedstawiła wyniki swoich prac na kolejnym II Zjeździe Wychowanków w grudniu 1946 roku, któremu towarzyszył Zjazd Naukowy Wychowanków obradujący pod hasłem: „Kształcenie i wychowanie inżyniera górnika i hutnika”. Późniejsze zatwierdzenie statutu SW AG i kolejne zjazdy były impulsem dla współorganizacji ponad 60 sesji naukowych początkowo organizowanych z okazji dnia Górnika i Hutnika, które stanowiły forum wymiany doświadczeń pracowników uczelni i przemysłu.

Do tej tradycji nawiązywać będą uroczystości 80-lecia stowarzyszenia organizowane we wrześniu 2025 roku. Uroczystości te są wyrazem ścisłej więzi utrzymywanej przez uczelnię z jej wychowankami. Źródła tej więzi wspaniale opisuje powszechnie obecna na każdej z uroczystości górniczych, pieśń „Zieleni się jodła” (pozdrowienie górnicze):

„Zieleni się jodła, pod jodłą skarb rud,
Nas przyjaźń tu wiodła niech święci swój cud”.

Ta przyjaźń wyniesiona z czasów studiów, będąca często solą naszego życia jak mówi stare łacińskie powiedzenie *Vitae sal Amicitia* wierzę, że w czasie licznych spotkań i wydarzeń jubileuszu ulegnie wzmocnieniu. No cóż zawsze pamiętam iż jak pisał najbardziej wpływowy myśliciel XVIII stulecia i jeden z najważniejszych autorytetów w dziedzinie filozofii Wolter: „Wszystkie wartości świata nie są warte dobrej przyjaźni”.

Rozpoczniemy w dniu 19 września 2025 roku sesją plenarną będącą reakcją na ciągle podnoszony w ostatnich latach postulat konieczności zdecydowanie większej synergii we współpracy biznesu ze światem nauki nawiązującą do dawnych tradycji spotkań wychowanków w murach uczelni. Tematyka sesji to: „Biznes dla nauki, nauka dla biznesu”. W części popołudniowej spotkamy się na kilku (a może kilkunastu?) różnorodnych wydarzeniach prezentujących liczne osiągnięcia wspólnych działań biznesu i uczelni, działania dokumentujące tę współpracę, ale też będziemy dyskutować o problemach wymagających rozwiązania na drodze kontynuacji naszych osiągnięć ostatnich kilkudziesięciu lat, które tak ciekawie i interesująco opisał Marcin Piątkowski w książce: *Złoty wiek. Jak Polska została europejskim liderem wzrostu i jaka czeka ją przyszłość*, która ukazała się w Polsce przed rokiem. Warto zacytować końcowy akapit książki zbierającej niezwykle pochlebne recenzje wśród wielu wybitnych ekonomistów i obsypanej wieloma wyróżnieniami i nagrodami: „Za nami najlepszy czas w historii, prawie 33 lata wzrostu, które pozwoliły nam stać się europejskim i światowym liderem rozwoju, ale to tylko koniec początku. Potrzebujemy kolejnych 33 lat szybkiego wzrostu, żeby wejść do światowej Ligi Mistrzów. Konkurencja z najlepszymi na świecie będzie wymagać wysiłku całego społeczeństwa, pragmatyzmu, wiedzy, innowacji i łtu szczęścia. Będzie o to wszystko bardzo trudno, o wiele trudniej niż do tej pory, ale nie jest

to niemożliwe. Trzeba zrobić wszystko, żeby złoty wiek trwał”. Przyszłego sukcesu upatrujemy między innymi w innowacjach, których jak wiemy brakuje w codziennych działaniach przedsiębiorców, ale też na niwie ściślejszej współpracy ze środowiskiem nauki. Dzień zakończymy spotkaniami uczestników sesji, debat i konferencji.

20 września 2025 roku spotkamy się w Ryнку Głównym – pod Adasiem – lub w Miasteczku Studenckim na imprezie, której scenariusz będzie znany dopiero na spotkaniu. Mam nadzieję, że odstonimy mural poświęcony 80-leciu stowarzyszenia. Przed dwoma laty pojawił się tam mural poświęcony założycielowi stowarzyszenia, jednej z najciekawszych postaci w historii uczelni, jaką był profesor Walery Goetel. Wieczór spędzimy w kopalni soli Wieliczka na spotkaniu towarzyskim – biesiadzie, którą poprzedzi nadanie jednej z komór imienia profesora Witolda Żabickiego, niezwyklej postaci, wspaniałego wychowawcy, piewcy i propagatora tradycji górniczych, o której tak pisał mój poprzednik prof. Artur Bęben – Redaktor Naczelny *Vivat Akademia*: „To on był animatorem wprowadzenia w Akademię Górniczą tradycyjnego skoku przez skórę, to on jako starosta prowadził, jadąc na koniu, pochody lisów i braci górników na krakowski Rynek Główny... propagował tradycje górnicze w kopalniach i zakładach górniczych”.

21 września 2025 roku to kolejny dzień naszych uroczystości, msza święta w jednym z najpiękniejszych i największych kościołów Krakowa, Bazylice Bożego Ciała, zarządzanej przez zakon Kanoników Regularnych. Po zakończeniu Mszy Świętej wysłuchamy koncertu w wykonaniu wspaniałych wychowanków naszej Alma Mater: Jarosława Raczka – organisty Bazyliki i Marka Miśkovicza – profesora AGH – organisty w Bazylice OO Paulinów na Skalce. Dzień zakończymy wydarzeniem sportowym w nowej hali na Miasteczku Studenckim. Spotkanie drużyn przedstawicieli biznesu i nauki dostarczy zapewne wiele emocji i przejdzie do historii naszych jubileuszowych spotkań.

Jerzy Kicki

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
Jubileuszu 80-lecia Stowarzyszenia Wychowanków AGH

„Krakus”, o jakim Białowąs nie śnił

Zespół Pieśni i Tańca AGH „Krakus” im. Wiesława Białowąsa jest najstarszym studenckim zespołem folklorystycznym w Polsce. Wie to już chyba każdy, kto był na naszym koncercie. Ten artykuł również pragniemy rozpocząć tym ikonicznym zdaniem, które towarzyszy nam od lat, będąc wypowiedzianym w różnych językach na całym świecie. Zespół został założony przez Wiesława Białowąsa w 1949 roku przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i przez ponad 75 lat działalności nieustannie prezentuje polski folklor.



foto Wojciech Korpusik

Z pewnością sam założyciel zakładając Zespół Pieśni i Tańca AGH (nazwany „Krakusem” od 1974 roku) nie spodziewał się, że przetrwa on tyle lat i niezmiennie będzie się cieszył popularnością wśród krakowskich studentów. Świadczy o tym fakt, że zespół gromadzi w swoich szeregach ponad 150 studentów Akademii Górniczo-Hutniczej oraz innych krakowskich uczelni, którzy w trzech sekcjach, to jest: tanecznej, wokalnno-tanecznej i kapeli, rozwijają swój talent i zamilowanie do tańca, śpiewu i muzyki ludowej. Wspominając o studentach, nie możemy oczywiście zapomnieć o grupie dziecięcej, która działa nieprzerwanie od 1980 roku. Liczy ona około 80 młodych artystów w wieku od 7 do 15 lat. Młodzi adepci realizują odrębny program, często występując razem z zespołem studenckim. Prezentują swoje umiejętności zarówno w kraju, jak i za granicą. Bardzo często zdarza się, że wstępują do piśczętoliwie nazywanego „dużego” Krakusa. To właśnie ci ludzie pełni pasji, talentu i determinacji, utworzyli wspólnotę tak silną, że niejeden członek zespołu będąc w drodze na zajęcia powie, że „idzie spotkać się z rodziną”.

W listopadzie 2024 roku „Krakus” świętował 75-lecie powstania. Jubileusz to zawsze ogromne wyzwanie, zarówno dla osób zajmujących się organizacją tego przedsięwzięcia, jak i członków zespołu, którzy często w trakcie przygotowań spędzają

w „Krakusie” więcej czasu, niż we własnym domu. Koncepcja koncertu powstawała niemal od razu po zakończeniu poprzedniego jubileuszu. Rodzi się ona zawsze w głowie naszego choreografa, prof. Jerzego Kwaśniewskiego, który od razu przekształca swój pomysł w coś rzeczywistego. Koncepcja ta zawsze opiera się na motywie przewodnim, który nadaje sens całemu przedsięwzięciu. W tym roku motywem tym jest MIRAŻ.

MIRAŻ. Słowo to z pozoru jest czymś trudnym do wytłumaczenia, jednakże jego definicja wskazuje, iż jest to zjawisko optyczne, fatamorgana, nieiszczalne marzenia, złuda. To przestrzeń, gdzie tak naprawdę każdy może ujrzeć i znaleźć coś innego. I taki właśnie jest nasz zespół. 75-letnia historia zespołu to zlepek pozornie różnych elementów, które jednak tworzą harmonijną całość. To przede wszystkim ludzie, którzy ożywiają czarno-białe fotografie naszych babć w ludowych strojach, nadając tradycji współczesny wymiar. „Krakus” to mozaika różnych perspektyw osób z różnych zakątków Polski, które realizują się w wielu dziedzinach, często nie mając ze sobą nic wspólnego. A jednak... wszyscy jesteśmy częścią zespołu, a każdy z nas, niczym miraż, ma swój własny sposób postrzegania, co to znaczy być Krakusem.

Jubileusz „Krakusa” odbył się w dniach 13–15 listopada 2024 roku. To właśnie w tym czasie w Nowohuckim Centrum Kul-

tu w Krakowie rozbrzmiewała nie tylko znana wszystkim muzyka ludowa, ale również nieco bardziej egzotyczne, jak na „Krakusa” brzmią. A to wszystko za sprawą wspomnianego wyżej MIRAŻU, w którym widz mógł znaleźć coś innego niż dotychczas. Tegoroczny jubileusz ukazał w swej koncepcji nie tylko suity, które zespół prezentuje na swych koncertach, lecz wprowadził także nowe style tańca i muzyki, takie jak bossa nova, menuet czy tango. Podczas koncertów jubileuszowych odbiorca mógł doświadczyć widowiska, które z pewnością na długo pozostanie w jego pamięci. To jedyny czas, kiedy widz zobaczył członków „Krakusa” w innej



foto Wojciech Korpusik



odslonie – naszą kapełę, która specjalnie na tę okazję przekształciła się w pełnoprawną orkiestrę czy naszych tancerzy, specjalizujących się na co dzień w tańcu ludowym, którzy podjęli się prezentacji nowych stylów tańca.

Partnerem Głównym wydarzenia została Małopolska, a Patronat Honorowy nad obchodami objął JM Rektor AGH – prof. dr. hab. inż. Jerzy Lis oraz Marszałek Województwa Małopolskiego, Pan Łukasz Smółka.

Każde wydarzenie Zespołu Pieśni i Tańca AGH „Krakus” to spektakl, na który trzeba się wybrać. To nie tylko koncert. To doświadczenie, które pozostaje z widzami na lata.

Podczas obchodów jubileuszu nie zabrakło chwil pełnych uznania i wdzięczności za wieloletnią działalność Zespołu. Decyzją Zarządu Sejmiku Województwa Małopolskiego „Krakus” został odznaczony prestiżowym Srebrnym Medalem „Polonia Minor”, który w imieniu władz województwa wręczyła Pani Monika Gubała, Dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zaszczyty spotkały także osoby związane z Zespołem – Pani Katarzyna Piwowar,

choreograf i instruktor grupy młodzieżowej, odebrała Odznakę „Honoris Gratia” za zasługi dla Miasta Stołecznego Krakowa, przyznawaną przez Prezydenta Krakowa, a wręczoną przez jego Zastępcę, Pana Łukasza Sęka. Chórmistrz Jacek Mentel został uhonorowany odznaką przyznaną przez Stowarzyszenie Kombatantów Misji Pokojowych ONZ. Organizacja ta wyróżniła również Dyrektora Zespołu, Pana Macieja Jędrzejka, oraz cały Zespół, wręczając im okolicznościowe statuetki jako symbol uznania za pielęgnowanie tradycji i promowanie polskiej kultury.

Rok jubileuszowy to czas podsumowań ostatnich pięciu lat działalności zespołu, a także czas osobistych jubileuszy ludzi, bez których „Krakus” nie mógłby funkcjonować. Zaczniemy od Macieja Jędrzejka, który dowodzi zespołem już od 25 lat. To właśnie jego pracy i ogromnemu doświadczeniu w kierowaniu młodymi talentami zawdzięczamy długowieczność „Krakusa”. Swoją przygodę z zespołem rozpoczął jako klawecista w 1972 roku. Od 1974 roku przez 25 lat przewodził „Krakusowej” kapeli. Łatwo poli-

czyć, że jego związek z zespołem trwa już 52 lata, a ta piękna historia ma swoich kolejnych kontynuatorów – obecnie w zespole tańczą także jego wnuki.

Na początku 2025 roku swoje 10-lecie pracy w zespole będzie świętował chórmistrz Jacek Mentel. Pojawienie się tak doświadczonego pedagoga w kadrze „Krakusa” znacząco podniosło umiejętności naszych chórzystów, którzy osiągnęli iście profesjonalny poziom! Prawdziwym rekordzistą jest choreograf Jerzy Kwaśniewski, który swoją karierę w „Krakusie” rozpoczął jako student już w 1971 roku. Na przełomie lat 1979 i 1980, wciąż jako członek baletu, stawiał pierwsze kroki jako instruktor. Od 1985 roku pełni funkcję choreografa zespołu. Orkiestrę jubileuszową prowadził Maciej Maksoń (kapelmistrz, instruktor, kierownik kapeli).

Od 2010 roku zajęcia prowadzone są przez instruktorkę i choreografkę – Katarzynę Piwowar, która z zespołem związana jest nieprzerwanie od 1987 roku. Była członkinią grupy dziecięcej, młodzieżowej i baletu w grupie studenckiej. To pod jej okiem młodzi tancerze „Krakusa” osiągają liczne



foto: Okiem fotoreportera

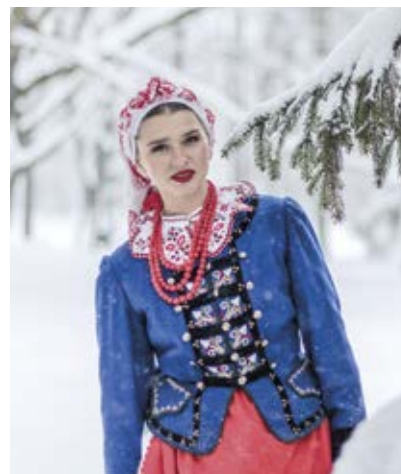


foto: Ryszard Wojtyła

sukcesy. W ostatnich latach były to wygrane w konkursach między innymi: „O Puchar Czarnych Diamentów” czy „Złoty Gryf” w Festiwalu Tańca „Power”. W 2013 roku swoją działalność rozpoczęły grupy przedszkolne, które prowadzone są od 2016 roku przez Katarzynę Belczewską-Jędras, również była członkinią grupy baletowej, związaną z zespołem od 2002 roku.

„Krakus” działa jak magnes, który przyciąga na długie lata. Jubileusz to także czas podsumowań ostatnich pięciu lat, które z powodu pandemii nie były łatwe. Mimo to zespół szybko wrócił do normalnej działalności. Zwieńczeniem tej ciężkiej pracy są coroczne wyjazdy i inne wydarzenia zapisujące się na kartach historii. W tym okresie ich nie brakowało – zespół odwiedził nowe

zakątki świata, koncertując po raz pierwszy na Filipinach, Meksyku, Gruzji i na Azorach. Występował także w Belgii, Holandii, Serbii, Chorwacji, na Sycylii oraz u naszych sąsiadów zza miedzy – w Czechach i na Słowacji.

W 2023 roku „Krakus”, jako jeden z pięciu zespołów w Polsce, obok studenckich „Promnych” i „Warszawianki”, został zaproszony do zatańczenia podczas Ceremonii Zamknięcia Igrzysk Europejskich – Małopolska 2023. Rok jubileuszowy przyniósł kolejne niezwykle projekty. W marcu zespół został zaproszony do wspólnego koncertu z zespołem „Mazowsze” w jego siedzibie, w podwarszawskich Otrębusach. Występ na długo zapadnie w pamięci wszystkich „Krakusów”. Kolejnym wydarzeniem był udział w trasie koncertowej „Męskiego Grania” w Krakowie,

gdzie wspólnie z L.U.C. zespół dał pokaz tańca i śpiewu do muzyki z filmu „Chłopi”.

„Krakus” stawia przed sobą coraz to nowe wyzwania, a tytułowy MIRAŻ jest tego odzwierciedleniem. Choć wielu mogłoby sądzić, że młode pokolenie, tak zwanych Zetek, nie będzie się garnęło do tańca w strojach swoich prababek, „Krakus” stanowi żywy dowód na coś zupełnie przeciwnego, podążając za głosem coraz młodszych pokoleń. Kto wie, w jakim kierunku dalej będzie się rozwijał najstarszy studencki zespół folklorystyczny w Polsce?

Patronat honorowy nad obchodami jubileuszu objęli: prof. Jerzy Lis – Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Łukasz Smółka – Marszałek Województwa Małopolskiego.

Partnerem Głównym przedsięwzięcia było Województwo Małopolskie.



Autorzy:

Katarzyna Serwińska, Dominika Pikuzińska, Witold Urjasz, Szymon Powroźnik, Karolina Paszkowska

foto: Ryszard Wojtyła

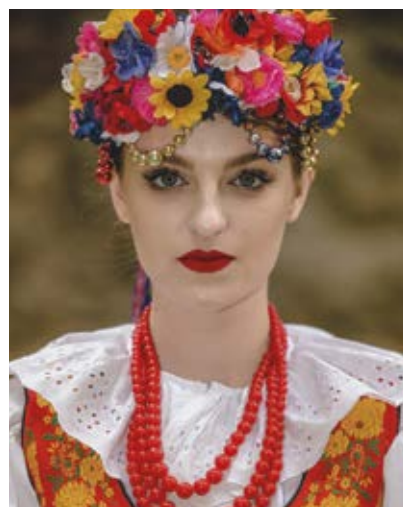


foto: Wojciech Korpusik



foto: Wojciech Korpusik

Moje cuda świata (część IV)

Andrzej Kapłanek

W poprzednich felietonach próbowałem udowodnić zasadność umieszczenia na trzech pierwszych miejscach rankingu „Moich cudów świata” takich perełek architektonicznych starożytności, jak Machu Picchu, Angkor i Tiahunako. Pora na ujawnienie miejsca czwartego, a więc Giza... wapienny płaskowyż na przedmieściach Kairu. W czasach starożytnych uważany był za bramę do zaświatów. Może dlate-

podobny wysiłek budowniczych. Przetwały prawie niezniszczone, fascynując w równym stopniu starożytnych, jak i współczesnych podróżników, bo jak powiedział Abd el-Latif, średniowieczny pisarz arabski: „Wszystko lęka się czasu, czas zaś boi się piramid”.

Od tysiącleci słońce oświetla niezmiennie ten sam widok: trzy majestatyczne budowle i wielki Sfinks dumnie unoszący



go zbudowano tu trzy wielkie piramidy, pobudzające wyobraźnię archeologów i zwyczajnych ludzi. Wyrastają z egipskich piasków na przekór zdrowemu rozsądkowi, niczym pustynne miraż, ostro odcinając się konturami od błękitu bezchmurnego nieba. Zdumiewają ogromem, intrygują skrywanymi we wnętrzu tajemnicami. Kamienne arcydzieła epatujące badaczy technicznymi rozwiązaniami. Nie wiadomo, czy podziwiać ich majestat, czy nieprawdopodobny wysiłek budowniczych.

Przetwał wieki pełen dostojeństwa, tajemniczy i zagadkowy. Spogląda na kręcące się u jego podstawy tłumy turystów. Wokół niego wielokrotnie zmieniał się klimat, ludzie, kultury, nawet gwiazdy na niebie, a on leży pełen zadumy, sieczony piaskiem, prażony słońcem. Milczący i cierpliwy strażnik dawnych sekretów. Czy rzeczywiście płaskowyż ten kryje jeszcze jakieś tajemnice? Egjiptolodzy



przekonują, że historia zabytków w Gizie, ich chronologia, jest dobrze rozpoznana. I nie powinno być inaczej, bo przecież od czasu wypraw napoleońskich tysiące archeologów z całego świata poświęciło się studiowaniu śladów pozostawionych przez tę prastarą cywilizację, a na badania przeznaczono ogromne środki. Tymczasem lista pytań, na które brak klarownej i czytelnej odpowiedzi, wciąż jest długa.

Zacznijmy od fundamentalnego pytania: Kto i kiedy zbudował te ogromne budowle, niezmiennie lokujące się w czołówce różnorodnych rankingów „cudów świata”? Egjiptolodzy nie mają problemu z odpowiedzią, wskazując trzech kolejnych faraonów IV dynastii Starego Państwa: Cheopsa, Chefrena i Mykerinoso. Sceptyk zapyta: Czy naprawdę? Zasłużony dla egjiptologii francuski archeolog August Mariette, w XIX wieku, w ruinach świątyni Izdy, nieopodal Wielkiej Piramidy, znalazł wapienną stelę, znaną pod nazwą Stela Dziedzictwa. W środowisku egjiptologów wywołała sporo zamieszania. Umieszczony na niej tekst sugerował bowiem istnienie Sfinksa i Wielkiej Piramidy przed objęciem tronu przez Cheopsa. „Ufundował on (Cheops) dom Izdy, pani tej piramidy, która stoi przy domu Sfinksa”. W dalszej części tekst lokalizuje położenie Sfinksa oraz informuje o fakcie uszkodzenia posągu przez piorun i naprawieniu go przez Cheopsa. Jest także mowa o wybudowaniu przez faraona niewielkiej piramidy grobo-

wej dla księżniczki Henutsen. Informacja ta została później pozytywnie zweryfikowana przez archeologów, którzy dowiedli, że jedna z trzech pomniejszych piramid z otoczenia Wielkiej Piramidy należała rzeczywiście do żony Cheopsa – Henutsen.

Treść Steli Dziedzictwa wywracała cały gmach egiptologii, dorobek wielu naukowców, podważała naukowy konsensus. Cóż więc uczyniono? Odmówiono jej wszel-

Stelę Dziedzictwa – Sfinksa. Jeśli udowodnimy, że to nie Chefren, jak każą wierzyć egiptolodzy, polecił wykuć posąg, a istniał on już za życia Cheopsa, to uwiarygodnimy kontrowersyjną stelę wraz ze wszystkimi implikacjami wynikającymi z umieszczonego na niej napisu.

Posąg wykuto w litym wapieniu, którego różnej twardości warstwy tworzą płaskowyz Gizy. Cały teren wokół był kiedyś kamienio-

znany każdemu stratygrafowi. To charakterystyczne falowanie powstaje w wyniku długotrwałych i intensywnych opadów deszczu, potrafiących wyplukać w wapieniu tak głębokie bruzdy. Erozja eoliczna – powodowana przez niesione wiatrem drobinki piasku – w żadnym wypadku nie może spowodować pionowych wyżłobień. Ponadto Sfinks, usytuowany w głębokim rowie poniżej pierwotnego poziomu skalnego płaskowyzu, stale zasypywany był przez piasek. Obliczono, że podczas 4500 lat, jakie upłynęły od jego rzekomego powstania, przez 3500 lat tkwił zakopany po szyję, a tylko przez 1000 lat wystawiony był na smagające działanie pustynnych wichrów. Jest to okres zbyt krótki, by wywołać tak daleko posuniętą korazję, a gdyby nawet, to dlaczego inne budowle zespołu architektonicznego Gizy, nie noszą podobnych śladów zniszczeń? Dlaczego na królewskich grobowcach w Sakkarze, o wiele starszych, zbudowanych ze znacznie delikatniejszej od wapienia cegły mutowej, nie ma takich samych śladów erozji? Zadałem wobec tego pytanie klimatologom: kiedy w Egipcie panowały warunki mogące spowodować te charakterystyczne ślady erozji ablacyjnej? Usłyszałem: w czwartym tysiącleciu p.n.e. Wcześniej wschodnia Sahara była zieloną sawanną, z charakterystycznymi dla klimatu tropikalnego nieustannymi ulewami. Szacując bardzo ostrożnie, sfinksa wykuto więc w skale co najmniej w VI tysiącleciu p.n.e. lub jeszcze wcześniej,



kiej wartości historycznej, opierając się na analizie ortograficznej umieszczonego na niej tekstu. Uznano, że stela powstała w czasach XXVI dynastii i jest przykładem historycznej fikcji, stworzonej przez religijnych ortodoksów, dążących do przywrócenia kultu Cheopsa. Mogę rozumieć zastrzeżenia i ostrożność egiptologów, którzy oprostowali autentyczność tekstu zapisanego na Steli Dziedzictwa. Lecz dość gwałtowna dyskusja skoncentrowała się zasadniczo na fragmencie mówiącym o: „lzydzie, Pani tej piramidy”. Nie zwrócono natomiast specjalnej uwagi na informację, że to Cheops naprawił uszkodzoną przez piorun głowę Sfinksa. Jeśli posąg istniał już w czasie jego panowania, to nie mógł zostać wykuty na polecenie syna Chefrena. I dowód jeszcze bardziej ważki: jeśli przyjąć argumenty egiptologów przypisujących fałszerstwo steli ortodoksyjnym zwolennikom kultu Cheopsa, to dlaczego owi kaptani przypisali mu stosunkowo mało znaczące prace: odnowienie Sfinksa, remont świątyni Lzydy, zbudowanie piramidy dla księżniczki Hanutsen, a „zapomnieli” o budowie gigantycznej piramidy? A może nie zapomnieli? Może w czasach XXVI dynastii wiedzano, iż to nie Cheops był budowniczym Wielkiej Piramidy?

Wróćmy do wzmiankowanego przez



łomem, dostarczającym budulca dla wznoszonych świątyń. W wyniku eksploatacji powstało rozległe zagłębienie ze skalnym wypiętrzeniem pośrodku. Posłużyło ono w pewnym momencie do stworzenia gigantycznego posągu. Powierzchnia sfinksa, a zwłaszcza ściany otaczającego go głębokiego rowu, zerodowały w sposób dobrze

a z całą pewnością musiał być już mocno podniszczony w czasach Cheopsa.

Istnieją także inne dowody wskazujące na rozbieżności w ocenie wieku Wielkiej Piramidy dostarczone przez samych egiptologów. Takim naukowcem z najwyższej półki, zasłużonym wielce dla badań zabytków

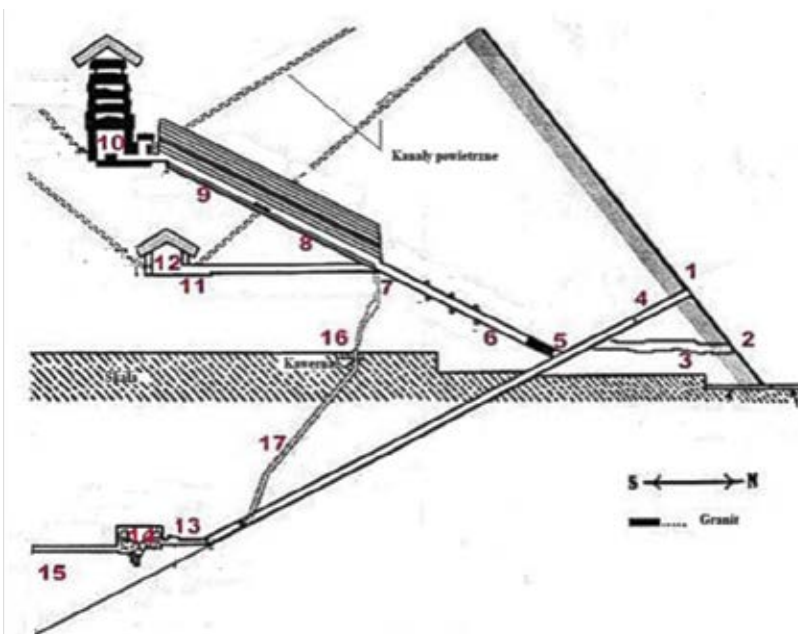


w Gizie, jest amerykański archeolog Mark Lehner. W latach 80-tych ubiegłego wieku z zaprawy wapiennej wypełniającej szczeliny między blokami kamienia Wielkiej Piramidy, wydłubał 76 próbek, zawierających szczątki organiczne, a następnie powierzył ich przebadanie renomowanemu laboratorium metodą C14 oraz bardziej wyrafinowaną metodą akceleratorową. Uzyskane wyniki zapowiadały archeologiczną sensację. M. Lehner pisał o nich: „Daty mieszczą się między 3809 a 2869 r. p.n.e. i są znacznie wcześniejsze od przyjmowanych przez egiptologów dla panowania Chufu (Cheopsa). (...) Krótko mówiąc, daty uzyskane metodą radiowęglową wskazują, że egiptologiczna chronologia myli się, zależnie od tego, którą próbkę weźmiemy pod uwagę, o 200 do 1200 lat. (...) To poważna sprawa. (...) Narobi sporo zamieszania

Nie było jednak żadnego zamieszania, ani naukowej polemiki. Nie próbowano weryfikować rewelacji Lehnera, zlecając

dodatkowe badania. Zamiast tego wszystkiego – obojętne, wyniosłe milczenie. Przecież metoda C14 dawno wyszła z powątpień i pozwala obliczyć wiek przedmiotów wykonanych z materiałów organicznych z dokładnością do kilkunastu lat. Z biegiem czasu zapomniano o ustaleniach Lehnera, a sformułowane przez niego wnioski, wywracające chronologię i historię zabytków w Gizie, wepchnięto w otchłań zapomnienia. Już tylko te dwa przykłady nakazują daleko idącą wstrzeźliwość wobec powszechnie głoszonej teorii, nakazujących wierzyć, iż Wielka Piramida została zbudowana przez Cheopsa, by stać się jego grobowcem, a czy w zamierzeniach budowniczych miała zostać czymkolwiek grobowcem?

By rozprawić się z tą tezą, wejdźmy do jej wnętrza. Obecnie wchodzi się drogą wykutą w 820 roku z polecenia kalifa Abdullaha al-Mamuna, syna bohatera bajek „Z tysiąca i jednej nocy” – Haruna al-Raszida (oznaczona jest cyfrą 3 na przekroju piramidy).



Mamun był władcą światłym i odczytanym. Kiedy w starych rękopisach zetknął się z informacją o skarbcach i tajemnych księgach ukrytych jakoby w piramidzie, postanowił spenetrować jej wnętrze. Nakazał rzemieślnikom wykuć poziomy tunel, który po 36 metrach szczęśliwym trafem dotarł do jednego z wewnętrznych korytarzy, nazwanego przez archeologów Korytarzem Opadającym (4). Tam natknęli się także na wlot Korytarza Wznoszącego (6) prowadzącego do serca piramidy, zamkniętego szczelnie trzema granitowymi głazami (5). Odkrycie blokady w Korytarzu Wznoszącym wzbudziło w ekipie Mamuna zrozumiałe podniecenie. Żaden rabuś nie pieczętuje grobu po okradzeniu, dlatego sądzono, że wnętrze piramidy nigdy nie zostało naruszone przez łowców skarbów. Jakież ogromne rozczarowanie musiał przeżyć kalif Mamun, nie znajdując w odkrytych komorach spodziewanych skarbów, narzędzi, zapisów tajemnej wiedzy. Jedynym wyposażeniem komory była granitowa skrzynia bez żadnych napisów i ozdób, nazwana później przez archeologów sarkofagiem. Była również pusta i nie posiadała nawet pokrywy. A cóż to za sarkofag bez zamknięcia? Podobno al-Mamun, by oszczędzić rozczarowania swym ciężko pracującym kamieniarzom, ukrył w galerii trochę złota i biżuterii. Gest ten, świadczący dobrze o wrażliwości władcy, nie pomógł jednak w rozwikłaniu choćby jednej z wielu otaczających piramidę tajemnic.

Pytań jest wiele. Kto i którydy dostał się do wnętrza, nie pozostawiając śladu włamania? Gdzie podzielo się nie tylko wieko sarkofagu, ale także ogromna liczba przedmiotów, składanych zazwyczaj w komorze grobowej, by służyły faraonowi po śmierci? Wszak ekspedycja Mamuna udowodniła, że nikomu nie udało się sforsować granitowej zapory na wlocie Korytarza Wstępującego. Wnętrze piramidy zionęło przeraźliwą pustką. Kamieniarze kalifa nie znaleźli ani żadnego strzępka tkaniny, ani skorup jakiegokolwiek naczynia. Tylko nagie ściany i pusta, kamienna skrzynia. Jeśli więc zdrowy rozsądek wyklucza możliwość wcześniejszej penetracji, czyż nie jest logiczne przypuszczenie, że wewnętrzne pomieszczenia piramidy pozostały puste od dnia, w którym zostały zapieczętowane?

Każdy, kto choć raz odbędzie drogę od wejścia do Wielkiej Piramidy do tak zwanej Komory Króla, przestanie wierzyć, że zaprojektowano ją dla królewskiej mumii i orszaku towarzyszącego. Korytarz Wznoszący (6) ma zaledwie metr wysokości, by następnie przejść w niezwykłą z punktu widzenia inżynierskiego Wielką Galerię (8) o wysokości ośmiu metrów i kończy znow niskim wejściem, którym wczółgujemy się



Z lewej na górze: wejście do piramidy. Z prawej na górze: wejście do Korytarza Wznoszącego. Na środku: Korytarz Wznoszący. Na dole: głaz czopujący wlot.

do Komory Króla (10). Nawet przestrzena Galeria rodzi trudności transportowe. Z założenia miała być czymś w rodzaju klatki schodowej, lecz nie zrobiono nic, by ułatwić wchodzenie. Wręcz przeciwnie, nachyloną pod kątem 26 stopni podłogę wykonano z doskonale wypolerowanego wapienia. Dodatkowo w środku wykonano głęboki rów. Dopiero współcześnie, z myślą o wygodzie i bezpieczeństwie turystów, zabudowano metalowe stopnie z poręczami.

Wyobraźmy sobie sposób, w jaki transportowano ciało zmarłego faraona do komory grobowej. Uroczysta procesja złożona z kapłanów, najwyższych dostojników i najbliższej rodziny musiała wprawdzie przyciskać się, mierzącym zaledwie 116 cm wysokości i 102 cm szerokości Korytarzem Wstępującym. W Wielkiej Galerii było już przestronniej, lecz śliskość podłogi, brak poręczy i schodów, nie ułatwiały poruszania się po 26-stopniowej pochyłości. Dodatkową trudność sprawiły trzy wielkie granitowe bloki przygotowane do ostatecznego zaczopowania Korytarza Wstępującego. Tragarzom, niosącym królewskie mary, ze względu na obecność wspomnianego wyżej „rowu” – pozostawiono jedynie boczne rampy o szerokości zaledwie pół metra. Na końcu truchło faraona złożono w granitowej, wyszczerbionej skrzyni bez pokrywy. Co się z nią stało? Jej gabaryty, a także wymiary skrzyni uniemożliwiały transport po ukończeniu piramidy. Wobec tego skrzynia i pokrywa musiały zostać zamontowane w trakcie budowy. Lecz pokrywa sarkofagu „wyparowała” o ile oczywiście kiedykolwiek tam była.

Przemieszczając się współcześnie korytarzami we wnętrzu piramidy, trudno sobie wyobrazić, iż starożytni projektanci przygotowali tak kłopotliwy scenariusz ostatniej drogi potężnego faraona. Czy zgodził się na taki scenariusz sam faraon, który te plany zapewne zatwierdzał? Oto kolejne pytania, które bazując na tak zwanej zdrowej, inżynierskiej logice, doprowadzają nas do jedynie możliwej konstatacji, że **Wielka Piramida w zamyśle projektantów nigdy nie miała być grobowcem**. I nie była, bo przecież dotąd nie znaleziono żadnego pochówku w jej wnętrzu.

Czy istnieją inne, nieodkryte dotąd pomieszczenia? Twierdzą, że tak. Wspólnie z dr Adamem Szynkiewiczem z Uniwersytetu Wrocławskiego opracowaliśmy, technologię umożliwiającą bezdotykowe „prześwietlenie” wnętrza piramidy. Dysponując odpowiednim oprzyrządowaniem oraz know how, od piętnastu lat staramy się o zezwolenie na przeprowadzenie badań. Niestety, wciąż nie otrzymaliśmy zgody.

Długa jest lista pytań i pozornych paradoksów, jakimi częstuje nas Wielka Piramida, która pod wieloma względami zasługuje na miano najdoskonalszej budowli starożytności. Niestety, pomimo 200 lat badań wciąż nie potrafimy rozwikłać ukrytych w niej tajemnic. Może potrzebne jest inne spojrzenie, pozwalające oderwać się od tradycyjnych ścieżek, którymi kroczy ortodoksyjna archeologia? Lecz czy warto wkładać kij w to egiptologiczne mrowisko? Warto, bo inaczej nasze dzieci wciąż uczyć się będą w szkołach, powtarzając za Herodotem, że Wielką Piramidę zbudowano, wciągając 2,3 miliona skalnych bloków po usypanych z piasku rampach, a przecież wystarczy sięgnąć po kalkulator, by obliczyć, zakładając długość panowania Cheopsa na około 23 lata i 10-cio godzinny dzień pracy, iż na przytransportowanie i ustawienie jednego elementu o wadze 2,5 tony, potrzeba było około 40 sekund. Czy to jest realne? Współczesne normy stosowane w budownictwie wielkopłytyowym przewidują aż 15 minut na ustawienie przy pomocy dźwigu prefabrykatu o wadze zaledwie 1 tony.

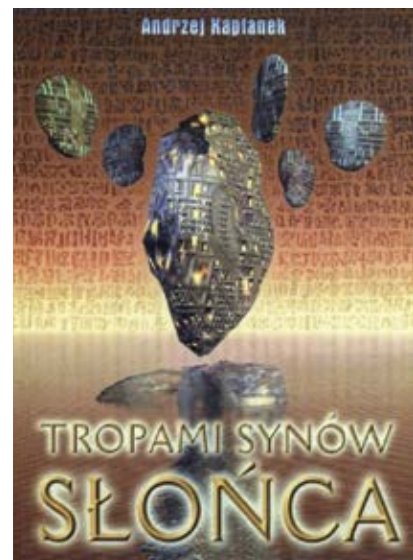
To kolejny argument, jeden z wielu, podważający, nienaruszalne do niedawna fundamenty egiptologii. Dlatego warto drążyć głębiej, bo pytań pozostających bez odpowiedzi jest coraz więcej. Rzecz w tym, że dumni z osiągnięć nauki w ostatnim wieku, zapominamy, iż w dziele zrozumienia Wszechświata stawiamy dopiero pierwsze kroki. Wprawdzie pozwalają nam zamieniać Ziemię w radioaktywną pustynię, lecz wciąż są niedostateczne dla zgłębienia wszystkich tajemnic zamierchłej przeszłości. Warto więc dociekać, w imię naukowej prawdy, bo jak mawiają od dawna Chińczycy: „Jeśli wiesz wszystko, to znaczy, że zostałeś źle poinformowany”. Ja, po 20 latach własnych dociekań, mam podstawy sądzić, że permanentnie jesteśmy źle informowani, przez niektórych specjalistów.

Mamy kłopoty z odtworzeniem niezbyt odległej przeszłości. Interpretacja i ocena zdarzeń zaistniałych nie dalej niż sto lat, dokonana przez dwóch niezależnych ekspertów, może wyglądać całkiem odmiennie. A co dopiero mówić o wydarzeniach, od których dzieli nas dystans mierzony tysiącletnicami. Dlatego nie możemy dziś twierdzić, że „rozgrzyliśmy” naszą przeszłość i z tych samych powodów badania archeologiczne nie dotrą nigdy do jakiegось końca. Wciąż ekscytować się będziemy nowymi teoriami, a kolejne odkrycia powoli przekształcać będą nasze widzenie przeszłości. To, co jeszcze niedawno uchodziło za naukową fikcję, stanie się powszechnie uznanym kanonem. Jest to niestety proces powolny, bo jak napisał Max Planck: „Triumf prawdy

naukowej nie następuje wtedy, gdy zostaną do niej przekonani i «oświeceni» wszyscy jej przeciwnicy, ale wtedy, gdy przeciwnicy ci po prostu powymierają i dorośnie nowe pokolenie, które tę prawdę już akceptuje”.

Archeologia jest bowiem nieustannym poszukiwaniem, wieczną podróżą, która nie gwarantuje nam dotarcia do celu. Wszystko jest w niej bezustanną próbą, z rzadka tylko pozwalając nacieszyć się sukcesem. Spory i zajadłe kłótnie są wśród naukowców czymś najbardziej naturalnym, na tym polega przecież istota dochodzenia do naukowej prawdy, a kto poczuł niedosyt po przeczytaniu niniejszego felietonu, zapraszam do przeczytania książki „Tropami synów słońca”.

Zdjęcia z archiwum autora



Andrzej Kaplańek urodzony pod znakiem Skorpiona w czasach, gdy Polak o zwiedzaniu świata mógł tylko śnić i marzyć. Publicysta, prozaik, autor kilkudziesięciu książek, podróżnik, żeglarz, alpinista. Wieczny włóczykij, smakosz życia, tropiciel tajemnic i piękna zakłętego na niebie i ziemi, pod ziemią i w wodzie. Stoik oraz abnegat wyciskający z życia wszystko, co zachwyca i ekscytuje. Ulubione hasło: „Precz z preczem!”

Henryk Pawełczyk – poezje

Biesiada u Posejdona

Już Posejdon głodny chce palić **ognisko**,
Przybądź Heliosie na to **uroczysko**...
Niech srebrna wód piana, zasłoni wybrzeże,
By pospólstwo w pełne, nie mogło **zaglądać talerze**...
Afrodyta na wieczór, suknię z tęczy szykuje,
Aż na Olimpie – Orfeą zachwyca **śpiewanie**...
Hera pośród nimf uroczych, Zeusa poszukuje –
Gdy gromowładcę odnajdzie,
Zacznie się **biesiadowanie!**
Ateno – i Ty zejdź z Akropolu,
Zabierz Koryntu **najgorętszą córę**,
I Pegazem, co czeka na arbuзовym polu –
Przyleć odziana **w przeźroczystą chmurę**...
Poprzez Mykeny i Olimpię,
Po jasnym jeszcze **niebie**,
Szybuj śladami Heliosa...
Dziś z bogów wyroku –
Ja mam się obok Ciebie,
I ukochanego wcieleniem **być Herosa**...!
Toń kusi w czeluście, w przepastne **wciąga głębiny**...
Ponad nią roześmiane tańczą w topless **dziewczyny!**
Apollin na rydwanie, między nimi przemyka,
Jak pejzaże w Sunion – piękna płynie **muzyka**...
W sam środek wtargnąłem topieli,
By być tuż obok, **blisko**...
Gdzie słoneczne się chowa,
Zmęczone dniem **Ognisko**...
Którego błyski, po aksamitnej rozrzucone fali,
Giną na horyzontu, łukowo-mglistej **dali**...
Nim w bladoczerwona się tarcza ogniasta zmieniła,
Jedna z ostatnich iskier płomienia **biesiadny rozlitła!**
Przez chwilę jeszcze ta rozżarzona kula,
Piłce podobna, po wodzie **hula**...
By nagle zniknąć w feerii pływającego złocenia!
W taktach morskiego szumu, i bogów **cieszenia!**
Potem, czerń nocy spłynęła na ściszonej fali –
Wiedziona lampą wścibskiego **księżycy**...
By wśród Mlecznej Drogi,
Odsłonić w pełnej **gali** –
Rozkochane – jak łtaka...
Strudzonemu **Odysowi lica**...
A wokół...
Jak dzwoneczki na Podniesienie,
Grają swe **trele cykady** –
Głębokie...
Jak Morze Egejskie, wzruszenie,
Nakłtuwa serce **wdziękami Hellady**...
Pytio – delfijska wróżko – powiedz czy tu wrócę,
Choćby na osiołku, **górską, krętą dróżką**...
Powiedz, czy znów ujrzę, skały Meteory...
I zawieszono, jak Orle Gniazda,
Strzeżone przez **mnichów klasztoru?**
Powiedz, czy w tempijskim źródle,
Swą twarz **z potu zmyję?**
Czy wina prosto z beczki –
Mocnego się w **Dafni napiję**...?

Czy w Pergamonie, a może w Epidaurus
Lub na Termopil spokojnej **równinie**...
Wojowników usłyszę starożytnych głos,
O ich sławnej, **helleńskiej krainie**...
Pytio – delfijska wróżko –
Powiedz **czy tu wrócę**,
Choćby na osiołku,
Górską, **krętą dróżką?**
Powiedz, czy raz jeszcze,
Będę **zaproszony**,
Na bogów biesiadę –
W Posejdona **strony?**
A wokół...
Jak dzwoneczki na **Podniesienie**,
Grają swe trele cykady!
Spełniło się moje –
Najszybsze marzenie –
Być gościem **słonecznej Hellady!**

Z podróży do Grecji 1985 roku

1-szy listopad

Łuna błyszcząca nad grobami...
Wpatrzony w skrawek **strojnej ziemi**,
Sycę swą duszę wspomnieniami –
Ocalałymi...
I choć co roku kolejna –
Ich częśćka się **zacierą** –
Wystarczy, by NIEMA,
W skupieniu **rozmowa** –
Serdeczna była i szczerą...
Wieniec złożyłem Ci w darze,
Świece rozpalam i **znicze**...
Dumam, rozmyślałem, marzę,
I swoje grzechy **liczę**...
A w serca głębi czuję,
Jak sto, w **galopie koni**...
Do świata gdzie kres **wszystkiego**,
Mój także, **wbrew woli, goni**...!
Smutno tu, wiatr pogwizduje z cicha,
Piomyki tańczą **nim kołysane**...
Niektóre zgasły, jak Ty – u licha!
I, jak ja kiedyś zgasnę **i tutaj zostanę**...
Szeleszczą liście pod stopami,
Deszczowe baty **twarz smagają**...
Schowani pod parasolami,
Do domów swych **ludzie wracają**...
Tylko, wśród ogni dogasających,
Pod krzyżami przeszłości **zostali** –
Ci – którzy tak niedawno,
Stąd także jeszcze wracali...

1979 rok

Wiesław Nowak – poezje

Chcę książkę na,, 75”-kę

27 kwietnia 2023

Piszę książkę na,, 75”-kę

I piszę w niej szczerze,

Co mnie boli najbardziej, jako przedsiębiorcę.

Polaka i patriotę, kochającego swoją Ojczyznę.

Dokonałem już częściowej emigracji do Fjalnas (Szwecja)

Tam jestem w Polsce czystej, apolitycznej.

Tam powiewa polska flaga.

Dlaczego dajemy się manipulować byle komu.

My przedsiębiorcy, najwięcej zawdzięczamy Wilczkowi.

Guzik mnie to obchodzi z jakiej opcji.

Myśli niewesołe

Nie wiem czy sobie sprawę zdajemy,

że głupiejemy.

Mniej czytamy

Ale za to

Więcej mamy

Na każdym kroku:

Reklamy.

Życie na walizkach

Pociągi, samoloty... hotele

Zabrały mi życia wiele.

Latam i latam

Jakbym umykał ze świata.

I chyba nie przestanę.

Amen.

Piszę, co myślę

Choć pewnie często błędzę.

Ale szczerze.

Może do kogoś trafię.

Wierzę...

Ogląd świata z lotu ptaka

Lecę samolotem nad chmurami

I widzę świat, który stoi do góry nogami

Latam samolotem i często nie płacę.

To dzięki córce, która ma,, latającą” pracę.

Często bywam między ziemią i niebem

Za chlebem.

Myśl z frazą znanej piosenki

Dziwny jest ten świat

Durniejący z biegiem lat

A mozem już stary

I mam mniej wiary

Że w lepszym świecie

Oprócz mnie będziecie.

Pytanie

Ktoś mnie zapytał

Kto...? – nie pamiętam w jakich okolicznościach

i dlaczego,

Jak to się stało, że tyle osiągnąłem?

Odpaliłem mniej więcej tak:

Wszystkim pomagam nikomu nie szkodzę.

Robię swoje niczego nie zazdrozczę.

Mam dobry zespół współpracowników.

I Stwórca to widzi.

A poza tym: co drugi głupi ma szczęście.

Ja je mam...

Wiesław Nowak

Autor wierszy prezes i właściciel założonej w 1990 roku spółki,, Novmar” specjalizującej się w wykonawstwie, remontowaniu i serwisie obiektów przemysłowych jest nie tylko cenionym przedsiębiorcą lecz także mecenasem sztuki, filantropem i humanistą, o którym znany poeta Adam Ziemianin w Ego książce,, Nic nie muszę” pisze tak: „...humanista, który w natłoku obowiązków znajduje czas na tworzenie i pisanie. Wcześniej to były teksty piosenek, wiersze okolicznościowe i inne formy literackie, a także mowy wiązane. Oprócz tej twórczości przez całe dorosłe życie towarzyszy mu zapisywanie fraszek, aforyzmów i refleksji. Kilka z nich prezentujemy powyżej.

Shujie Yuan – poezje

Kościół Mariacki

Półksiężyc wisi nad wieżami
kościola Mariackiego
wskazuje kierunek mojego domu rodzinnego
w najciemniejszych chwilach
kościół Mariacki jest zawsze jasny.

Dziękuję AGH

Dziękuję AGH
za nauczanie
Nauczyłaś mnie wiedzy naukowej
Dziękuję AGH
za świadomość
Nauczyłaś mnie jak być człowiekiem
Byłem surowym minerałem
zamieniłaś mnie w złoto
Nie wiedziałem co jest prawdą
Nauczyłaś mnie co to znaczy
Demokracja
Nauka
Wolność
Łódką pływam w morzu

pokazałaś mi
gdzie wyląduję
Dziękuję AGH, że wiem jak być
człowiekiem.

Pomnik „Małgosia”

Pomnik jest niestarzejącą się pamięcią
Miłość jest wiecznie świeżą różą
Małgosia jest miłą koleżanką
AGH jest romantyczna z nią.

Shujie Yuan

Autor jest profesorem Anhui University of Science and Technology, od lat osiemdziesiątych współpracującym z polskim przemysłem górniczym. Docenia to wielu jego przedstawicieli. Od 1986 do 1989 roku studiował język polski na kursach prowadzonych przez China Mining Institute w Xuzhou i Beijing Coal Management Cadre College. W latach 1987–1989 odbył, studia magisterskie na Wydziale Górniczym. W latach 2001–2005 ukończył studia doktoranckie na Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii uzyskując stopień doktora nauk technicznych w trakcie których powstały wiersze.

Drodzy Wychowankowie AGH!

*I mamy kolejny Nowy Rok 2025!
Do wszystkich życzeń, jakie już usłyszeliście od swoich
bliskich, znajomych, drogich i kochanych chcemy dołączyć
i nasze: życzenia szczerze i serdecznie.*

*Niech kolejne dni upływają Wam w dobrym zdrowiu,
w atmosferze radości i zadowolenia, w otoczeniu
ludzi dobrych i życzliwych.*

*Niech ten rok Jubileuszu 80-lecia funkcjonowania
naszego Stowarzyszenia przyniesie Wam dumę
i satysfakcję z Waszych sukcesów zawodowych,
które są wynikiem wyłożonej pracy, ale też
w jakimś stopniu rezultatem
– pozyskanego tu w AGH – wykształcenia.*



Chcemy też przy tej okazji serdecznie podziękować za owocną współpracę ze stowarzyszeniem, za liczny udział w naszych jubileuszowych spotkaniach, za „Złote Indeksy”, „Srebrne i Złote Dyplomy” i za wszystkie inne okazje do spotkania w AGH i dzielenia się miłością, bo tam gdzie dzieli się miłość – mnoży się dobro i rodzi się nadzieja!

Dziękujemy wszystkim darczyńcom, którzy przekazali swoje 1,5 procent do naszej organizacji pożytku publicznego, za wszystkie inne gesty dobroczynności, dzięki którym nasze stowarzyszenie może realizować swoją szlachetną misję pomagania potrzebującym.

Wszystkich Wychowanków AGH zapraszamy na nasz jubileusz 80-lecia,
który celebrować będziemy w dniach 19-21 września 2025 roku.

Wszystkiego najlepszego w roku Jubileuszowym życzy
Zarząd Stowarzyszenia Wychowanków AGH

Z kajetu krakuski

Ewa Elżbieta Nowakowska (Studium Języków Obcych AGH)

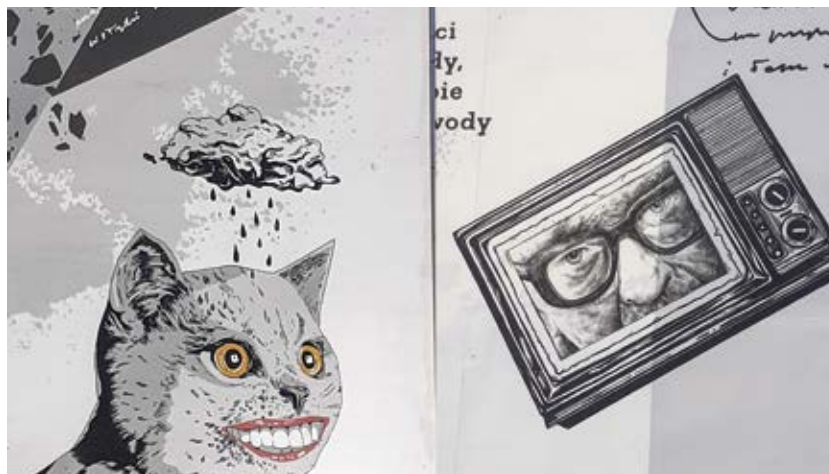
Część 2

Zmienność bylin i odbezpieczone słowa. O parku imienia Wisławy Szymborskiej

Powiedzmy otwarcie: ten parking nigdy nie zdobył naszego miasta. Dziennikarze wręcz zwali go „szpetnym”, a poza tym stanowił ucieleśnienie tego, co podobno w tej części Europy jest najtrwalsze, czyli tak zwanej prowizorki. Najpierw nieutwardzona nawierzchnia, pełna kałuż w czasie deszczu, pylista i niewygodna przez kamienie przy dobrej pogodzie, a potem przez nierówne betonowe płyty, ogólna bylejakość... Niestety, dopóki toczyły się spory, co zrobić z tym terenem, dopóty nikomu nie opłacało się inwestować w modernizację parkingu i wciąż raził on brzydota.

Od wielu lat mieszkańcy domagali się utworzenia tutaj parku, bowiem każdy skrawek zieleni wciśnięty między rozgrzane miejskie mury przynosi ulgę i otuchę, dopiero jednak projekt zgłoszony w ramach budżetu obywatelskiego miasta Krakowa przesądził o losach tej działki. Bo tylko pozornie słowa: „park” i „parking” są do siebie podobne; w rzeczywistości jedno pachnie roślinami i wilgotną ziemią po deszczu, a drugie benzyną i kurzem. Tysiące spragnionych zieleni krakowian podpisało petycję o utworzeniu parku imienia Wisławy Szymborskiej.

Trzeba przyznać, że wybór autorki „Wołania do Yeti” na patronkę akurat tego skrawka przestrzeni wydaje się wyjątkowo trafny, bowiem historia opisywanego miejsca zdaje się żywcem wzięta z powieści sensacyjnej, a po trosze także z poezji polskiej Noblistki, łączy się także wybornie z jej poczuciem humoru. Przed wiekami znajdowały się tu, należące do Karmelitów ogrody klasztorne w których rosły drzewa owocowe. Niedysiejszy Eden zmienił się po upływie stuleci w plac apelowy austriackich koszar. Zwróćmy uwagę na to, że park zajmuje obszar pomiędzy ulicami Rajska, Dolnych Młynów i Karmelicką. Jak pisze badaczka krakowskiej onomastyki Elżbieta Supranowicz, nazwa ulicy „Rajska” wzięła się z istniejącego tu niegdyś ogrodu Raj, położonego na terenie wtedy jeszcze nie istniejącej Fabryki Wyrobów Tytoniowych (która obecnie też jest już wspomnieniem). W latach 1860–1861 jedną stronę ulicy Rajskiej zajęły wybudowane tu koszary Franciszka Józefa – ciągną się one wzdłuż boku dzisiejszego parku im. Szymborskiej; w historycznych gmachach koszar mieści się Wojewódzka Biblioteka Publiczna,



Dwa detale muralu w parku im. Szymborskiej czyli kolaż z kolażu

foto: Ewa Elżbieta Nowakowska

czyli instytucja jak najbardziej z literaturą powiązana. Dodajmy jeszcze, że pobliska ulica Dolnych Młynów to sceneria najtragiczniejszego pożaru Krakowa w 1850 roku, który tu się właśnie zaczął: dziś potencjalnie istnieje tu zarzewie innego pożaru: żarliwej liryki. Jak napisała Ewa Lipska, przyjaciółka Wisławy Szymborskiej, w kapitalnym wierszu „Susza” z tomu Ja:

*Susza w mojej głowie jest tak wielka
że muszę uważać
aby pamięci
nie zaproszyć ogniem*

Ta układająca się na terenie parku i okolicznych mozaika wielorakich funkcji i nawarstwionych znaczeń z pewnością spodobałaby się noblistce: bo są tu i niedysiejsze ogrody – pisała przecież o „Milczeniu roślin”, i biblioteka co pasuje do osoby zajmującej się książkami, i wyroby tytoniowe – wszak poetka była namiętną palaczką, i mural z motywami z jej życia i twórczości, w tym także z kolażami, który pokrywa ścianę kamienicy... (autorami projektu muralu są graficy Medicine: Joanna Dobranowska i Piotr Jakób). Wszystko wygląda jak jej wyklejanka, nieco retro, nieco surrealistycznie, ciut onirycznie. Może Szymborska stworzyłaby o tym miejscu niejeden limerik...? Może kolejny kolaż lub rysunek...? Zaczynała bowiem od miniaturowych ilustracji książkowych w podręczniku Stanisławskiego do nauki języka angielskiego (co mnie jako anglistkę niezmiernie raduje) i rysunków do tomiku *Mruczek w butach* Adama Włodka; jak zauważył Ryszard Krynicki w rozmowie z Marią Anną Potocką: „...rysunkowe początki zapowiadały niesły-

chanie bogaty wizualny wymiar jej poezji. Talent kompozycyjny widać w wyklejankach. Poza tym w niektórych wierszach Wisławy Szymborskiej są elementy kolażu, bo cytowane są rozmowy, zasłyszane frazy”.

Nietuzinkowości parku dopełnia fakt odnalezienia podczas jego budowy... pistoletu oraz granatu! Jak czytamy na stronie TVN24: „Radziecki granat i pistolet w znacznym stopniu rozkładu znaleźli pracownicy budowy parku w samym centrum Krakowa”. I poznajemy więcej szczegółów: „Granat został zabezpieczony przez saperów i zneutralizowany na poligonie. Z kolei pistolet został skierowany do badań balistycznych”.

Granat odkopany w miejscu, gdzie zapanowała poezja, oznacza, że słowa są odbezpieczone, gotowe do strzału, mają wielką siłę rażenia. Broń pojawiła się w twórczości noblistki bardzo wcześnie: jako dziewczynka napisała ona około 1935 roku powieść-romans (można rzec, zapowiedź scenariuszy wenezuelskich oper mydlanych) zatytułowaną *Błysk rewolwru*. W książce pod tym samym tytułem, zbierającej juvenilia i mniej poważne utwory poetki, opublikowano faksymile rękopisu tej powieści, zachowanej jedynie częściowo; widać lekko dziecinny, szkolny charakter pisma i nieliczne błędy ortograficzne, na przykład „Eljanna [...] miała dwóch nażeczonych”. Warto przytoczyć tutaj końcowy fragment owej powieści (w oryginalnej pisowni) – jak widać, tematyka duszy nurtowała poetkę od dzieciństwa:

„Nawet go nie widziała bo komnata tonęła w ciemności i mroku, tylko poznała po błysku rewolwru. Ramon często Jej ten rewolwer pokazywał i mówił: Jak nie poślubisz mnie do grobu, to się zastrzelę...!”

A tymczasem zastrzelił Ewela. Pewnie już uleciała z niego dusza ponieważ już się nie ruszał."

Strzały i wybuchy można również odnaleźć w przejmujących, czy wręcz tragicznych wierszach Szymborskiej, niestety ponadczasowych, ciągle aktualnych – w utworze „Terrorysta, on patrzy” czytamy: *Bomba wybuchnie w barze trzynasta dwadzieścia.*

Teraz mamy dopiero trzynastą szesnaście.

Niektórzy zdążą jeszcze wejść,

Niektórzy wyjść.

[...]

Jest trzynasta dwadzieścia.

Czas, jak on się wleczę.

Już chyba teraz.

Jeszcze nie teraz.

Tak, teraz.

Bomba, ona wybucha.

We wstrząsającym wierszu „Jacyś ludzie”, napisanym w czasie potwornej wojny na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku (dziś dokładnie pasującym do realiów wojny w Ukrainie), Szymborska pisze o uciekinierach, którzy „zostawiają za sobą jakieś swoje wszystko”:

Przed nimi jakaś wciąż nie tędy droga,

nie ten, co trzeba most

nad rzeką dziwnie różową.

Dokola jakieś strzały, raz bliżej, raz dalej,

w górze samolot trochę kołujący.

Wiersz ten, ku mojej wielkiej satysfakcji, został znakomicie odczytany i zanalizowany podczas uroczystej gali wręczenia Nagrody im. Wisławy Szymborskiej, która odbyła się 7 lipca 2024 roku w Teatrze im. J. Słowackiego, na której byłam obecna już po napisaniu przeze mnie większej części niniejszego eseju.

Otwieram teraz mój notes z notatkami z wystaw i szkicami nowych tekstów (to kolejna tak zwana „książka do pisania”, wydana przez Austerię, czyli gruby zeszyt A5 z pustymi stronami, przeplatanymi stronami z cytatami i fotografiami; książka taka zawsze ma wiodący temat: ta nazywa się bardzo adekwatnie „Kraków”) i sprawdzam, co zapisałam ponad rok temu, 2 lipca 2023 roku, w setne urodziny Wisławy Szymborskiej. Zacytuję te robocze zapiski niemal bez zmian, wmontowując je jak element mozaiki w artykuł. Pozostaję w duchu kolażu i palimpsestu, dla zachowania autentyczności chwili nie ulepszam ich stylistyki:

„W setną rocznicę urodzin Wisławy Szymborskiej od rana czytam eseje o Niej, i wiersze: na nowo odkrywam tomik Tutaj, a szczególnie wiersz „Kilkunastoletnia”: poetkę i jej kilkunastoletnią odpowiedniczkę (czyli ją samą jako nastolatkę) niemal nic już nie łączy, poza zrobionym na szydełku szalikiem w paski – dziełem jej matki. I nagle

zalewa mnie wzruszenie, myślę o swetrze mojej babci, za dużym na mnie, bardzo ciężkim, zapinanym na zatrzaski, który trzymam w szafie i który łączy mnie obecną z mną samą w studenckich czasach (a to doprawdy dwie różne osoby) ... Za nic w świecie go nikomu nie oddam.

Odkrywam też na nowo kapitalne „Myśli nawiedzające mnie na ruchliwych ulicach” – wiersz o twarzach niby niepowtarzalnych, a jednak wylawianych niekiedy z oceanu czasu przez naturę i powielanych przez nią „z lenistwa”: coś w tym jest, skoro według niektórych mam podobno sobowtórów w innych miastach, a nawet w USA.



Otwarcie parku im. Szymborskiej 2 lipca 2023 roku

„Może cię mija [...]

caryca Katarzyna w ciuchu z wyprzedzący,

któryś faraon z tęczką w okularach. [...]

kudłaty Wandał w drodze do muzeum

pozachwycać się trochę”.

I wreszcie zanurzam się w wiersz „Trudne życie z pamięcią” – niesamowitym wydaje mi się fakt, że właśnie dziś po przebudzeniu myślałam o poruszanych w nim sprawach, zastanawiając się, czy jeśli przeżywa się okres stagnacji, powinno się żyć przeszłością, czy raczej wzorować się na Irenie Kwiatkowskiej, która już w bardzo podeszłym wieku mówiła do dziennikarza, że teraz, gdy mieszka w Skolimowie w domu dla aktorów weteranów, żyje wyłącznie chwilą obecną (a przecież mogłaby myśleć o świetności swej kariery, choćby o latach 40-tych XX wieku, gdy specjalnie dla niej pisał teksty sam Gałczyński).

Po tych dywagacjach jadę tramwajem na oficjalne otwarcie Parku im. Szymborskiej i w duszącym upale oglądam murale i zasadzone setki roślin. One milczą – jak w wierszu poetki.

Za to ludzie dużo mówią: aktorzy czytają poezję, wóldarze miasta wygłaszają mowy, gra jazzband. Spotykam znajomych literatu-

roznawców, poetów, krytyków.

Na muralu – upiorny kot z wyklejanki noblistki, z uśmiechem jak jego słynny kuzyn z Cheshire, i kadr twarzy Kornela Filipowicza, uchwycony w telewizorze.

Mijam młodego chłopaka, który w rozmowie z kolegą cytuje jakąś zasłyszaną panią: „Wiesz, i ona nagle oznajmia: «ale tu płasko!»! A przecież Szymborska tak lubiła góry!”

A poniżej widnieje mój dopisek z 6 października 2023 roku:

„Ponownie jestem w parku, tym razem kwitną lilie wodne, milczenie roślin nabiera sensu”.

Raduje mnie tutejsza zmienność kwitnących bylin, coraz wyższych drzewek, możliwość obserwacji przemian świata. Aż się prosi, by zacytować wspomniane wyżej „Milczenie roślin”:

*Jednostronna znajomość między mną
a wami rozwija się nie najgorzej.*

*Wiem, co listek, co płatek, kłos, szyszka,
todyga, i co się z wami dzieje w kwietniu,
a co w grudniu.*

*Choć moja ciekawość jest bez wzajemności,
nad niektórymi schylam się specjalnie,
a ku niektórym z was zadzieram głowę.*

Macie u mnie imiona:

[...]

a ja u was żadnego.”

Właściwe będzie zacytowanie pięknej wypowiedzi prezesa Fundacji Wisławy Szymborskiej Michała Rusinka, wygłoszonej podczas uroczystości otwarcia parku: „Cieszę się, że nasze miasto nie wzniosło pomnika Wisławy Szymborskiej, ale że jej «pomnik» zasiało i posadziło. Upamiętniło ją w takiej formie, która – jestem przekonany – jej by najbardziej odpowiadała. W parku

można przeżyć radość czytania, a może i pisanie. Leżeć na trawie i podziwiać parujące nad nami chmury. Rozmawiać z kamieniem lub wsłuchiwać się w milczenie roślin. Zakochać się od pierwszego wejrzenia, miłością najlepiej szczęśliwą. Przyglądać się cudom pierwszym lepszym. Rozważać możliwości. Zdumiewać się. Na wszelki wypadek powątpiewać, czy to co ważne ważniejsze jest od nieważnego. W niedzielę – dziękować swojemu sercu, że nie marudzi. Czytać listy umarłych. Dzielić się wrażeniami z teatru. Obmyślać świat – wydanie drugie. I pamiętać, że nic dwa razy się nie zdarza. I nie zdarzy.”

Niedawno ogłoszono, że w parku zostanie otwarty pawilon z wystawą stałą „Jarmark cudów”, poświęconą poetce, kawiarnią i przestrzenią ekspozycyjną, która posłuży wystawom czasowym na temat literatów mieszkających niegdyś w legendarnym domu przy Krupniczej. To też powód do radości. Martwi tylko informacja, że pawilon zasłoni mural... Mam jednak nikłą nadzieję, że mural będzie widoczny we wnętrzu pawilonu.

W międzyczasie jakże ciekawie czekać, aż niedawno posadzone w tym parku drzewa zaczną dawać cień! Na razie widać jawę, odsłoniętą, w pełnym świetle. Czasem rzeczywistość zdaje się zbyt jaskrawa, wręcz obojętna, a mnogość znajdujących się w jej obrębie przedmiotów i zjawisk tworzy „rebus/nie do rozwiązania”:

*Jawa nie pierzcha,
jak pierzchają sny.
[...]
Mętne i wieloznaczne
są obrazy w snach.
[...]
Jawa oznacza jawę,
a to większa zagadka.*

*Do snów są klucze.
Jawa otwiera się sama
i nie daje się domknąć.”*

Ta obfitość nie do ogarnięcia, nadprogramowa liczba wszystkiego niesłychanie zadziwiała poetkę: traktujący o tym oszalałym doznaniu wiersz „Urodziny” pomagał mi często z okiełznaniem sprzecznych emocji wzbudzanych przez chaos rzeczywistości (cytowałam go też w innych esejach):

*Tyle naraz świata ze wszystkich stron świata:
moreny, mureny i morza i zorze,
i ogień i ogon i orzeł i orzech –
jak ja to ustawię, gdzie ja to położę?
[...]
Domyślam się ceny, choć cena z gwiazd
zdarła –
dziękuję, doprawdy nie czuję się warta.*

Jego fragmenty stanowią motyw przewodni Parku im. Szymborskiej, trzeba

je odnaleźć i poskładać niczym puzzle czy właśnie kolaż; motywy z wierszy pojawiają się też w oryginalnych drogowskazach. Ze względu na nadmiar świata to selektywność stanowiła charakterystyczną cechę percepcji świata przez noblistkę. Szymborska lubiła starannie dobierać oglądane rzeczy i zjawiska, jak na przykład w muzeach... To jej nieoczywiste widzenie rzeczywistości, zwracanie uwagi na nie to, co okrzykane, omówione, wymieniane w każdym przewodniku, znajdowanie własnych ścieżek w opisywanych po stokroć słynnych miastach turystycznych wydaje mi się bardzo bliskie, pokrewne.



foto. Ewa Elżbieta Nowakowska

Takie drogowskazy znajdziesz tylko w parku im. Szymborskiej

Jak wspominał Jarosław Mikołajewski w pierwszą rocznicę śmierci poetki, nigdy nie udawała ona, że chce zwiedzić całe muzeum, albo wszystkie cenne zabytki. W Pinakotece w Sienie długo wpatrywała się na przykład w małe obrazy Lorenzetti: „Miasto nad morzem”, mijając inne cudera, w słynnej florenckiej świątyni Santa Maria Novella zachwyciła się żywymi wesołymi dziełami Ghirlandaia, bynajmniej nie pielgrzymując do słynnej „Trójcy” Masaccia, a w Dolinie Świątyni w Agrigento podziwiała wprawdzie „harmonię ruin i krajobrazu”, zwracała uwagę „na kolor kamie-

nia i na jaszczurki”, ale to wszystko zeszło na dalszy plan, kiedy zniecka dołączyła do niej... pies. Zaczęła doń przemawiać per „piesio”, i to on stał się centrum zainteresowania.

Spacer i wizyty w Parku Szymborskiej powinny odbywać się właśnie wedle takich zasad, to jest żadnych zasad, bo skręcamy w dowolną stronę w zależności od kształtu chmur, światła i pory dnia, nastroju, siadamy na ławeczce i czytamy poezję, rozmawiamy albo milczymy. W ten sposób podążamy śladami Mistrzynie.

Literatura i linki

Szymborska, W., *Kolaże/Collages*, MOCAK, Kraków 2014

Szymborska, W., *Błysk rewolweru*, Kraków 2014

Szymborska, W., *Wiersze wybrane*, Kraków 2010

Szymborska, W., *Koniec i początek*, Poznań 1996

Szymborska, W., *Chwila*, Kraków 2002

Szymborska, W., *Tutaj*, Kraków 2009

Lipska, E., *Ja*, Kraków 2003

Supranowicz, E., *Nazwy ulic Krakowa*,

Kraków 1995

Mikołajewski, J., „Jestem, ale mnie nie ma”,

Gazeta Wyborcza, 2-3 lutego 2013

<https://tvn24.pl/krakow/krakow-ul-karmelicka-granat-i-pistolet-na-budowie-parku-w-xix-wieku-byl-tam-plac-apelowy-austriackich-koszar-st6166694>

<https://krknews.pl/przy-ulicy-karmelickiej-powstal-mural-poswiecony-tworczosci-wislawy-szymborskiej/>

<https://www.szymborska.org.pl/park-wislawy-szymborskiej-oficjalnie-otwarty/>

https://lovekrakow.pl/aktualnosci/mural-szymborskiej-zostanie-zasloniety-w-tym-miejscu-powstanie-pawilon-poswiecony-noblistce_57223.html



Niespodzianka w parku im. Szymborskiej

foto. Ewa Elżbieta Nowakowska

Profesor Stanisław Stryczek

– wspomnienie

Nieliczone grono Przyjaciół pożegnało 12 lutego 2024 roku Prof. dr hab. inż. Stanisława Stryczka – wspaniałego koleżę i przyjaciela, wieloletniego nauczyciela akademickiego, bezgranicznie oddanego sprawom Katedry Wiertnictwa i Geoinżynierii, Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu, AGH.

Profesor S. Stryczek urodził się 10 października 1946 roku w Zakopanem. W 1970 roku ukończył studia na Wydziale Wiertnictwo-Naftowym AGH uzyskując stopień mgr. inż. górnika o specjalności wiertnictwo i rozpoczął pracę jako asystent w Zakładzie Płuczek Wiertniczych i Zaczynów Uszczelniających na macierzystym wydziale. W 1974 roku, również na Wydziale Wiertnictwo-Naftowym AGH, uzyskał doktorat nauk technicznych, a w 1994 roku został doktorem habilitowanym nauk technicznych w zakresie górnictwo – wiertnictwo. W latach 1994–2001 pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego AGH, a w 2001 roku uzyskał tytuł profesora nauk technicznych.

W okresie swojej pracy zawodowej pełnił ważne dla wydziału funkcje, w tym kierownika Studium Doktoranckiego (1995–1996 oraz 2012–2016), kierownika Zakładu Wiertnictwa i Geoinżynierii (1996–1999), kierownika Katedry Wiertnictwa i Geoinżynierii (2008–2012), prodziekana ds. nauki (1999–2002), a następnie dziekana Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu (2002–2008). Był sześciokrotnie członkiem Senatu AGH.

Był wieloletnim redaktorem Kwartalnika AGH „Drilling, Oil, Gas”, członkiem Komitetu Naukowego Wydawnictw AGH oraz członkiem rad naukowych kilku czasopism krajowych i zagranicznych.

Profesor S. Stryczek posiadał znaczący wkład naukowy i aplikacyjny w rozwój dyscypliny naukowej związanej z górnictwem i geologią inżynierską (obecnie w dyscyplinie: inżynieria środowiska, górnictwo i energetyka) udokumentowany jako autor lub współautor w ponad 430 publikacjach i artykułach, 61 patentach, 14 książkach i skryptach, 14 monografiach, 15 umowach licencyjnych oraz licznych aplikacjach i wdrożeniach przemysłowych. Wypromował 8 doktorów, wykonał 7 recenzji rozpraw habilitacyjnych, 7 recenzji dorobku naukowego o nadanie tytułu profesora, 15 recenzji prac doktorskich oraz 17 recenzji książek i monografii. Był promotorem około 300 prac magisterskich i ponad 180 inżynierskich.

Reprezentował polską naukę na światowych kongresach i sympozjach, zarówno jako autor (współautor) referatów, jak i prowadzący obrady, członek komitetów i rad naukowych konferencji.

Był wielokrotnie wyróżniany państwowymi odznaczeniami oraz licznymi nagrodami szczebla ministerialnego (Brązowy Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej), posiadał również wiele odznaczeń resortowych.

W latach 1975 i 1982 otrzymał za działalność naukową Nagrodę Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, natomiast w 2005 roku Nagrodę Zespołową II stopnia Prezesa Rady Ministrów za wybitne krajowe osiągnięcia naukowo-techniczne.

Wyrazem uznania dla autorytetu naukowego prof. S. Stryczka był wielokrotny wybór jego osoby na członka Komitetu Górnictwa PAN, członka Prezydium Komitetu Górnictwa PAN, członka Rady Konsultacyjno-Doradczej przy Prezesie Rady Ministrów (2007), społecznego doradcę Wiceministra i Ministra Gospodarki z zakresu górnictwa naftowego (2009), członka Komitetu Zrównoważonej Gospodarki Surowcami Mineralnymi PAN, członka Komisji Nauk Technicznych PAU, członka zwyczajnego Akademii Inżynierskiej w Polsce oraz członka Sekcji Wiertnictwa i Górnictwa Otworowego Komitetu Górnictwa PAN. Był członkiem Komisji do spraw Zagrożeń w Zakładach Górniczych przy Wyższym Urzędzie Górniczym oraz członkiem Zespołu Ekspertów ds. Zagrożenia Wodnego w Zakładach Górniczych w KGHM Polska Miedź SA.

Osiągnięcie tak znacznego dorobku naukowo-badawczego przez profesora Stanisława Stryczka, w naszej opinii, było możliwe dzięki Jego wrodzonym i nabytym umiejętnościom, zespołowej współpracy i towarzyszącej jej atmosferze. Zespoły naukowo-badawcze nigdy nie były ograniczane do pracowników z najbliższego otoczenia, lecz dobierano członków analizując ich kompetencje i doświadczenie zawodowe. Dlatego wiele zespołów utworzono jako krajowe grupy uczelniano-przemysłowe, a nawet międzynarodowe. Warto tutaj wymienić współpracowników z Bułgarii, Czech, Niemiec, Norwegii, Rosji, Rumunii, Ukrainy, USA, Wietnamu.

Jednym z najbliższych współpracowników prof. S. Stryczka był prof. Andrzej Gonet. Autorom zespołów badawczych zawsze przyświecała idea wdrażania wyników badań w praktyce przemysłowej. Stąd liczne patenty i umowy licencyjne. Praktycznie przy każdym wdrożeniu opracowań autorzy przyjmowali na siebie realizację nadzoru. Tematyka badań była szeroka, gdyż obejmowała kompleksowo zagadnienia z wiertnictwa, inżynierii i ochrony środowiska, hydrotechniki i nowo wprowadzoną tematykę geoinżynierii. Natomiast zasięg tych wdrożeń obejmował bardzo wiele rejonów Polski od Soliny po Kołobrzeg, a nawet Bałtyk czy zagranicę.

Na szczególne wyróżnienie pod kątem innowacyjności w skali światowej według autorów zaliczono zabezpieczenie Kopalni Soli „Wieliczka” przed zagrożeniem wodnym powstałym 13 kwietnia 1992 roku w porzecznicy Mina, które groziło zatopieniem kopalni i częściowym zniszczeniem budowli i infrastruktury położonej w rejonie oddziaływania KSW. Opracowane oryginalne technologie zabezpieczenia są na bieżąco dopasowywane do rzeczywistych warunków geologicznych, hydrogeologicznych i geomechanicznych innych wycieków w kopalni. Ze względu na olbrzymi zakres prac zabezpieczających są nadal kontynuowane z nadzorem autorskim. Dzięki tym pracom było możliwe przywrócenie do zwiedzania unikalnego obiektu w skali światowej wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO w 1978 roku.



foto: arch. profesora

Prof. dr hab. inż. Stanisław Stryczek

Profesor S. Stryczek przez wiele lat pełnił funkcję konsultanta naukowego w Kopalni Soli „Wieliczka” i w Przedsiębiorstwie

Geologicznym Budownictwa Wodnego „Hydrogeo”. Ponadto był członkiem Zespołu Doradców Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w zakresie sprawowania nadzoru nad akcją ratowniczą w Kopalni Soli „Wieliczka”. Był krajowym specjalistą ds. ratownictwa, powołanym przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, jak również rzeczoznawcą w zespole Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego SITPniG.

Dla profesora S. Stryczka najważniejsza była rodzina: żona Ewa, córki i wnuki. Był „prawdziwym” góraliem, a wakacje i ferie często spędzał w rodzinnym Zakopanem.

Kochał góry, wędrował po turystycznych szlakach, a zimą jeździł na nartach.

Profesor Stryczek zawsze w swojej pracy mierzył wysoko. Powtarzał, że trzeba ryzykować, aby móc wznieść się na wyżyny. To dzięki Niemu nasza Katedra Wiertnictwa i Geoinżynierii stała się zjednoczona i silna.

Zawsze był pierwszy na swoim stanowisku pracy. Witając przyjaźnie i z uśmiechem każdego kto nacisnął klamkę w drzwiach Jego gabinetu, a było ich wielu. Szczególnie, wtedy, gdy jako dziekan wydziału urzędował w budynku A-4 na półpiętrze w pokoju nr 32.

Pomimo, że profesor S. Stryczek mógł już odpoczywać na zasłużonej emeryturze

to jednak do ostatnich swoich dni pracował nad nowymi, jeszcze lepszymi recepturami zaczynów uszczelniających, aby ratować kolejną już kopalnię przed zalaniem.

Szanowny Profesorze! Odszedłeś zdecydowanie za wcześnie, a miałeś jeszcze wiele planów i marzeń do zrealizowania.

Zapewniamy Cię, że zawsze pozostaniesz w naszej pamięci i w naszych sercach. Nigdy nie zapomnimy, ile dobra uczyniłeś za swego życia.

prof. dr hab. inż. Andrzej Gonet
dr hab. inż. Jan Ziąja, Prof. AGH

Profesor Józef Czaja – wspomnienie

24 czerwca 2024 roku pożegnaliśmy na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie prof. dr. hab. inż. Józefa Czaję, naszego Mistrza, wychowawcę, szefa i kolegę, który odszedł od nas 15 czerwca 2024 roku, w wieku lat 81.

Profesor J. Czaja całe swoje życie związał z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie, której był absolwentem i pracownikiem przez ponad 46 lat, to jest od momentu zatrudnienia w marcu 1969 roku aż do przejścia na emeryturę z końcem września 2015 roku. W tym okresie dał się poznać jako wielki pasjonat nauki, którą rozwijał jako polski prekursor w obszarze analitycznych ujęć zagadnień dotyczących geodezji inżynierijno-przemysłowej oraz zagadnień związanych z wyceną nieruchomości. Był także znakomitym organizatorem, wykładowcą, przyjacielem młodzieży akademickiej oraz piastował odpowiedzialne stanowiska, między innymi dziekana i kierownika katedry.

Profesor J. Czaja urodził się w 19 marca 1943 roku w Szkodnej na Podkarpaciu. W 1962 roku ukończył szkołę średnią w Ropczycach, a następnie rozpoczął studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Olsztynie. Po pierwszym roku studiów został przyjęty na drugi rok Wydziału Geodezji Górniczej AGH. Studia te ukończył w 1968 roku i uzyskał tytuł magistra inżyniera geodety ze specjalnością geodezja inżynierijno-przemysłowa i miejska. Następnie odbył roczne studia przygotowawcze w Katedrze Geodezji Przemysłowej. W 1969 roku rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Katedrze Geodezji Przemysłowej Wydziału Geodezji Górniczej AGH. W 1970 roku odbył dwumiesięczny staż zawodowy w Hucie im. W. Lenina w Krakowie. W czerwcu 1972 roku uzyskał stopień naukowy doktora nauk technicznych i awansował na stanowisko adiunkta. W 1974 roku był konsultantem naukowym

w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezji i Kartografii w Katowicach przy projektowaniu i zakładaniu osnowy geodezyjnej dla Huty Katowice. Od czerwca 1975 roku do grudnia 1977 roku był konsultantem naukowym w pionie dyrektora inwestycji Huty Katowice w zakresie pomiarów odcztałceń obiektów huty. W latach 1978–1980 był konsultantem naukowym w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym w Kielcach, a w latach 1980–1992 konsultantem naukowym w Zakładach Chemicznych POLICE. W okresie 1969–1990 brał udział w wielu opracowaniach na rzecz przemysłu ciężkiego, cementowego i chemicznego, gdzie starał się wdrażać wyniki swoich prac naukowych. W październiku 1975 roku na podstawie pracy „Wyznaczanie przemieszczeń i odcztałceń powłok cienkościennych w krzywoliniowych układach współrzędnych na podstawie okresowych pomiarów geodezyjnych oraz próba analizy stanu naprężeń w tych powłokach”, uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego. W latach 1977–1985 pracował na stanowisku docenta w Instytucie Geodezji Górniczej i Przemysłowej, Wydziału Geodezji Górniczej. W lutym 1985 roku, w wieku zaledwie 43 lat, otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego i został powołany na stanowisko profesora, a w czerwcu 1992 roku otrzymał tytuł profesora. W latach 1985–1991 przewodniczył Sekcji Geodezji Przemysłowej Komitetu Geodezji PAN.

W latach 1981–1984 i 1987–1990 sprawował funkcję dziekana Wydziału Geodezji Górniczej. W latach 1992–1996 był kierow-



Profesor Józef Czaja



for. arch. autora

for. arch. autora

nikiem nowo utworzonego Zakładu Informacji o Terenie, a w latach 1996–2007 Katedry Informacji o Terenie, a w latach 2007–2012 Katedry Geomatyki.

Profesor J. Czaja był autorem wielu oryginalnych publikacji naukowych z zakresu geodezji przemysłowej, informatyki, modeli statystycznych oraz metod wyceny nieruchomości i przedsiębiorstw, a także programów komputerowych do wyceny nieruchomości, środków trwałych i podmiotów gospodarczych. Posiadał uprawnienia zawodowe w zakresie szacowania nieruchomości.

Pomimo wielu obowiązków organizacyjnych profesor dużą uwagę przywiązywał do rozwijania działalności dydaktycznej, w szczególności zaś do rozwoju kadry naukowej wydziału i kształcenia kadr. Był promotorem kilkuset prac dyplomowych i kilkunastu rozpraw doktorskich. W ostat-

nich latach związany był jako dydaktyk z Państwową Akademią Nauk Stosowanych w Jarosławiu.

W uznaniu zasług na polu naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym był nagradzany licznymi odznaczeniami, których ukoronowaniem było odznaczenie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Spoza naukowych działalności profesora należy wspomnieć przynajmniej dwie. Sport był zawsze ważny w Jego życiu, szczególnie narciarstwo zjazdowe i tenis ziemny. Profesor wiele lat zajmował się również działalnością prospołeczną będąc czynnym członkiem Lions Club Kraków – Stare Miasto i bliskie było mu motto lionizmu – „We serve”.

Profesor Józef Czaja pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako wybitny uczony, znakomity dydaktyk i życzliwy przełożony. Dobry, bezinteresowny Człowiek.



for. arch. autora

Requiescat in pace.

Piotr Parzych

Pamiętamy

W minionym roku akademickim pożegnaliśmy wiele osób, które pracowały w AGH i były częścią naszej akademickiej wspólnoty. Pamiętamy o nich i wspominamy.

W roku akademickim 2023/2024 odeszli od nas:

Stefan Alexandrowicz,

Małgorzata Bartyś,

Janina Biernat,

Adam Binczycki,

Jerzy Maria Birczyński,

Janusz Blaschke,

Zbigniew Bonderek,

Janusz Brawuski,

Bronisław Buczek,

Norman Butler,

Romualda Calik,

Halina Chromy-Koza,

Wacław Chrzęszcz,

Halina Cias,

Józef Czaja,

Aleksander Długosz,

Józef Duda,

Maria Dwornik,

Maria Florczyk,

Józef Franczyk,

Wacław Gawędzki,

Anna Gierat,

Wiesława Głodzińska,

Kazimierz Godlewski,

Krzysztof Godzik,

Barbara Grudzieńska-Gregoraszczuk,

Wanda Gumowska,

Teodor Jankosz,

Krzysztof Karcz,

Jadwiga Kostuch,

Leszek Kustowski,

Maria Kutrzebska,

Grażyna Lasak,

Józef Lewicki,

Barbara Lubera,

Adam Marcinek,

Karolina Niessner,

Jerzy Nocoń,

Zofia Pawlikowska-Brożek,

Marek Pers,

Stanisław Potrawka,

Anna Przybyłek-Boraczyńska,

Beata Robakowska,

Michalina Roś,

Anna Ryniewicz,

Stanisława Rzepecka,

Julia Sadowska,

Ryszard Sarga,

Maria Sass-Gustkiewicz,

Jacek Sepiał,

Ewa Skomiał,

Janina Sroka,

Wit Stanek,

Józefa Stec,

Anna Stoch,

Andrzej Stok,

Stanisław Stryczek,

Zofia Suder,

Anna Szewczyk,

Janina Szumny,

Witold Szymański,

Maria Ślizień,

Zbigniew Tertil,

Stefania Topa,

Maria Urbańczyk,

Marek Valenta,

Marian Wagner,

Jerzy Wąchoł,

Tadeusz Woroniecki,

Ryszard Wosz,

Zofia Wrońska,

Jerzy Załucki,

Jadwiga Zawada.

Prof. Maria Sass-Gustkiewicz

– wspomnienie

Profesor dr hab. inż. Maria Bernadeta Sass-Gustkiewicz urodziła się 9 grudnia 1938 roku w Grudziądzu. Swoją wczesną edukację odbyła w rodzinnym mieście, jakim był Gdańsk, w którym to ukończyła liceum z wynikiem bardzo dobrym, a następnie rozpoczęła wymarzone studia na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Pasją młodej Rysi Sass były góry i wspinaczka górską (Fot. 1). Realizowała ją należąc do grupy „Pokutników” w Klubie Wysokogórskim w Krakowie. To podczas górskich wypraw poznała młodego absolwenta Wydziału Górniczego AGH Jerzego Gustkiewicza, który prowadził w Tatrach szkolenia dla Czerwonych Beretów, a jednocześnie był wybitnym naukowcem i specjalistą w zakresie mechaniki skał, późniejszym profesorem, pracującym w Instytucie Mechaniki Górnotworu PAN. W 1961 roku Młodzi pobrali się w kościele św. Szczepana w Krakowie, tworząc rodzinę na kolejne 45 lat.



Archiwum prywatne rodziny Gustkiewiczów.

fot. 2 – Maria Sass-Gustkiewicz na kongresie geologicznym (rok 1968). Złoże Chvaletice Czechy.

cy doktorskiej zatytułowanej „Wykształcenie złożeń rud cynku i ołowiu w Olkuszu w świetle obserwacji kopalnianych” i uzyskanie stopnia doktora w roku 1974. W kolejnych latach

Działanie te zaowocowały kolejnym awansem zawodowym. W roku 1986, na podstawie pracy „Górnośląskie złoża rud Zn-Pb w świetle migracji roztworów mineralizujących” otrzymała tytuł doktora habilitowanego. Największe osiągnięcia naukowe prof. Marii Sass-Gustkiewicz to opisanie krasu hydrotermalnego i osadów wewnętrznych w rudach brekcyjowych Zn-Pb w kopalni Pomorzany i Olkusz – wskazuje wieloletni kolega i kierownik Zakładu Złóż Rud prof. dr hab. inż. Adam Piestrzyński.

Kolejne lata pracy naukowej poświęcone były dalszemu zgłębianiu zagadnień związanych ze zjawiskami tworzenia się metasomatycznych rytmicznie warstwowych rud w nawiązaniu do procesów dyfuzji i udowodnienia równoczesności klastycznej oraz chemicznej sedymentacji wewnętrznej w formach krasowych i jej roli w formowaniu osadowych złóż rud. Istotnym wkładem poznawczym było również wykazanie związku genetycznego i humusowej natury substancji organicznej współwystępującej z siarczkami Zn-Pb. Profesor Maria Sass-Gustkiewicz opracowała genetyczny model górnośląskich złóż rud Zn-Pb w zastosowaniu do strategii poszukiwań złóż rud. W swoich publikacjach, których była autorką w ilości ponad 100 przedstawiła m.in. zjawiska krasowe, jako zagrożenia górniczo-ekologiczne w górnośląskim obszarze eksploatacji rud cynku i ołowiu. Jakość i ilość dorobku naukowego związanego z tematyką złóż Zn-Pb prof. Marii Sass-Gustkiewicz zyskały uznanie w kraju i za granicą – podsumowuje wieloletnia koleżanka z Zakładu Rud, prof. Ksenia Mochnacka. Dlatego też, w roku 2000 dr hab. inż. Maria Sass-Gustkiewicz otrzymała tytuł profesora.

Z ostatniego okresu działalności naukowej pani Profesor Jej prace naukowe dotyczą jakże ważnej wówczas i obecnie tematyki ochrony środowiska. Znaczący wkład naukowy wniosła w badania wpływu 800-letniej eksploatacji górnośląskich rud Zn-Pb na stan zanieczyszczenia środowiska naturalnego metalami ciężkimi.

Prof. Maria Sass-Gustkiewicz była bardzo pozytywnie odbierana przez środowisko naukowe – zdaniem prof. Adama Piestrzyńskiego, dlatego też była wieloletnim członkiem Akademii Scientiarum et Artium Europea, The New York Academy of Sciences, Union Internationale de Speleologie, Society for Geology Applied to Mineral Deposits (SGA), International Geological



Archiwum prywatne rodziny Gustkiewiczów.

fot. 1 – Maria Sass-Gustkiewicz w polskich Tatrach (lata 60-te).

Profesor Maria Sass-Gustkiewicz całe swoje zawodowe życie związała z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie. To tu w 1962 roku ukończyła studia i rozpoczęła swoją karierę naukową jako asystent-stażysta w Zakładzie Geologii Złóż Rud, Katedry Złóż Rud Wydziału Geologiczno-Poszukiwawczego AGH. Swoje zainteresowania badawcze ukierunkowała na rozpoznanie genezy złóż rud Zn-Pb typu Mississippi Valley (MVT), efektem czego było napisanie pod kierunkiem prof. Mariana Banasia pra-

pracy, ówczesna dr inż. Maria Sass-Gustkiewicz rozpoznawała zagadnienia związane między innymi z złożeń tworczą rolę krasu hydrotermalnego i wykazaniem równoczesności rozwoju form krasowych, w których występują złoża, z mineralizacją kruszcową (Fot. 2). Analizowała i opisywała rozwój górnośląskich złóż rud Zn-Pb w świetle migracji roztworów mineralizujących oraz rekonstrukcję ewolucji paleosystemu krasowego na tle budowy geologicznej regionu i sukcesji mineralnej w złożach górnośląskich.

Correlation Programme (IGCP), Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Komitetu Nauk Geologicznych PAN czy Komisji Nauk Geologicznych PAN oddz. w Krakowie. Przez całą swoją zawodową aktywność współpracowała z zagranicznymi ośrodkami, odbywając w nich liczne staże (ponad 30), oraz wygłaszając wykłady zamawiane, m.in. na uczelniach w USA, Kanadzie, Heidelbergu czy Paryżu.

Za swoje osiągnięcia prof. Maria Sass-Gustkiewicz odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, dwukrotnie Nagrodą Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Nagrodą Se-

-GS, Włoch i Czech. Prowadziła wspólny polsko-amerykański projekt badawczy finansowany przez II Fundusz Marii Skłodowskiej-Curie, do końca była zaangażowana w pracę naukową – mówi prof. Adam Piestrzyński.

Prywatnie prof. Maria Sass-Gustkiewicz była niezwykle towarzyską, piękną i ciepłą Osobą, serdeczną Koleżanką (mówi prof. K. Mochnacka), pełną elegancji i uroku osobistego (dodaje prof. A. Piestrzyński). Z mężem Jerzym Gustkiewiczem oraz dwójką ich synów – Łukaszem i Mateuszem, tworzyli szczęśliwą rodzinę, aż do śmierci Jerzego, w grudniu 2005 roku.

w którym spędziła wiele radosnych chwil z rodziną, przyjaciółmi i współpracownikami.

Profesor Maria Sass-Gustkiewicz zmarła 31 marca 2024 r. w Krakowie, spoczęła w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Salwatorskim.

Autorka składa gorące podziękowania Panom Mateuszowi i Łukaszowi Gustkiewiczom za udostępnienie zdjęć z prywatnego archiwum rodzinnego, jak również prof. T. Słomce, prof. A. Piestrzyńskiemu, Prof. K. Mochnackiej i dr A. Smoleńskiej za podzielenie się wspomnieniem o prof. Marii Sass-Gustkiewicz.

Autorka:

prof. dr hab. inż. Alicja Kicińska (studentka prof. dr hab. inż. Marii Sass-Gustkiewicz) WGGIOŚ, AGH w Krakowie

Archiwum prywatne rodziny Gustkiewiczów.



fot. 3 – Maria i Jerzy Gustkiewiczowie w Dolomitach.

kretera Naukowego PAN, Nagrodą Naukową Polskiego Towarzystwa Geologicznego im. L. Zejsznera, Medalem Jubileuszowym 70-lecia AGH, Złotą Odznaką „Za zasługi dla woj. katowickiego” oraz wielokrotnie Nagrodami Rektora AGH. Była bardzo cenioną naukowczynią – wspomina prof. Ksenia Mochnacka, wybitną – dodaje prof. Tadeusz Słomka (były Rektor AGH i bliski kolega).

Prof. Maria Sass-Gustkiewicz była wspaniałym dydaktykiem, z wielkim zaangażowaniem prowadziła wykłady, ćwiczenia oraz praktyki terenowe z zakresu geologii ogólnej i złożowej. Była lubiana przez studentów, aczkolwiek była wymagającym dydaktykiem – podkreśla prof. Tadeusz Słomka. W trakcie swojej pracy nauczyciela akademickiego wypromowała kilkudziesięciu inżynierów i magistrów geologów. Pięciokrotnie pełniła też funkcję promotora pracy doktorskiej. W latach 1993–1996 pełniła funkcję prodziekana Wydziału Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska AGH w Krakowie. Była bardzo sprawiedliwa i życzliwa. Nie raz interweniowała (skutecznie!), stając po stronie studentów – czego doświadczyła pisząc te słowa. Utrzymywała i rozwijała współpracę zagraniczną z geologami US-

Prof. Maria Sass-Gustkiewicz pozostawiła po sobie synów, wnuki i prawnuki, nieprzebraną ilość zdjęć po licznych podróżach prywatnych i służbowych oraz ukochany dom na „Kadłubach” – polanie położonej na jednej z gór w Beskidzie Wyspowym –



fot. 4 – Profesor Maria Sass-Gustkiewicz w ukochanym domu na „Kadłubach” – polanie położonej na jednej z gór w Beskidzie Wyspowym.



fot. 5 – Zdjęcie zrobione w domu siostry męża, Kosy Gustkiewicz w Kaszewcu.

Archiwum prywatne rodziny Gustkiewiczów.

Archiwum prywatne rodziny Gustkiewiczów.

Agnieszka Mucha-Szlązak

– wspomnienie o zasłużonej dla SW AGH

Agnieszko, Twoja obecność tkwi wśród nas nieustannie i mimo że wiedzieliśmy o Twoim zmaganiu się z chorobą, aż trudno zaakceptować to, że odeszłaś tak niespodziewanie, gdyż nawet w stanie chorobowym, uczestniczyłaś w naszych spotkaniach i „celebrach”.

Nie minęły 3 lata od naszej ostatniej rozmowy, przez którą w „Vivat Akademia” (numer 24 pozwoliła się poznać nie tylko czytelnikom, ale również tym członkom SW AGH, którzy nie uczestniczyli w intensywności wydarzeń stowarzyszenia.

Byłaś absolwentką naszej Alma Mater, żoną prof. Nikodema Szlązaka, żyłaś w naszej stowarzyszeniowej społeczności dając się zapamiętać swoją niezwykłą empatią i uczynnością. Żyłaś wśród nas cichutko, a zrazem tak wyraźnie. Pamiętamy Cię zawsze pełną optymizmu, wigoru i radości.

Będąc z wyboru „krakowianką”, członkinią SW AGH, byłaś współkreatorką z naszymi aktywistkami; Eugenią Migą, Renatą Wacławik-Wróbel, Krystyną Norwicz, Piotrem Francuzem, największego Koła im. „Waleriego Goetla”, wyróżnioną w 2016 roku, Odznaką Zasłużona dla SW AGH z numerem 563. Zawsze znajdowałaś czas na uczestniczenie w życiu terenowych kół, jak; Terenowe Koło „H. Czeczott „w Tychach, Koło przy KWK „Staszic” im. B. Roskosza, Koła kopalni „Piast” i „Ziemowit”.

W działalności w SW były także wpisane terenowe spotkania, między innymi z Kołem albańskim, któremu przewodzi wychowanek AGH, prof. Arqile Teta, z kołem wietnamskim, któremu przewodzi absolwent AGH z 1970 roku prof. Tran Dinh Tu.

W swej uczynności brałaś udział w pracach sekretariatu SW, w obsłudze naszych stowarzyszeniowych zjazdów, spotkań oplatkowych, biesiadach... Otoczeniu przekazywałaś swoją „słowiańską” pogodę i tworzyłaś dobre nastroje.

W pamięci naszej zapadły wspomnienia o Twojej nieustającej trosce o rodzinę i męża, prof. Nikodema. Obserwując pracę męża, powstała w Ciebie potrzeba tworzenia pełnej dokumentacji z przeżytych doznań wyjazdowych, bo jak mówiłaś: „...siadamy sobie z Nikodemem i wspólnie przeżywamy spełnione wyjazdy i wycieczki”.

Byłaś niezwykle rodzinna i uczynna, co przejawiało się w twoim zachowaniu na różnych wyjazdowych imprezach. Zawsze znajdowałaś czas i wolę pomagania uczestnikom wycieczek, toteż kochali Cię



wszyscy. Jako przykład podam, że w czasie pierwszego wyjazdu do Albanii w 2004 roku przewodniczący albańskiego koła, prof. Arqile Teta, autor wielu publikacji w tym o polskim środowisku naukowym, zauroczony Twoją osobowością, obdarował Cię słownikiem albańsko-polskim, umieszczając w nim dedykację dla Ciebie. Były trzy wyprawy do Albanii podczas których zawsze zwiedzaliśmy ciekawe zakątki tego pięknego kraju. Jednak nie tylko Albanii poznaliśmy wspólnie, ale również: Grecję, Macedonię, Węgry, Czechy, Słowację, Chorwację i Słowenię.

Śmiałość do wyjazdów pod wraz ze SW przeniosła się do innych stron świata, a więc była: Malta, Sycylia, Gruzja, Armenia, Rumunia, Mołdawia, Ukraina jeszcze z Krymem i Odessą, Wietnam i Kambodża. Wszędzie byłaś duszą towarzystwa, zawsze uczynna i pomocna. Ze śląskiej, rodzinnej tradycji, wyniosłaś silnie akcentowane swoje wyznaniowe uczucia i zachowania. W Hanoi uczestniczyłaś w celebrze katolickiej prowadzonej przez miejscowego biskupa, a w Loparze na wyspie Rab w Chorwacji, czynnie uczestniczyłaś w spotkaniu z arcy-

biskupem, który celebrował ponowną konsekrację miejscowego kościoła katolickiego pod wezwaniem Jana Chrzciciela. W 2021 roku, będąc człowiekiem głębokiej wiary, uczestniczyłaś w wycieczce „Śladami Ojca Pio”.

Brak Twojej uczynności odczuje również nasz współredaktor „Viva Akademia”, Zbyszek Sulima, któremu dostarczałaś fotorelacje z wojaży, które wzbogacały opisy poznawanych stron świata.

Żal rozstawać się z Tobą fizycznie, ale będziesz Agnieszko nieustannie żyła wśród nas wspomnieniami przeżytych, wspólnych chwil bo cytując ks. J. Twardowskiego „Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”.

Jadwiga Wycisk i Henryk Konieczko
fot. archiwum autorów



Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Profesora Stanisława Knothego

20 czerwca 2024 roku, z inicjatywy prof. Marka Cały – ówczesnego dziekana Wydziału Inżynierii Łądowej i Gospodarki Zasobami, odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej prof. Stanisława Knothego.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w auli AGH. Po otwarciu uroczystości i przywitaniu gości przez prof. M. Całą wystąpił prof. Tadeusz Telejko – Prorektor ds. Ogólnych, przedstawiając sylwetkę prof. S. Knothego, jego osiągnięcia i zasługi dla Akademii Górniczo-Hutniczej oraz dla jej pozycji naukowej wśród uczelni górniczych i przemysłu górniczego w kraju i na świecie.

Laudacja została wygłoszona przez prof. M. Całą. Obejmowała ona prawie cały okres życia profesora Knothego, od czasów międzywojennych, poprzez kampanię wrześniową, a następnie okres studiów i pracy naukowej na Wydziale Górniczym AGH. Pracę naukową rozpoczął w 1947 roku na stanowisku starszego asystenta, w Katedrze Górnictwa i Przeróbki Mechanicznej ówczesnej Akademii Górniczej. W 1951 roku obronił pracę doktorską, w której sformułował teorię ruchów punktów górotworu pod wpływem eksploatacji górniczej. W 1954 roku uzyskał tytuł doktora habilitowanego. Profesorem nadzwyczajnym został mianowany w 1958 roku, zaś profesorem zwyczajnym w 1975 roku.

Profesor S. Knothe pełnił także wiele funkcji organizacyjnych na macierzystym wydziale: był ponad 20 lat kierownikiem Zakładu Aerologii Górniczej (1959–1982), zastępcą dyrektora Instytutu Górnictwa Podziemnego i Bezpieczeństwa Pracy (1975–1980) oraz dwukrotnie dziekanem Wydziału Górniczego w latach 1958–1960, a także – w szczególności dla Polski trudnym i ważnym okresie lat 1981–1984. Osiągnięcia naukowe i zasługi w pracy organizacyjnej profesora S. Knothe docenił Senat oraz władze uczelni. W 1994 roku profesor otrzymał tytuł doktora honoris causa Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Następnie głos zabrala mgr Anna Knothe córka profesora, przemawiając bardzo emocjonalnie i wzruszająco nawiązując do wielu sytuacji i zdarzeń z życia profesora, przedstawiając swego ojca jako człowieka pełne-



Przemawia córka profesora mgr Anna Knothe

go miłości i troski o rodzinę oraz człowieka o dużej wyrozumiałości i tolerancji w wielu trudnych momentach życiowych. Ponadto ukazała Jego szczególne zamilowanie do muzyki klasycznej, w tym specjalnie do muzyki operowej. To wystąpienie ukazało profesora Knothego z innej perspektywy niż naukowa i pozostanie na pewno na długo w pamięci uczestników uroczystości.

Po wystąpieniu pani mgr A. Knothe został wygłoszony, przez prof. Antona Srokę, wy-

kład okolicznościowy pt. „Teoria Knothego – jej znaczenie dla nauki górniczej i przemysłu górniczego”. Teoria prof. Knothego sformułowana w jego pracy doktorskiej z 1951 roku, której promotorem był prof. Witold Budryk, była „prawdziwą rewolucją” w zakresie obliczania wpływów eksploatacji górniczej na obiekty powierzchni i górotworu. Teoria ta znalazła bardzo szybko i znajduje do dzisiaj odpowiednie miejsce w literaturze światowej. Można tutaj przykładowo wymienić książki i podręczniki między innymi Mar-



for: Marcel Kleczka – KWK „Budryk”

for: Marcel Kleczka – KWK „Budryk”

foto: Marcel Kleczka – KWK „Budryk”



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej Prof. Stanisława Knothego

tosza (1967), Kratzscha (1974, 1983, 2008), Karmisa (1987), Dżegniuka, Pieloka i Fenka (1987), Whittakera i Reddischa (1989), Penga (1992) oraz Jianga, Preussego i Sroki (2006, 2023), a także niezliczoną wprost ilość publikacji w periodykach naukowych i czasopismach o zasięgu światowym. Teoria ta jest jedynym w swoim rodzaju niepowtarzalnym wkładem polskiej myśli górniczej do teorii i praktyki górnictwa światowego. Teoria ta znajduje się od przeszło 60-ciu lat, nie tylko w powszechnym zastosowaniu w górnictwie wielu krajów przy planowaniu eksploatacji górniczej w sensie minimalizacji jej wpływów na obiekty powierzchniowe oraz obiekty własne kopalń, takie jak szyby i przekopy oraz w sensie minimalizacji indukowanych zjawisk sejsmicznych, ale także była i jest nadal źródłem wielu prac naukowych. Prace te obejmują aktualnie co najmniej trzy generacje badaczy i stanowią znaczną część wielu życiorysów i karier naukowych

na całym świecie. Świadczy to dobitnie, że teoria prof. Knothego spełnia do dzisiaj stawiane przez praktykę i naukę górniczą wymogi i oczekiwania.

Na zakończenie pierwszej części uroczystości twórczyni pamiątkowej tablicy rzeźbiarka Ewa Ross-Baczyńska przedstawiła przebieg prac związanych z projektem i realizacją wykonania tablicy pamiątkowej, w tym także z technologią i przebiegiem prac odlewniczych.

Po zakończeniu pierwszej części uroczystości uczestnicy udali się do pawilonu A-4, gdzie prof. M. Cala, wspólnie z córką profesora mgr A. Knothe z prof. T. Telejko, z Waldemarem Stachurskim – przedstawicielem sponsora tablicy pamiątkowej ówczesnym dyrektorem ds. produkcji Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA oraz Agnieszką Rychlewską – przedstawicielką studentów, dokonali od-



foto: Marcel Kleczka – KWK „Budryk”

ślonięcia tablicy pamiątkowej, która została zawieszona w bezpośrednim sąsiedztwie tablicy profesora Witolda Budryka – według profesora Knothego jego mistrza, którego był uczniem. Profesor Budryk zainspirował bowiem młodego wówczas asystenta do podjęcia prac badawczych w zakresie teoretycznego opracowania wielu kwestii dotyczących obliczania elementów niecki osiadania spowodowanych przez eksploatację górniczą. Wynikiem jest teoria o wymiarze i znaczeniu światowym.

Tablica pamiątkowa profesora S. Knothego honoruje jedną z najbardziej zasłużonych i najciekawszych postaci polskiej nauki górniczej, człowieka o wyróżniającej się osobowości, ogromnym autorytecie i światowej sławie.

Anton Sroka



Zdjęcie pamiątkowe uczestników uroczystości

foto: Marcel Kleczka – KWK „Budryk”

Preludes ... & Synthesis

– unikalna wystawa Jana Adama Lesia i Zbigniewa Lesia w galerii National Wine Centre of Australia, w Adelajdzie.



phot. archiwum autorki

David Barker (President RSASA) – otwiera wystawę

znaczono na stronie internetowej NWC, wystawy polskich artystów: braci Jana Adama i Zbigniewa Leś.

Wystawy zostały otwarte 10 grudnia 2023 przez kurator wystaw, Urszulę Leś, absolwentkę polonistyki filmoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, która przedstawiła sylwetki artystów i dokonała wprowadzenia do wystaw i Davida Bakera – prezesa Królewskiego Południowo Australijskiego Związku Artystów (Royal South Australian Society of Arts), który oficjalnie otworzył obie wystawy.

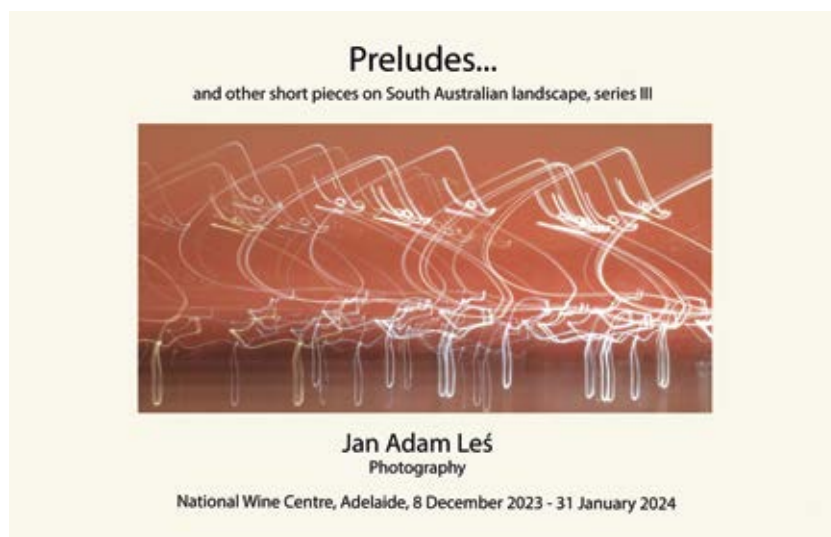
Wystawa Preludes...

Pierwsza wystawa, Preludes and other short pieces on elements of South Au-



phot. archiwum autorki

Jan Adam Leś – na otwarciu wystawy



phot. archiwum autorki

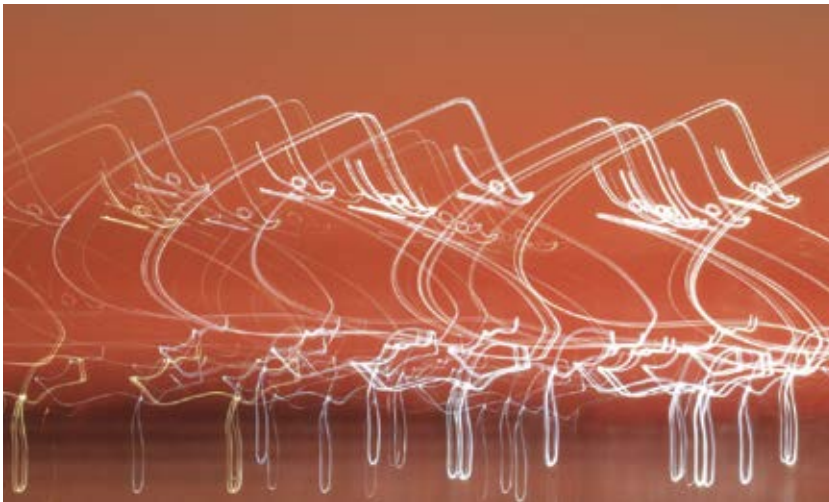
Urszula Leś (Curator wystaw) – Wprowadzenie podczas otwarcia wystawy

National Wine Centre (NWC) of Australia w Adelajdzie jest światowej klasy interaktywnym centrum edukacji, badań i promocji australijskiego przemysłu winnego. NWC jest integralną częścią Uniwersytetu Adelajdzkiego i jest jedną z głównych atrakcji turystycznych miasta. Przepiękna architektura NWC, ze strzelistymi stalowymi lukami imitującymi klepki beczki winnej cudownie wkomponowuje się w naturalne elementy Ogrodu Botanicznego, który otacza NWC.

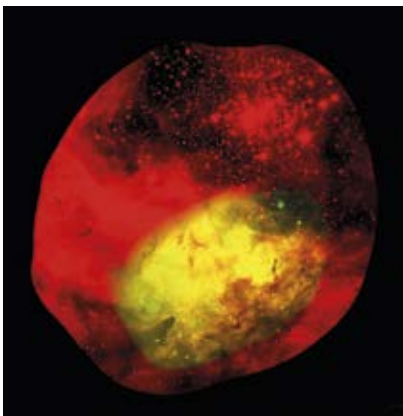
W tym to miejscu, w galerii NWC od 10 grudnia 2023 do 31 stycznia 2024 miały miejsce dwie równoległe i „unikalne” jak za-



Jan Adam Leś, Polish Fate, 2023



Jan Adam Leś, Homage to Chopin, Prelude I, 2023

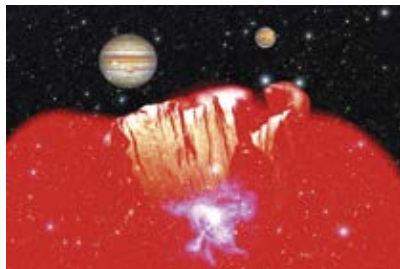


Jan Adam Leś, Red Poppies Planet I, 2023

stralian Landscape, Series III, to kolejna, trzecia już indywidualna wystawa fotografii artystycznej Jana pod tym samym tytułem, która została zaprezentowana w NWC. Podobnie jak w dwóch poprzednich wystawach, pokazane prace rozważają asocjacje pomiędzy warstwą wizualną obrazu i formami muzycznymi. Wystawa składa się z dwóch części i zawiera prace Jana z dwóch ostatnich lat.

Część pierwsza zawierająca szesnaście fotografii reprezentuje minimalistyczne podejście do obrazu fotograficznego, z mocno zredukowaną ilością elementów i kolorystycznych tonów. Prace tej części wykorzystują zbliżenia, nieostrości obrazu i naturalne filtry roślinne (np. White and Red Prelude I-II), które sprawiają, że fotografie Jana przypominają bardziej obrazy malarskie niż prace fotograficzne. W tej części są również fotografie malowane poruszaną kamerą (np. Dusk at St Klida, Nocturne I-V; Homage to Chopin, Prelude I – II), które wyjątkowo wyraziście wywołują muzyczne skojarzenia, poprzez delikatnie malowaną rytmiczną formę.

Część druga to osiemnaście fotografii, utrzymanych w bardziej klasycznym stylu pejzaży, które zostały zapisane w dwóch najbardziej znaczących momentach dnia;



Jan Adam Leś, Red Poppies planet II, 2023

wczesnego poranka przed lub w momencie wschodu słońca; i schyłku dnia w czasie lub po zachodzie słońca. Mówiąc słowami Jana, te obrazy są malowane przez Boga, a on jedynie rejestruje to co Bóg odsłania... Fotografie takie jak Misty Dawn at Polish Hill River, Prelude I i VII, czy też Dawn at Barossa Valley, Prelude I, swoją delikatnością i miękkością tonów, przywołują skojarzenia z obrazami malarskimi dawnych mistrzów.

Wystawa Synthesis

Wystawa, Synthesis, to wspólna wystawa braci składająca się z dwóch części. Część pierwsza to kolaże fotograficzne Jana. Część druga to kolaże cyfrowe Zbigniewa. Prace pokazane na tej wystawie

są kontynuacją serii Mikro-Makro, która została zapoczątkowana ponad czterdzieści lat temu, kiedy obaj bracia założyli grupę artystyczną Mikro-Makro w Krakowie. Prace są syntezą tego co jest postrzegane gołym okiem, tego co jest widzialne jedynie z pomocą aparatury naukowej, jak również symboli i wytworów kultury naszej cywilizacji.


Część pierwsza Synthesis rozpoczyna się trzema czarno-białymi kolażami fotograficznymi Jana. Pierwsza praca to fotomontaż fotografii zrobionych w Mieście Kościołów (tak potocznie nazywana jest Adelajda) i teleskopowego obrazu gwiazd, z rytmicznymi, muzycznymi elementami. Druga praca to synteza kilku zdjęć fotograficznych z wiodącym elementem krzyża z fotografii z serii Painted with Baternilk i zdjęć teleskopowych. Polish Fate, symboliczna praca rozpoczynająca część kolorowych kolaży Jana, w której dominują kolory bieli i czerwieni, spirale i wiry, to ekspresja polskiego losu. Inne prace, syntezы fotografii Jana i zdjęć teleskopowych i mikroskopowych to: Bable Tower, tryptyk Red Poppies Planet, Vision at St.Kilda I – II, Botanic Garden Synthesis, Resurrection, Polish Requiem: Katyń,




Zbigniew Leś, Grunwald, Micro-Macro series

Synthesis

Jan Adam Leś
Photography



Zbigniew Leś
Digital Collage



National Wine Centre
Adelaide, 10 December 2023 - 31 January 2024



Zbigniew Leś, Fall-of-the Europe

Marry and the Child and Golden Calf.

Część druga Synthesis to kolaże cyfrowe Zbigniewa z okresu 2003-2009, gdy Zbigniew mieszkał w Melbourne. Wyselekcjonowane prace pochodzą z wystawy Piękno Rozszerzonego Pola Percepcyjnego, Syn-teza Świata Mikro i Makro, prezentowanej w klubie profesora AGH w Krakowie w roku 2022. Część tych prac została przedstawiona w Galerii „Alma Mater”; Wizualne metafory, Alma Mater, listopad 2022.

Tę część otwierają dwie prace przedstawiające różne kategorie obiektów rzeczywi-

stych i obiektów urojonych, które są rezultatem prac badawczych Zbigniewa. Prace te, pełne prostych, elementarnych form, ikon i symboli są kompozycją przepięknie zrównoważoną kolorystycznie.

Trzecia praca, Fall of Europe, jest alegorią, pochyleniem nad naszą cywilizacją, powoli odchodzącą od swoich chrześcijańskich korzeni. Inne prace, Scientific Landscape I- IV, Alfa & Omega, Entrance to Wisdom and Reaching the Heaven prezentują naukowy pejzaż pełen elementów mikro i makro, komputerowo generowanych

fraktali, chemicznych struktur, obrazów mikroskopowych, teleskopowych, elementów naturalnego pejzażu i przede wszystkim wizualnych elementów naszej zachodniej cywilizacji (np. antycznych rzeźb Greckich: Venus de Milo, Pallas Athena; elementów obrazów dawnych mistrzów: Madonna and Child, Birth of Venus, Babel Tower) z elementami kultury chrześcijańskiej w samym centrum obrazu.

Dwie prace Grunwald i Polonia, zawierają syntezę elementów mikro-makro i elementów prac polskich mistrzów malarstwa takich jak Matejko, Wyspiański, Malczewski... Te obrazy są głęboko osadzone w polskiej historii i kulturze.

Ula Leś



Zbigniew Leś, Polonia, Micro-Macro series

Jan Adam Leś (1960)

Jan rozpoczął swoją przygodę z fotografią artystyczną ponad czterdzieści lat temu podczas studiów w Krakowie, gdzie razem z bratem Zbigniewem współtworzył grupę artystyczną Mikro-Makro i wystawiał swoje prace fotograficzne na wystawach w Krakowie. Pierwsza indywidualna wystawa prac Jana miała miejsce w Krakowie w Galerii Propozycje w 1987 roku. Od roku 1992 Jan mieszka w Australii, gdzie regularnie wystawia swoje prace. Jan jest członkiem Królewskiego Południowo Australijskiego Związku Artystów, finalistą licznych konkursów artystycznych.

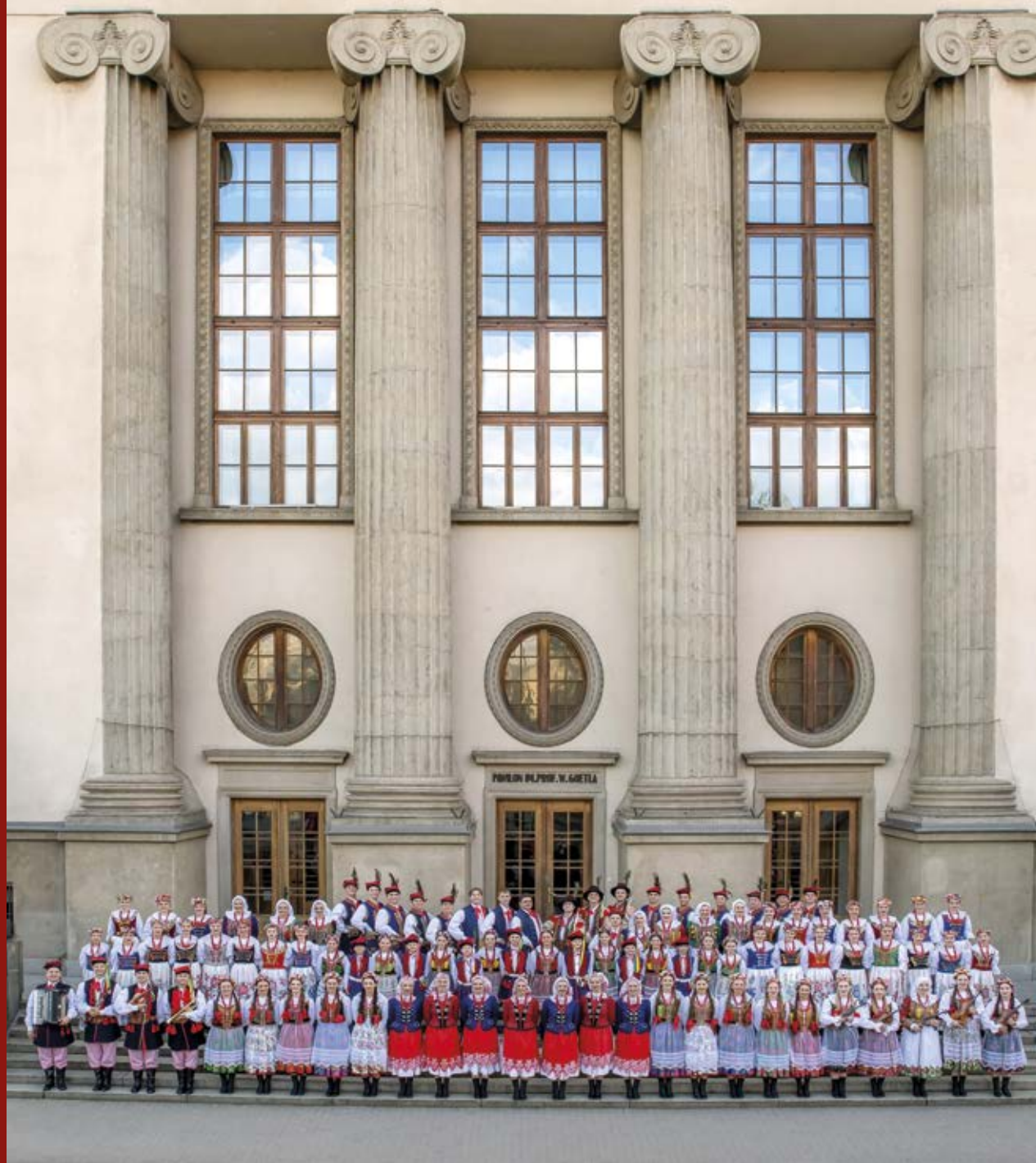
Zawodowo, inżynier i badacz, prowadzący badania nad wykorzystaniem sztucznej inteligencji w nauczaniu statystyki podczas pracy na LaTrobe University w Melbourne, autor i współautor artykułów naukowych. Od ponad 20-tu lat Jan pracuje jako inżynier systemów komputerowych w Saab Australia w Adelajdzie.

Zbigniew Leś (1956 – 2021)

Zbigniew to niezwykle utalentowany artysta z bogatą wyobraźnią i pasją, który tworzył dzieła artystyczne przez większość swojego życia. Podczas studiów w Krakowie, razem z bratem Janem, założył grupę artystyczną Mikro-Makro badającą relacje pomiędzy sztuką i nauką. Prace Zbigniewa są barwną syntezą, opowieścią o naszej kulturze i cywilizacji; są pełne symbolicznych elementów, takich jak matematyczne symbole, ikony, elementy grafiki i wizualizacji komputerowej, elementy obrazów dawnych mistrzów, elementów kultury antycznej i przede wszystkim kultury chrześcijańskiej. Te prace skłaniają do refleksji nad naturą naszego świata, naszego miejsca w nim i naszych wartości. Po raz pierwszy prace wystawiane były w Krakowie w latach 80-tych oraz w Melbourne, na trzech indywidualnych wystawach, w latach 2003, 2007 i 2009.

Zawodowo Zbigniew był naukowcem badającym wykorzystanie sztucznej inteligencji w rozpoznawaniu kształtów i obrazów i oszacowywaniu zawartości estetycznej obrazu, wysokiej klasy specjalistą z zakresu informatyki, kognitywistyki i grafiki komputerowej, uczonym prowadzącym badania nad myśląco-rozumiejącą maszyną. Profesor w St. Queen Jadwiga Research Institute of Understanding, twórca nowej dziedziny nauki – Machine Understanding, autor dziesiątek publikacji naukowych i czterech książek naukowych wydanych w Springer Nature. Dyrektor the Queen Jadwiga Foundation. Kilkakrotnie listowany w „Who is Who”.

AKADEMIA
GÓRNICZO-HUTNICZA
IM. STANISŁAWA STASZICA
ROK ZAŁOŻENIA 1913



for. Wojciech Korpusik

75-lecie Zespołu Pieśni i Tańca
AGH „Krakus”